Gazeta Politechniki

Gazeta Festiwalowa

Wydanie Specjalne

JM Rektor do uczestników Festiwalu - s. 3

Od Redakcji - s. 3

Politechnika zaprasza - s. 4

Ignacy Łukasiewicz patronem Politechniki Rzeszowskiej - s. 6

Dział Współpracy z Zagranicą o sobie - s. 7

10-lecie Erasmusa w Politechnice Rzeszowskiej - s. 8

To już XIV ... - s. 9

Bezmiechowa wczoraj i dziś - s. 11

Zapraszamy na studia - Oferta edukacyjna Politechniki - s. 16

XIV Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych

Rzeszów, 16-24 lipca 2008

57 LAT

Wyższego Szkolnictwa Technicznego w Rzeszowie

1951-2008

Władze Politechniki Rzeszowskiej

prof. dr hab. inż.
Andrzej Sobkowiak
Rektor

prof. dr hab. inż.
Tadeusz Markowski
Prorektor ds. ogólnych

dr hab. inż., prof. PRz
Jacek Kluska
Prorektor ds. nauki

prof. dr hab. inż.
Leszek Woźniak
Prorektor ds. nauczania

mgr inż.
Wacław Gaweł
Kanclerz

dr hab. inż., prof. PRz
Aleksander Kozłowski
Prorektor ds. współpracy międzynarodowej i regionalnej

Fot. M. Misiakiewicz

Szanowni uczestnicy XIV Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, Rzeszów'2008,

Drodzy Rodacy!

Po raz kolejny Politechnika Rzeszowska ma zaszczyt gościć Państwa w trakcie Festiwalu Zespołów Polonijnych. Cieszymy się, że przyjęliście Państwo nasze zaproszenie i miło jest nam ponownie gościć Państwa w naszych obiektach.

Politechnika Rzeszowska z liczbą ok. 12 tys. studentów stanowi największą uczelnię techniczną w Polsce południowo-wschodniej. Na sześciu wydziałach prowadzimy 16 kierunków studiów i ponad 50 specjalności. Dokładamy wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepsze wykształcenie naszym absolwentom. W tegorocznym rankingu "Newsweeka" oceniającym liczbę absolwentów zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych w stosunku do całkowitej liczby absolwentów uplasowaliśmy się na 16. miejscu w Polsce, pozostawiając za sobą renomowane uczelnie z Krakowa czy z Wrocławia.

W ostatnim czasie znacznie unowocześniliśmy bazę dydaktyczno-laboratoryjną. Otworzyliśmy Laboratorium Badań Materiałów dla Przemysłu Lotniczego, jedno z najnowocześniejszych w Europie. Bardzo rozwija się współpraca z przemysłem, w szczególności z przemysłem lotniczym. W najbliższym okresie przewidujemy dalszy znaczący rozwój naszej uczelni, dostosowując ją do wyzwań współczesnego świata.

Życzę Państwu miłego pobytu w Rzeszowie. Mam nadzieję, że Wasze uczestnictwo w Festiwalu będzie źródłem wielu przyjemnych wrażeń, nawiązane przyjaźnie przetrwają próbę czasu, a Politechnika Rzeszowska i Rzeszów pozostaną w Państwa życzliwej pamięci.

Rektor
prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak

Od Redakcji:

Szanowni Państwo,
mili Goście Festiwalu i Politechniki,

Niniejsza edycja "Gazety Politechniki" jest wydaniem specjalnym, adresowanym do uczestników XIV Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, zamieszkałych po raz kolejny w miasteczku akademickim Politechniki Rzeszowskiej. Z przyjemnością na łamach GP prezentujemy najstarszą w Rzeszowie i na Podkarpaciu uczelnię - Politechnikę Rzeszowską im. Ignacego Łukasiewicza, zachęcając jednocześnie do podejmowania w niej studiów.

Dziś Politechnika kształci na 6 wydziałach około 12 tys. studentów, w tym - jako jedyna w kraju uczelnia - pilotów lotnictwa cywilnego. Uczelnia posiada świetną kadrę dydaktyczną i naukowo-badawczą, bazę laboratoryjną, infrastrukturę. Początki wyższego szkolnictwa technicznego w Rzeszowie nie były jednak równie spektakularne. Umęczona II wojną światową Ziemia Rzeszowska odradzała się z trudem na gruzach Centralnego Okręgu Przemysłowego zlokalizowanego w tej części Polski. W ramach COP-u zlokalizowany tu został m.in. przemysł chemiczny, hutniczy, metalowy, maszynowy i lotniczy, z rzeszowską Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego "PZL" na czele. Tym samym, zapotrzebowanie przemysłu na kadrę inżynierską podyktowało niejako

warunki powołania w Rzeszowie wyższej uczelni technicznej.

Podkreślić należy, że uczelnię tworzono od podstaw w regionie nieposiadającym dotychczas żadnych tradycji

Moja piosnka II

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak - nie za nie,
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej...
Tęskno mi, Panie...

Cyprian Kamil Norwid

akademickich. Utworzony przez wielkiego Polaka Eugeniusza Kwiatkowskiego w latach 1936-1939 Centralny Okręg Przemysłowy - mimo działań wojennych - spowodował pozytywne przeobrażenie tego regionu z biednego i typowo rolniczego w region przemysłowo-rolniczy.

Powstanie więc w 1951 r. początkowo Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie zostało spowodowane dużym popytem na wykształconych fachowców w odbudowywanej gospodarce lat powojennych. Uczelnia przechodziła różne okresy transformacji, by z czasem przeobrazić się w Wyższą Szkołę Inżynierską (w 1963 r.), a następnie w Politechnikę Rzeszowską (w 1974 r.), przyjmując za patrona syna tej ziemi i odkrywcę ropy naftowej - Ignacego Łukasiewicza.

Rzeszów - stolica województwa, stał się tym samym miastem, którego tradycje akademickie liczą już 57 lat. Tylko w Politechnice liczba studentów wynosi obecnie około 12 tys., podczas gdy 30 września 1951 r. studia w ówczesnej Wieczorowej Szkole Inżynierskiej rozpoczynało zaledwie 50 osób, rekrutujących się głównie spośród pracowników WSK. Rzeszów stał się dziś miastem pięknym, młodym i w pełni akademickim, z kilkoma szkołami wyższymi oraz imponującą liczbą studentów - 50 tys. ogółem.

Najstarsza na Podkarpaciu uczelnia - Politechnika Rzeszowska, przejęła również dziedzictwo lotnicze Politechniki Lwowskiej i w 2004 r. oddała do użytku Akademicki Ośrodek Szybowcowy w Bezmiechowej, przyjmując za patrona Ośrodka innego wielkiego Polaka - pułkownika pilota Tadeusza Górę, pierwszego w świecie zdobywcę Medalu Lilienthala. Z biogramem Ignacego Łukasiewicza, jak i Tadeusza Góry zapoznajemy Państwa na kolejnych stronach GP, a Bezmiechowa i Bóbrka - mam nadzieję - znajdą się pośród planowanych przez Państwa do odwiedzenia miejsc - jako te szczególne i nad wyraz piękne na Podkarpaciu.

Na dalszych stronach "Gazety Politechniki" kierujemy do Państwa interesującą ofertę edukacyjną naszej uczelni. Wracajcie do kraju ojców, tu gdzie rodziła się kiedyś ich nadzieja na lepsze. Tamte gorsze czasy minęły bezpowrotnie. Dziś jest czas tworzenia rzeczy nowych, pożytecznych i ciekawych, bo w młodości i umiłowaniu Ojczyzny nasza siła i moc.

Z życzeniami niezapomnianych chwil i zadowolenia z wyboru Politechniki Rzeszowskiej

Marta Olejnik
Redaktor Naczelny GP

Politechnika zaprasza

Droga Młodzieży,

Politechnika Rzeszowska jest jedyną wyższą uczelnią techniczną na Podkarpaciu. Jej początki sięgają 1951 r., kiedy to w Rzeszowie została powołana Wieczorowa Szkoła Inżynierska, przekształcona ostatecznie w Politechnikę Rzeszowską im. Ignacego Łukasiewicza z początkiem roku akademickiego 1974/1975. Politechnika Rzeszowska jako jedyna uczelnia w Polsce kształci pilotów lotnictwa cywilnego. Absolwenci otrzymują, oprócz tytułu zawodowego magistra in-

Budynek Rektoratu Politechniki Rzeszowskiej.

Fot. M. Misiakiewicz

żyniera (lub inżyniera), również licencję pilota zawodowego II klasy (CPL). Otrzymane wykształcenie odpowiada wymaganiom niezbędnym do uzyskania licencji pilota liniowego (ATPL), stawianym przez Europejską Organizację Lotnictwa Cywilnego (ECAC).

Dzięki wytężonej pracy wielu pokoleń kadry naukowo-dydaktycznej mury uczelni opuściło dotychczas ponad 39 tys. absolwentów, w tym ponad 500 pilotów lotnictwa cywilnego. Absolwenci naszej uczelni cieszą się dużym szacunkiem i uznaniem wśród pracodawców, współpracowników zakładów przemysłowych, urzędów, placówek naukowo-badawczych, uczelni zarówno w kraju, jak i za granicą. Na sześciu wydziałach jest realizowanych 16 kierunków studiów. Profil kształcenia, a także zakres prowadzonych badań naukowych są ściśle powiązane z działającym w województwie podkarpackim przemysłem, głównie mechanicznym, elektromechanicznym, lotniczym, konstrukcji budowlanych i chemicznym. Politechnika Rzeszowska kształci również specjalistów z zakresu: zarządzania firmą, rozwoju regionu, wykorzystywania funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Politechnika Rzeszowska jest koordynatorem prac w ramach Centrum Zaawansowanych Technologii "Aeronet - Dolina Lotnicza", jednego z 26 centrów ustanowionych w Polsce. W uczelni studiuje około 12 000 studentów, z czego około 80% stanowią studenci studiów stacjonarnych. Wysoki poziom naukowy i dydaktyczny zapewnia 1400 pracowników uczelni, w tym 680 nauczycieli akademickich, wśród których 123 osoby to profesorowie i doktorzy habilitowani, a 208 to nauczyciele akademiccy ze stopniem doktora.

Od roku akademickiego 2008/ /2009 kandydaci będą mogli wybierać spośród 20 kierunków studiów, a od roku akademickiego 2009/2010 już spośród 24 atrakcyjnych kierunków. Studia są prowadzone według nowego, trzystopniowego systemu, zgodnego z duchem i zapisami Procesu Bolońskiego. Studia pierwszego stopnia kończą się uzyskaniem tytułu zawodowego inżyniera lub licencjata, studia drugiego stopnia uzyskaniem tytułu magistra, studia trzeciego stopnia (studia doktoranckie) przygotowują zaś doktoranta do pracy naukowej i obrony pracy doktorskiej. Nowy, elastyczny system kształcenia daje studentom możliwość wyboru ciekawej specjalności i wykreowania własnej ścieżki edukacyjnej.

Wprowadzony system ECTS (European Credit Transfer System) umożliwia studentom realizowanie części planów studiów i programów nauczania na europejskich uczelniach w ramach programów edukacyjnych, np. ERASMUS.

Studia w Politechnice Rzeszowskiej to wyzwanie - możliwość zdobycia gruntownej wiedzy i szansa dołączenia do elity społeczeństwa, która będzie kształtować i budować miejsce Polski w krajach Unii Europejskiej. Stworzenie gospodarki mogącej konkurować z gospodarką państw najszybciej rozwijających się na świecie wymaga promocji postępu technicznego, umiejętności wytwarzania nowoczesnych produktów i wdrażania nowych rozwiązań technologiczno-konstrukcyjnych.

Warto studiować w Politechnice Rzeszowskiej, zapraszamy serdecznie.

Prorektor ds. nauczania
prof. dr hab. inż. Leszek Woźniak

Ignacy Łukasiewicz
patronem Politechniki Rzeszowskiej

W 2007 roku minęła 125. rocznica śmierci wielkiego Polaka, Ignacego Łukasiewicza - patrona Politechniki Rzeszowskiej, którego popiersie autorstwa Władysława Kandefera odsłonięte zostało 22 czerwca 2001 r. na placu pomiędzy Zespołem Sal Wykładowych a Wydziałem Budowy Maszyn i Lotnictwa, w ramach cyklu imprez organizowanych z okazji jubileuszu 50-lecia uczelni.

Twórca pierwszej w świecie lampy oświetleniowej, której replika stała się swoistym symbolem naszej uczelni, urodził się w Zadusznikach k. Mielca 8 marca 1822 r. Nauki pobierał w gimnazjum oo. Pijarów w Rzeszowie (dzisiejszym Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. S. Konarskiego), po ukończeniu którego, wskutek złej sytuacji materialnej rodziny, podjął w 1836 r. praktykę aptekarską w Łańcucie, skąd następnie w 1841 r. przeniósł się do apteki w Rzeszowie. Wychowany w polskiej rodzinie patriotycznej, ale pod zaborem austriackim, włączył się w działalność niepodległościową, za którą zapłacił dwuletnim pobytem w więzieniu i ostatecznie przeniesieniem pod lepszy nadzór policyjny z Rzeszowa do Lwowa. Decyzję o umorzeniu dochodzenia potwierdził w styczniu 1848 r. Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości w Wiedniu. W sierpniu 1848 r. podjął pracę na stanowisku pomocnika aptekarskiego we Lwowie. Doświadczenie i wiedza pozwoliły mu z czasem podjąć starania o przyjęcie na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pozostający pod stałym nadzorem policyjnym I. Łukasiewicz otrzymał paszport do Krakowa i zapisał się na studia farmaceutyczne na UJ w 1850 r. Po ukończeniu studiów w Krakowie, a następnie w Wiedniu, powrócił z dyplomem magistra do lwowskiej apteki Mikolascha, gdzie z Janem Zehem prowadził zakłady chemiczno-farmaceutyczne.

Ówczesne apteki jako jedyne dysponowały laboratoriami chemicznymi - one też umożliwiały prowadzenie prac badawczych. Wiedziano już o istnieniu ropy naftowej w Galicji, nie cieszyła się ona jednak większym uznaniem. W połowie XIX w. wzrosło zainteresowanie tą materią w rejonie Drohobycza i Stanisławowa, gdzie występowała najobficiej. Piotr Mikolasch zakupił w 1852 r. kilka beczek ropy destylowanej, a zatrudnieni tam Łukasiewicz i Zeh podjęli się jej oczyszczenia. Po wielu trudach otrzymali naftę - substancję przydatną do oświetlenia, a wynalazek zgłosili w Austriackim Urzędzie Patentowym.

Portret I. Łukasiewicza pędzla M. Wątorskiego w Sali Senatu PRz.

Fot. M. Misiakiewicz

Pierwsza skonstruowana przez I. Łukasiewicza lampa rozświetliła wystawę lwowskiej apteki, a **dzień 31 lipca 1853 r. przyjęto jako oficjalną datę narodzin przemysłu naftowego w świecie**. Wtedy to właśnie po raz pierwszy zastosowano w praktyce oświetlenie naftowe przy przeprowadzonej nocą pilnej operacji w szpitalu na Łyczakowie. Natomiast pierwsza na świecie uliczna lampa naftowa zapłonęła w Gorlicach, gdzie z początkiem tegoż roku zamieszkał Łukasiewicz. Tu też w miejscowej aptece rozpoczął pracę, zakładając jednocześnie z właścicielem okolicznych dóbr pierwsze spółki i kopalnie ropy. Z czasem z pomocą Tytusa Trzecieskiego powstały one w rejonie Jasła, Krosna i Gorlic.

Pierwsza na świecie kopalnia ropy naftowej, czynna do dziś, powstała w 1854 r. w Bóbrce - miejscu obecnego Muzeum Przemysłu Naftowego. W 1857 roku w Klęczanach k. Jasła otworzył Łukasiewicz pierwszą w świecie rafinerię - z ropy produkował naftę, smary i oleje, także asfalt. Przedsięwzięcie stało się tak rentowne, że skłoniło T. Trzecieskiego do ponownego udzielenia pomocy przy budowie w 1861 r. kolejnej rafinerii w Polance k. Krosna. Owocem tej współpracy było założenie spółki eksploatującej kopalnię w Bóbrce i rafinerię w Polance. W 1865 roku w okolicach Krosna kupił Łukasiewicz wieś Chorkówkę, gdzie założył kolejną rafinerię. W latach 1868-1881 zainicjował powstanie kilku kolejnych kopalni w Beskidzie Dukielskim, w Bóbrce otworzył leczniczy zakład kąpielowy, w Chorkówce ufundował kaplicę, w Zręcinie wraz ze swoim wspólnikiem Karolem Klobassą został fundatorem kościoła. Pod koniec życia wybrano go do Sejmu Galicyjskiego. Zmarł w pełni sił 7 stycznia 1882 r., pochowany został na cmentarzu w Zręcinie.

Wielki i światły Polak - całe życie związany z Podkarpaciem - położył nieocenione zasługi w jego rozwoju, uznawany był za jednego z największych darczyńców. Ojciec przemysłu naftowego, rewolucjonista i działacz niepodległościowy, szanowany wielce przez sobie współczesnych, był wiel-

kim społecznikiem. Propagował w zniewolonej Ojczyźnie budowę szkół i szpitali, dróg i mostów, osobiście finansował wiele inicjatyw. Walczył z biedą i alkoholizmem, tworzył kasy zapomogowe i fundusze emerytalne. Mawiano, że "wszystkie drogi w zachodniej Małopolsce brukowane były guldenami Łukasiewicza", a pracownicy nazywali go "ojcem Ignacym".

W 1845 roku poznał Edwarda Dembowskiego. Zaprzysiężony w tym samym roku jako agent Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego na Rzeszów, działał aktywnie na rzecz odzyskania niepodległości. Aresztowanie Łukasiewicza 19 lutego 1846 r. uniemożliwiło wybuch powstania w Rzeszowie - liczne aresztowania rozbiły kierownictwo powstania krakowskiego i załamały plan jednoczesnego powstania na wszystkich ziemiach polskich. Mimo to Łukasiewicz nie ustawał w dążeniach niepodległościowych. Choć nie brał czynnego udziału w powstaniu styczniowym w 1863 r., to dużymi kwotami wspierał powstańczą działalność, a po upadku powstania udzielał schronienia i dawał zatrudnienie jego uczestnikom. Pełna poświęcenia praca Łukasiewicza stwarzała ludziom Podkarpacia możliwość wyjścia z wiekowego zacofania.

Przyjmując w 1974 r. imię Ignacego Łukasiewicza, najstarsza i jedyna na Podkarpaciu uczelnia techniczna - Politechnika Rzeszowska - złożyła tym samym hołd Wielkiemu Synowi tej Ziemi, doceniając Jego wkład w rozwój polskiej i światowej petrochemii, nie pomijając faktu, że był człowiekiem wrażliwym na krzywdę ludzką, patriotą i filantropem. W rok po przyjęciu przez uczelnię imienia I. Łukasiewicza 16 października 1975 r. Jego portret, będący darem Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego zajął poczesne miejsce w Sali Senatu Politechniki Rzeszowskiej.

"Olej skalny... to przyszłe bogactwo kraju, to dobrobyt i pomyślność jego mieszkańców, to nowe źródło zarobku dla biednego ludu i nowa gałąź przemysłu, która obfite wyda owoce."

Ignacy Łukasiewicz - 1854 r.

Marta Olejnik

Dział Współpracy z Zagranicą o sobie ...

Współpraca z ośrodkami zagranicznymi jest nieodłączną częścią działalności Politechniki Rzeszowskiej. Jest ona realizowana zarówno w zakresie naukowym, jak i edukacyjnym.

Dział Współpracy z Zagranicą:

- zajmuje się gromadzeniem i rozpowszechnianiem informacji o programach badawczych i dydaktycznych, ofertach stypendialnych, stażach, kursach zagranicznych,
- obsługuje indywidualne wyjazdy służbowe pracowników Politechniki Rzeszowskiej na konferencje, spotkania międzynarodowe i staże naukowe,
- sprawuje formalny nadzór nad zawieraniem i realizacją umów bilateralnych o współpracy z uczelniami zagranicznymi,
- przygotowuje przyjazdy zagranicznych delegacji do PRz,
- przygotowuje wyjazdy polskich studentów na studia i praktyki do uczelni partnerskich za granicą oraz przyjazdy studentów zagranicznych do naszej uczelni w ramach programu ERASMUS.

Obecnie Politechnika Rzeszowska współpracuje z uczelniami w bliższym i dalszym sąsiedztwie, m.in. na Ukrainie, w Niemczech, Rosji, Słowacji, Węgrzech, Francji, Islandii, Portugalii, USA.

Dział Współpracy z Zagranicą przystąpił do dodatkowych projektów realizowanych w ramach programów:

- ERASMUS
  (koordynator: Politechnika w Walencji),
  - Erasmus Mundus External Cooperation Window - wymiana nauczycieli akademickich i studentów UE - Meksyk,
  - Erasmus IP (Intensive Programme) - szkolenia dla pracowników i studentów, miejsce szkoleń - Yasar University, Izmir, Turcja,
- TEMPUS
  (koordynator: Coventry University, Wielka Brytania),
  - RECHESS - Regional Cooperation In Higher Education through structural standarisation - dotyczy wprowadzania ECTS oraz procesu bolońskiego, beneficjent - uczelnie z Obwodu Kaliningradzkiego, Rosja,
- LEONARDO DA VINCI
  (koordynator: Universidade Lusofona do Porto, Portugalia),
  - LIFE - "Looking Inside for the Feeling Europe",
  - LAUNCH III - International Certified Traineeships for Newly Graduates,
  - BELIEVE - Build Experience Looking Inside the European Values and Employment,
- LIFELONG LEARNING PROGRAMME
  (koordynator: Coventry University, Wielka Brytania),
  - PHEENIX project International Exchange and Cerification of Diplomas.

Przy Dziale Współpracy z Zagranicą działa również Punkt Kontaktowy 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej.

Urszula Kluska
Kierownik Działu

10-lecie ERASMUSA
w Politechnice Rzeszowskiej

Już od 10 lat Politechnika Rzeszowska aktywnie uczestniczy w Programie ERASMUS. Program ten umożliwia studentom podejmowanie studiów za granicą, a pracownikom ułatwia wygłoszenie wykładu na uczelni partnerskiej. Początki jak zawsze nie należały do najłatwiejszych, ustalenie wszelkich zasad, procedur nie było proste, tym bardziej, że Politechnika była jedną z pierwszych uczelni w kraju, które do tego programu przystąpiły.

Uczelnia może się jednak pochwalić wspaniałymi osiągnięciami: prawie 300 studentów Politechniki Rzeszowskiej brało udział w wymianie studentów, studiując w renomowanych uczelniach w całej Europie, gdzie przede wszystkim zdobywali wiedzę, ale także poznawali inne kraje, kulturę i życie studenckie. Pobyt i studia za granicą ogromnie wzbogacają osobowość studenta, pozwalają zdobyć wiele cennych życiowych doświadczeń. Studenci za granicą nawiązują przyjaźnie, zdarzało się nawet zawieranie związków małżeńskich. Studia za granicą to często start do międzynarodowej kariery.

Aveiro, Portugalia.

Fot. własna

Pafos, Cypr.

Fot. własna

Politechnika Rzeszowska gościła kilkudziesięciu studentów z uczelni partnerskich. Ich pobyt także wzbogacił kulturę studencką w naszej uczelni, a studenci zagraniczni mogą się pochwalić nie tylko zdobytą wiedzą, ale i znajomością języka polskiego (dzięki kursom języka polskiego z powodzeniem i oddaniem prowadzonym przez nauczycieli akademickich ze Studium Języków Obcych) oraz poznaniem polskiej gościnności i otwartości.

Politechnika posiada szeroką ofertę dla studentów, zarówno na północy Europy, jak i w innych jej częściach, na

pewno każdy student znajdzie coś dla siebie. Podpisane zostały umowy z 39 uczelniami, m.in. z Austrii, Belgii, Czech, Cypru, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Portugalii, Rumunii, Turcji i Włoch.

Na podanej stronie znajduje się szczegółowy wykaz uczelni, wraz ze zdjęciami uczelni i podziałem ofert na poszczególne wydziały: **http://www.prz.rzeszow.pl/fao/studia_wykaz.html**.

W programie ERASMUS uczestniczyło także kilkudziesięciu pracowników Politechniki Rzeszowskiej, wygłaszając w uczelniach partnerskich wykłady zarówno dla studentów studiów licencjackich, magisterskich, jak i doktoranckich, szerząc informacje o naszym kraju i kulturze. Często wyobrażenia studentów zagranicznych są zupełnie różne od rzeczywistości. Niezmiennie studenci z krajów, gdzie jest łagodny, ciepły klimat są zachwyceni prezentacją naszej uczelni - szczególnie w zimowej aurze.

Gorąco zachęcamy studentów i pracowników do aktywnego uczestnictwa w programie. Równie gorąco zapraszamy studentów z uczelni europejskich, z którymi Politechnika podpisała umowy o współpracy w ramach Programu ERASMUS. Oferujemy im gorące i szczere powitanie, ciekawą ofertę dydaktyczną oraz piękne i komfortowo wyposażone pokoje w Domu Studenckim "Alchemik".

Sergio, Andre, Henrique, Bruno i Miguel z Portugalii, eliminacje do Mistrzostw Europy.

Fot. własna

Joanna Ruszel
Dział Współpracy z Zagranicą

TO JUŻ XIV ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH W RZESZOWIE

Już po raz czternasty odbywa się w Rzeszowie Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Po raz czternasty także bazą dla uczestników Festiwalu jest miasteczko akademickie Politechniki Rzeszowskiej. Związek uczestników Festiwalu z Politechniką to nie tylko czasowe miejsce ich zamieszkania, bowiem już od drugiej edycji Festiwalu w 1972 r. towarzyszą im członkowie reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Rzeszowskiej "Połoniny".

Tradycyjnie, co 3 lata w lipcu Rzeszów i Podkarpacie stają się rozśpiewane, roztańczone i kolorowe. Ściągają tu środowiska polonijne z całego niemal świata i za każdym razem w większej liczbie. Przybywające na Festiwal dziesiątki młodzieżowych zespołów polonijnych występują na scenie w hali widowiskowej "Podpromie", na Rynku i ulicach Rzeszowa, w wielu miejscowościach na Podkarpaciu. W trakcie Festiwalu przez prawie 10 dni życie w Rzeszowie podporządkowane jest rodakom z całego świata.

W 2008 roku przyjazd do Rzeszowa zgłosiły aż 43 zespoły z różnych krajów, w tym kilka debiutujących, m.in. zespół "Mozyrzanka" z Białorusi. Z informacji Domu Polonii wynika, że wśród zgłoszonych znalazły się: zespoły z Kanady (12), z USA (7), z Brazylii (5), z Australii (3), z Wielkiej Brytanii (3), z Czech (2), z Litwy (2), z Ukrainy (2), po jednym zespole z Białorusi, Francji, Łotwy, Niemiec,

Rosji, Rumunii i Szwecji. W poprzedniej edycji Festiwalu wzięło udział 40 zespołów.

Tegorocznym Festiwalem rozpoczną się obchody zbliżającego się 40-lecia tej prestiżowej i utrwalonej już w tradycji Rzeszowa imprezy. XIV Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych zainicjuje tym razem obchody Roku Kultury Polonijnej, którego zakończenie przewidywane jest w 2009 r. Wtedy to właśnie w Iwoniczu-Zdroju odbędzie się Polonijny Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych.

Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie od zawsze był świętem młodości i polskiego folkloru, począwszy od Festiwalu zorganizowanego tu po raz pierwszy w 1969 r. Na Festiwal do Rzeszowa przyjechało wówczas 13 zespołów, m.in. z Belgii, Francji, Holandii, Czechosłowacji, Węgier i USA. Wszystko zaczęło się od przyjazdu do Rzeszowa Zespołu Pieśni i Tańca "Krakus" z Belgii i spotkania z działającym przy Wojewódzkim Domu Kultury rzeszowskim zespołem "Bandoska".

Zainteresowanie udziałem w Festiwalu wykazały z czasem inne zespoły polonijne, których liczba z każdą kolejną edycją zwiększała się systematycznie. Spotkania Polonii przyjęły formę spotkań cyklicznych, przy czym w czasach PRL-u były to jedyne wręcz formy bezpośrednich kontaktów polonusów z krajem przodków i odwrotnie. Festiwal spełnia też ogromnie ważną rolę podtrzymania więzi rodaków z ojczystym językiem i polską kulturą, umożliwia prezentację dorobku artystycznego starszego i młodszego pokolenia Polonii oraz ich nowych ojczyzn - krajów ich obecnego zamieszkania.

Festiwal rozpoczyna barwny korowód ulicami naszego miasta. Prowadzi Dziewczęca Orkiestra Dęta przy Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie.

Fot. własna

"Tatry" - Zespół Pieśni i Tańca z Windsoru (Kanada) w drodze na rzeszowskie Bulwary.

Fot. własna

Każdorazowo Festiwal rozpoczyna się barwnym korowodem zespołów polonijnych, tańczących i śpiewających na ulicach Rzeszowa, a kończy go wspaniały koncert galowy, w którym kunszt artystyczny prezentują wszystkie obecne na Festiwalu zespoły. Podczas Festiwalu zarówno w Rzeszowie, jak i poza nim, organizowane są liczne imprezy towarzyszące, m.in. warsztaty artystyczne, wystawy o tematyce historycznej, prezentacje kultury i sztuki polskiej, konferencje na temat środowisk polonijnych, kiermasze, konkursy wiedzy o Polsce oraz występy folklorystycznych zespołów regionalnych.

Tak będzie i tym razem, a może jeszcze milej - oby dopisała pogoda, bo humory z pewnością będą bardzo dobre.

Marta Olejnik

Bezmiechowa wczoraj i dziś

Tam, gdzie w latach trzydziestych ubiegłego stulecia rozwijała się prężnie "akademia szybowcowa", dziś wznoszą się mury okazałego Akademickiego Ośrodka Szybowcowego Politechniki Rzeszowskiej im. Tadeusza Góry w Bezmiechowej.

Stąd Tadeusz Góra poszybował po pierwszy w świecie Medal Lilienthala

Bez cofnięcia się w przeszłość trudno dziś zrozumieć, czym dla pasjonatów szybownictwa lat międzywojennych była Bezmiechowa. Odkryta przypadkowo przez studenta Politechniki Lwowskiej Wacława Czerwińskiego (późniejszego konstruktora szybowców) i Szczepana Grzeszczyka (promotora polskiego szybownictwa i twórcę szkoły szybowcowej w Bezmiechowej, także konstruktora) w 1928 r. góra i zagospodarowana przez Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej, a następnie Aeroklub Lwowski, była miejscem szkolenia wielu pilotów wszystkich kategorii.

Pobliski Lwów był w owym czasie drugim po Warszawie ośrodkiem szybownictwa w Polsce, a w Małopolsce pod zaborem austriackim ostoją myśli lotniczej. Już w sierpniu 1884 r. powstało we Lwowie Aeronautyczne Towarzystwo Akcyjne, a w 1909 r. Towarzystwo "Awiata", z którego korzeni wywodzi się Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej. To tutaj w 1914 r. bracia Floriańscy zbudowali 2-miejscowy samolot wywiadowczy, którego montaż dokończyli Rosjanie i przez pewien czas wykonywali na nim loty wywiadowcze w czasie I wojny światowej.

Po I wojnie światowej Związek Awiatyczny Studentów PL wznowił działalność, a z jego inicjatywy powstał Aeroklub Lwowski, znacznie przyczy-

Mistrzostwa szybowcowe w Bezmiechowej - 1935 r.

Fot. Archiwum M. Kochanowskiego

Akademicki Ośrodek Szybowcowy Politechniki Rzeszowskiej - maj 2008 r.

Fot. M. Zych

niając się do dynamicznego rozwoju polskiego szybownictwa.

Przypomnieć należy, że przed II wojną światową polskie szybownictwo zajmowało II miejsce w świecie pod względem liczby zdobytych srebrnych odznak szybowcowych, a pod względem liczebności szybowców, pilotów oraz wyczynów ustępowało tylko Niemcom i ówczesnemu Związkowi Radzieckiemu. W 1939 roku liczba szybowców w Polsce wynosiła ok. 1400, a liczba pilotów szybowcowych około 14 tys.!

Warunki meteorologiczne i magia nowo poznanej Bezmiechowej były tak silne, że już w 1932 r. rozpoczęła tu działalność szkoła szybowcowa o statusie ogólnopolskiego centrum szybowcowego. Na lata 1932-1939 przypadł największy rozkwit tego centrum polskiego szybownictwa.

W Bezmiechowej, nazwanej niebawem "akademią szybowcową", szkoliło się ponad 2000 polskich pilotów - w tym późniejszych asów lotnictwa myśliwskiego - oraz 300 pilotów zagranicznych. Ściągali tu adepci sztuki latania nie tylko z Polski i Europy, ale także obydwu Ameryk. Byli tu wspaniali ludzie i były wspaniałe rekordy. W 1937 roku Wanda Modlibowska ustanowiła na "Komarze" rekord Polski i świata, unosząc się w locie żaglowym nad zboczem Słonnego 24 godz. i 14 min. W 1938 roku wystartował stąd na szybowcu PWS-101 Tadeusz Góra, pokonując w locie swobodnym odległość 577,8 km, z miejscem lądowania w Solecznikach Małych k. Wilna - za ten wielki wyczyn jako pierwszy pilot na świecie odznaczony został Medalem Lilienthala - najwyższym odznaczeniem nadawanym szybownikom. Stąd na szybowcu "Delfin" w 1938 r. wystartowała do rekordowego przelotu najmłodsza wówczas polska pilotka szybowcowa kat. D, córka Wielkiego Marszałka - pani Jadwiga Piłsudska.

Wspaniały rozwój szybownictwa w Polsce przerwał wybuch II wojny światowej. Z Bezmiechowej i pobliskiej Ustianowej, gdzie funkcjonowało lotnisko wojskowe, Niemcy wywieźli kilkaset szybowców. Wyszkoleni w tych ośrodkach świetni polscy piloci,

Tadeusz Góra urodził się 19 stycznia 1918 r. w Krakowie. Jego rodzice to: Bronisława z Wiszniewskich i Jan Góra, ur. w Krakowie, uczestnik walk legionowych, później kapitan 20. Pułku Piechoty w Krakowie, przeniesiony następnie do 53. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Stryju - tam Tadeusz Góra rozpoczął naukę w szkole powszechnej. W 1929 roku został uczniem gimnazjum w Zamościu, gdzie skierowano ojca do 9. Pułku Piechoty, by po roku nauki wrócić z rodzicami do Stryja - tu jego ojciec objął stanowisko inspektora Straży Granicznej. Po przeniesieniu ojca w 1932 r. do Straży Granicznej w Nowym Targu kontynuował naukę w tamtejszym gimnazjum. W Nowym Targu rozpoczęła się jego przygoda z lotnictwem, gdy jako 15-letni chłopiec i okazjonalny pasażer znalazł się w powietrzu na pokładzie samolotu pilotowanego przez przyjaciela swego ojca. W 1933 roku ojciec Jan Góra przeszedł na emeryturę i osiadł z rodziną w Wilnie.

Tutaj na przełomie lat 1933/34 Tadeusz Góra wstąpił do Aeroklubu Wileńskiego i w czerwcu 1934 r. rozpoczął szkolenie na podwileńskim szybowisku Grzegorzewo, szkoląc się na szybowcach Wrona i CWJ. Rok później został skierowany przez kierownictwo tamtejszego aeroklubu do słynnej już w Europie Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej, gdzie uzyskał podkategorię C. Zamierzał wstąpić do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie i w 1936 r. w ramach PW Lotniczego rozpoczął w Łucku szkolenie z zakresu pilotażu samolotowego. Dnia 13 maja 1937 r. wykonał w Bezmiechowej lot na długotrwałość, utrzymując się w powietrzu 18 godz., a 3 miesiące później zwyciężył w V Krajowych Zawodach Szybowcowych.

W dniu 18 maja 1938 r. wystartował z Bezmiechowej na przelot zakończony lądowaniem w Solecznikach Małych k. Wilna. Przeleciał dystans 577,8 km, ustanawiając rekord Polski. Za pokonanie bariery 500 km w locie swobodnym jako pierwszy pilot na świecie wyróżniony został przez Międzynarodową Federację Lotniczą (FAI) MEDALEM LILIENTHALA. Latem 1939 r. wykonał przelot docelowy z Polichna k. Kielc do Bydgoszczy, długości 304 km. W okresie międzywojennym latał na wielu typach samolotów.

W czasie wakacji w 1939 r. latał jako pilot holujący na szybowisku Polichno, gdzie zastał go wybuch wojny. Ewakuował się wraz z innymi samolotem RWD-8 i dotarł do Łucka, gdzie po wkroczeniu wojsk radzieckich został zatrzymany. Udało mu się zbiec i po wielu trudach przedostał się do rodziców do Wilna. Następnie przez Kowno, Rygę i Sztokholm dotarł do Szkocji, a stamtąd do Francji, z zamiarem wstąpienia do lotnictwa formowanej tam Armii Polskiej gen. W. Sikorskiego. Po załamaniu frontu niemiecko-francuskiego, z bazy w Lyonie ewakuował się do Anglii i 26 sierpnia 1940 r. otrzymał przydział do brytyjskiej jednostki lotniczej - AACU nr 2.

Po przeszkoleniu został skierowany do 316. Polskiego Dywizjonu Myśliwskiego, w składzie którego 18 listopada 1941 r. wykonał pierwszy lot bojowy. Od 11 stycznia do 26 marca 1942 r. przebywał w Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w Szkocji i po jej ukończeniu został awansowany na stopień podporucznika. W okresie od kwietnia 1942 r. do września 1943 r. zestrzelił bądź uszkodził w powietrzu 5 samolotów niemieckich. Po przezbrojeniu dywizjonu z samolotów Spitfire V na szybsze Mustangi, wykonał 28 lotów na przechwycenie niemieckich "bomb latających" V-1, a 31 lipca 1944 r. jedną z nich zniszczył. Uszkodził też wypływający z portu niemiecki okręt podwodny. Ostatni lot operacyjny wykonał nad wyspą Helgoland 22 października 1944 r., a ostatni lot na samolocie Mustang - 14 listopada 1946 r.

Po zakończeniu wojny został zdemobilizowany w stopniu polskiego porucznika i angielskiego kapitana. Za wojenny wysiłek odznaczono go Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz wieloma odznaczeniami brytyjskimi

("1939-45 Star", "Air Crew Europe Star & Clasp", "Defence War Medal 1939-45"). W okresie wojennym wykonał 883 loty w łącznym czasie 1062 godz. 20 min.

Do Polski powrócił w 1948 r., rozpoczynając pracę instruktora, potem szefa wyszkolenia w Szkole Szybowcowej Żar k. Żywca. W rok później uzyskał - jako trzeci polski pilot - Złotą Odznakę Szybowcową, a po wykonaniu w lipcu 1950 r. lotu wysokościowego (5.038 m) spełnił ostatni warunek (dwa uzyskał w przedwojennych przelotach) do Złotej Odznaki Szybowcowej z TRZEMA DIAMENTAMI. Był pierwszym Polakiem i drugim pilotem na świecie, który zdobył komplet szybowcowych diamentów!

Do służby w lotnictwie wojskowym kpt. Góra powrócił w 1957 r. Po przeszkoleniu na samolotach odrzutowych był dowódcą klucza, eskadry i szefem strzelania powietrznego pułku. Dnia 30 czerwca 1960 r. po starcie na myśliwcu MiG-19 przeżył sytuację awaryjną, podczas której uszkodzeniu uległy obydwa silniki samolotu. Nie skorzystał z katapultowanego fotela i wykorzystując umiejętności szybowcowe, po mistrzowsku wylądował na lotnisku.

Służąc w wojsku, nie zaprzestał latania na szybowcach i w 1962 r. zdobył tytuł mistrza Polski, a w 2 lata później wykonał swój najdłuższy przelot szybowcowy, pokonując odległość 630 km. W 1972 roku w stopniu podpułkownika, pilota I klasy odszedł na emeryturę, a 5 lat później zaczął - jako pilot cywilny - latać w Świdniku na śmigłowcach. Ostatni lot wykonał w 1987 r., mając 69 lat. W ciągu całej swej służby w lotnictwie spędził w powietrzu ok. 10 tys. godz., w tym ok. 2200 na szybowcach.

W 80-lecie urodzin Rada Miasta Świdnika nadała mu tytuł "Zasłużony dla Miasta Świdnika". W 2001 roku Tadeusz Góra otrzymał godność "Honorowego Mieszkańca Miasta i Gminy Lesko", a 18 maja tegoż roku zaszczycił swoją obecnością historyczną uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod nowo powstający Akademicki Ośrodek Szybowcowy w Bezmiechowej i złożył na nim swój podpis. W maju 2003 r., także z jego udziałem, odbyła się tu uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej 65. rocznicę zdobycia Medalu Lilienthala, a w sierpniu 2004 r. Akademicki Ośrodek Szybowcowy Politechniki Rzeszowskiej w Bezmiechowej nazwany został imieniem płk. pil. Tadeusza Góry w obecności swego patrona.

W roku 2002 minister obrony narodowej awansował Tadeusza Górę na stopień pułkownika. W dniu 88. rocznicy urodzin - 19 stycznia 2006 r. odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a 14 czerwca 2006 r. - w Alei Gwiazd Polskiego Lotnictwa w dęblińskiej "Szkole Orląt" - odsłonięto tablicę poświęconą płk. pil. Tadeuszowi Górze. W październiku tego samego roku otrzymał Wyróżnienie Honorowe "DEDAL" za instruktorski wysiłek w szkoleniu polskich pilotów. Dnia 1 lutego 2007 r. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się prapremiera filmu biograficznego w reżyserii pana Adama Ustynowicza, pt. "Dziennik pilota Góry". Dnia 15 sierpnia 2007 r. prezydent RP mianował Tadeusza Górę GENERAŁEM BRYGADY w stanie spoczynku.

(We współpracy z Tadeuszem Chwałczykiem)

pozbawieni sprzętu i ojczyzny, bohatersko walczyli w bitwie o Anglię - wśród nich zdobywca Medalu Lilienthala Tadeusz Góra. Przebiegająca przez Góry Słonne w 1944 r. linia frontu sprawiła, że budynki szkoły szybowcowej uległy znacznemu zniszczeniu. Dzieła zniszczenia dopełniły na tym terenie działania Ukraińskiej Powstańczej Armii, a całkowita likwidacja szkoły szybowcowej nastąpiła w 1951 r. Podejmowane przez Aeroklub Podkarpacki w Krośnie wieloletnie próby poderwania do lotu skrzydeł przedwojennej "akademii szybowcowej" kończyły się kolejnymi niepowodzeniami, prawdopodobnie z przyczyn politycznych (bliskość granicy ZSRR).

Na "świętej górze szybowników" pojawili się w 1977 r. studenci Koła Naukowego Lotników Politechniki Rzeszowskiej, a w 1990 r. dołączyli do nich studenci Koła Naukowego Lotników Politechniki Warszawskiej. W 1992 roku zawiązało się Stowarzyszenie na rzecz Reaktywowania i Rozwoju Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej. Z inicjatywy Politechniki Rzeszowskiej, we wrześniu 1997 r. podpisane zostało trójstronne porozumienie politechnik: Rzeszowskiej, Warszawskiej i Lwowskiej w sprawie reaktywowania akademickiego ośrodka szybowcowego.

Ciernista i długa droga powrotu szybowników do Bezmiechowej uwieńczona została powstaniem w 1998 r. Aeroklubu Bieszczadzkiego, a po zmianie jego lokalizacji oddaniem do użytku w 2004 r. Akademickiego Ośrodka Szybowcowego Politechniki Rzeszowskiej im. Tadeusza Góry. W miejscu, gdzie w latach trzydziestych minionego stulecia działała prężnie perła polskich szybowisk, Politechnika Rzeszowska, jako jedyna w kraju uczelnia kształcąca pilotów lotnictwa cywilnego, przejęła na progu XXI w. dziedzictwo lotnicze słynnej przed wojną lwowskiej uczelni.

W 70. rocznicę nagrodzonego Medalem Lilienthala rekordu, 17 maja 2008 r. odbyła się w w Bezmiechowej doniosła uroczystość upamiętniająca to ważne w 1938 r. wydarzenie na miarę światowego zwycięstwa. Uroczystość

po raz kolejny zaszczycił swoją obecnością bohater lotu i patron Ośrodka - dziś generał brygady, pilot w stanie spoczynku. Wybity na tę okazję okolicznościowy pamiątkowy medal wręczył Dostojnemu Jubilatowi rektor Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak. W geście rewanżu pan Tadeusz Góra przekazał na ręce JM Rektora statuetkę DEDALA, którą otrzymał w 2006 r. w uznaniu zasług w szkoleniu polskich pilotów. Piękną kartę historii generała Tadeusza Góry, jak również polskiego lotnictwa przypomniał w swoim wystąpieniu pułkownik lotnictwa, prof. dr hab. inż. Marek Orkisz - kierownik Katedry Samolotów i Silników Lotniczych w Politechnice Rzeszowskiej, mówiąc m.in.:

"Z tego właśnie wzgórza 18 maja 1938 r. wystartował i doleciał do Solecznik Małych k. Wilna na szybowcu PWS-101, pokonując w locie otwartym trasę 577,8 km. Nikt dotąd w świecie nie porwał się na taki wyczyn! To niewyobrażalne na owe czasy osiągnięcie spotkało się z uznaniem Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI), która 7 stycznia 1939 r. przyznała mu pierwszy w świecie nowo ustanowiony Medal im. Ottona Lilienthala - najwyższe odznaczenie nadawane szybownikom.

Medal dla T. Góry z rąk JM Rektora.

Fot. M. Zych

Długo jednak przyszło mu czekać na to wyróżnienie, bowiem II wojna światowa zmieniła życie wielu i historię świata. Tadeusz Góra medal ten odebrał już jako weteran wojenny w maju 1945 r. w Londynie".

PW-6 nad Bezmiechową.

Fot. M. Zych

W spotkaniu na Słonnem wzięli m.in. udział: szef Wojsk Lotniczych, zastępca szefa szkolenia Sił Powietrznych gen. bryg. pilot Ryszard Hać, delegacja Politechniki Warszawskiej, liczni przyjaciele Szanownego Jubilata, przedstawiciele władz samorządowych ze Świdnika i Podkarpacia, władze Politechniki Rzeszowskiej, przedstawiciele wielu aeroklubów.

W czasie uroczystości dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Szybowników Polskich w Bezmiechowej z właściwym sobie wdziękiem zaśpiewały hymn swojej szkoły "Tadeusz Góra w słońcu i chmurach…", wzruszając tym do głębi znanego im Bohatera. Dzieci zaprezentowały także interesujący program artystyczny z fragmentami "Marsza Lotników". Do imprez towarzyszących uroczystości włączono m.in. konkurs prac plastycznych dzieci z tejże szkoły o tematyce lotniczej. W holu Ośrodka po raz pierwszy zaprezentowana została wystawa fotograficzna "Bezmiechowa wczoraj i dziś" - wystawa jest zaczątkiem stałej ekspozycji historii i tradycji szybowcowych w Bezmiechowej.

Wzruszony i jak zawsze skromny w swoim wystąpieniu pan Tadeusz Góra powiedział: "Jestem niezmiernie wdzięczny organizatorom dzisiejszej uroczystości, przypomina mi ona bowiem okres szczytowego rozwoju Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej. Wtedy nad Bezmiechową latało ponad 20 szybowców, było tłoczno i na ziemi i w powietrzu. Do Bezmiechowej przyjeżdżali też piloci, m.in. z Węgier, Finlandii, Rumunii i Danii. Jeden z pilotów angielskich, urzeczony warunkami, jak i organizacją szkoły wyraził się, że Bezmiechowa nie jest szkołą, tylko akademią szybowcową. Bezmiechowa stała się słynna nie tylko dzięki unikalnym warunkom meteorologicznym, ale również dzięki pracy wspaniałych instruktorów. Tacy instruktorzy, jak Piotr Mynarski, Michał Offierski i Adam Dziurzyński nie tylko uczyli latać i wykorzystywać siły natury, byli również wspaniałymi wychowawcami młodzieży. Bezmiechowa może się poszczycić takimi wychowankami, jak córka Marszałka Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska - ferry-pilot, która po przeszkoleniu latała w Wielkiej Brytanii prawie na wszystkich samolotach myśliwskich i bombowych; major Horbaczewski - jeden z asów polskiego lotnictwa myśliwskiego; Janusz Żurakowski - dowódca 316. Dywizjonu Myśliwskiego, światowej sławy pilot doświadczalny i pierwszy pilot, który w Kanadzie przekroczył prędkość dźwięku; Henryk Kwiatkowski - pilot Halifaxa, który wsławił się zrzutami dla bohaterów powstania warszawskiego. Wszystkim instruktorom Akademii Szybowcowej w Bezmiechowej pragnę złożyć hołd, ofiarowując Akademickiemu Ośrodkowi Szybowcowemu Politechniki Rzeszowskiej przyznaną mi statuetkę DEDALA. Niech instruktorzy tego Ośrodka starają się dorównać instruktorom sprzed 70 lat" - podkreślił generał Tadeusz Góra.

Wnętrze hangaru.

Fot. S. Błasiak

Rocznicę 70-lecia rekordu szybowcowego poprzedziły liczne wydarzenia związane z osobą pana Tadeusza Góry i wspomniane w zamieszczonym wcześniej biogramie. W styczniu 2008 r., w 90. rocznicę Jego urodzin, Oficyna Wydawnicza "Kagero" w Lublinie wydała książkę biograficzną pt. "Medalowe wzloty" autorstwa Tadeusza Chwałczyka.

Wybitną postać tego wielkiego Polaka Politechnika Rzeszowska, kształcąca pilotów lotnictwa cywilnego, uhonorowała w 2004 r. nazwaniem Akademickiego Ośrodka Szybowcowego w Bezmiechowej Jego imieniem.

Marta Olejnik

Paralotnia nad Słonnem.

Fot. M. Misiakiewicz

PS
Odkrywca Bezmiechowej Wacław Czerwiński zmarł w Kanadzie i spoczywa wraz z żoną na cmentarzu w Toronto.

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska

Dziekanat: 35-959 Rzeszów, ul. Poznańska 2, bud. P, tel.: (017) 865 17 52, e-mail: rb@prz.edu.pl

Wydział zaprasza na studia:

- stacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - architektura i urbanistyka
  - budownictwo
  - inżynieria środowiska
  - ochrona środowiska*
- niestacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - architektura i urbanistyka
  - budownictwo
  - inżynieria środowiska
- niestacjonarne drugiego stopnia na kierunkach:
  - budownictwo
  - inżynieria środowiska

* Rekrutacja na kierunek ochrona środowiska będzie prowadzona w przypadku podjęcia przez Senat Politechniki Rzeszowskiej uchwały w sprawie utworzenia kierunku.

Na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska kształcą się przyszli projektanci oraz wykonawcy śmiałych projektów zabudowy miast, dróg i autostrad, przestrzeni wiejskich, a także specjaliści z zakresu nowoczesnych technologii, monitoringu, eksploatacji oraz projektowania systemów związanych z działalnością człowieka.

Dziekan - prof. dr hab. inż. Leonard Ziemiański
Prodziekan ds. nauki - dr hab. inż. Jan Górski, prof. PRz
Prodziekan ds. ogólnych i rozwoju - dr hab. inż. Szczepan Woliński, prof. PRz
Prodziekan ds. nauczania - dr inż. Aleksander Starakiewicz

Siedziba WBiIŚ.

Fot. M. Misiakiewicz

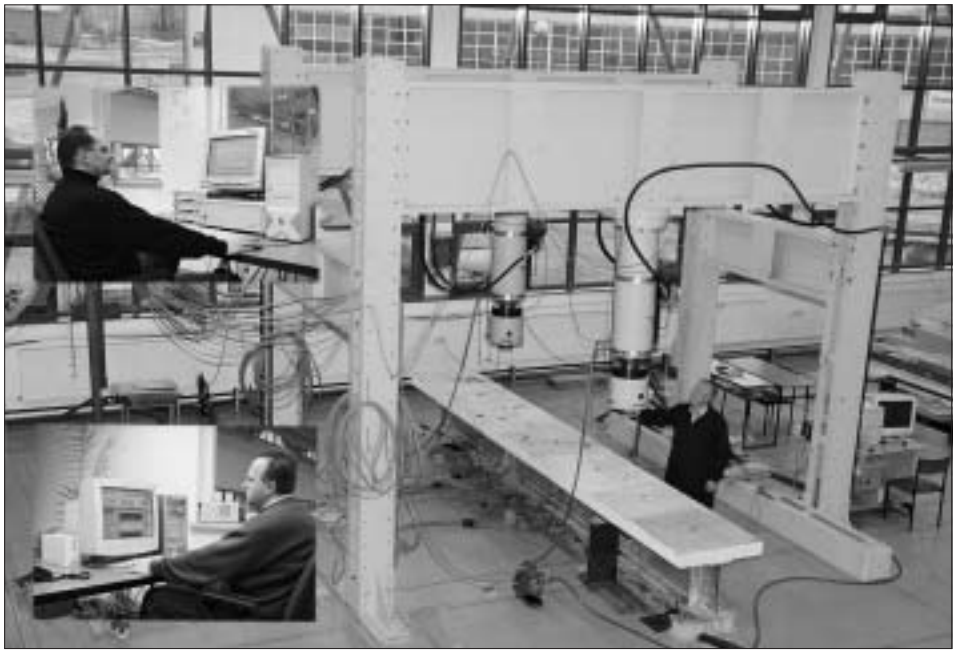

Wydziałowe Laboratorium Badań Konstrukcji.

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: architektura i urbanistyka

Studentów *architektury i urbanistyki* obowiązuje znajomość przedmiotów ścisłych i rzetelna wiedza techniczna, jak również wykłady oraz ćwiczenia z teorii i praktyki architektury i urbanistyki, a także historii sztuki i konserwacji zabytków. Dzięki temu absolwenci są przygotowani do podjęcia pracy związanej z projektowaniem architektonicznym, urbanistycznym oraz z re-

ZAPRASZAMY NA STUDIA

nowacją i restauracją zabytków, a także ich adaptacją do nowych funkcji. Od kandydatów na ten kierunek, oprócz predyspozycji do nauk technicznych, wymaga się wyobraźni przestrzennej i zdolności plastycznych.

Kierunek: budownictwo

Na kierunku *budownictwo* kształci się specjalistów, którzy dzięki nabytej wiedzy teoretycznej i umiejętnościom praktycznym uzyskują podstawy do pracy w projektowaniu i wykonywaniu obiektów budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego, inwentarskiego, użyteczności publicznej oraz dróg i mostów z wykorzystaniem nowoczesnych technik komputerowych. Absolwenci są także przygotowani do przeprowadzania remontów i modernizacji obiektów budowlanych oraz inżynierskich, a także nadzorowania procesów budowlanych i zarządzania nimi z wykorzystaniem nowoczesnych technik i technologii. Ukończenie tego kierunku daje wszechstronne przygotowanie do pracy w zawodzie zarówno w kraju, jak i za granicą, m.in. do pełnienia funkcji kierowniczych w przedsiębiorstwach budowlanych, jednostkach administracji państwowej, jednostkach edukacyjnych, prowadzenia własnej firmy budowlanej oraz biura projektowego.

Pracownia Mikroskopii Skaningowej.

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: inżynieria środowiska

Kierunek *inżynieria środowiska* przygotowuje specjalistów, których zadaniem jest zapewnienie warunków zrównoważonego rozwoju, przy zachowaniu możliwości usuwania i likwidacji zagrożeń środowiska wynikających z działalności człowieka. Absolwenci tego kierunku uzyskują pełne przygotowanie zawodowe do pracy w branżach związanych z budownictwem mieszkaniowym i przemysłowym, a także ze wspomaganiem usług bytowych oraz rolnictwa, tj. wszędzie tam, gdzie występują wzajemne powiązania antropogennych i naturalnych procesów środowiskowych. W trakcie studiów przyszli inżynierowie nabywają umiejętności z zakresu projektowania, wykonawstwa i eksploatacji instalacji sanitarnych (uzdatnianie i zaopatrzenie w wodę, systemy zaopatrzenia w ciepło i gaz, układy kanalizacji, wentylacji, klimatyzacji, odprowadzania ścieków), a także utylizacji odpadów, retencji, ochrony i monitoringu wód, ochrony powietrza i gleby oraz wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Obecnie specjaliści tej branży z łatwością znajdują zatrudnienie zarówno w kraju, jak i za granicą (w jednostkach administracyjnych, firmach budowlanych, biurach projektowych, placówkach nadzoru i badań stanu środowiska).

Stanowisko pracy w Laboratorium Biologii Sanitarnej i Biotechnologii.

Fot. M. Misiakiewicz

Więcej o Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska na stronie:

www.prz.edu.pl/pl/wbiis/

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Wydział Budowy Maszyn i Lotnictwa

Dziekanat: 35-959 Rzeszów, al. Powstańców Warszawy 8, bud. L, tel.: (017) 865 17 55, e-mail: rm@prz.edu.pl

Wydział zaprasza na studia:

- stacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - automatyka i robotyka
  - lotnictwo i kosmonautyka
  - mechanika i budowa maszyn
  - transport
  - zarządzanie i inżynieria produkcji
- stacjonarne drugiego stopnia na kierunkach:
  - mechanika i budowa maszyn
  - zarządzanie i inżynieria produkcji
- niestacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - automatyka i robotyka
  - lotnictwo i kosmonautyka
  - mechanika i budowa maszyn
  - transport
  - zarządzanie i inżynieria produkcji

Dziekan - prof. dr hab. inż. Feliks Stachowicz
Prodziekan ds. nauki - dr hab. inż. Andrzej Tomczyk, prof. PRz
Prodziekan ds. nauczania - dr inż. Paweł Litwin
Prodziekan ds. nauczania - dr inż. Edward Rejman

Siedziba WBMiL.

Fot. M. Misiakiewicz

Samolot bezzałogowy w Katedrze Samolotów i Silników Lotniczych.

Fot. M. Misiakiewicz

- niestacjonarne drugiego stopnia na kierunkach:
  - mechanika i budowa maszyn
  - zarządzanie i inżynieria produkcji

Wydział Budowy Maszyn i Lotnictwa jest tą jednostką organizacyjną uczelni, która dała początek wyższym studiom technicznym w Rzeszowie. W 1977 roku Wydział uzyskał prawa nadawania stopnia naukowego doktora nauk technicznych w dyscyplinie *budowa i eksploatacja maszyn*, a w 2002 r. w dyscyplinie *mechanika*. Wydział prowadzi również zajęcia w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym w Stalo-

ZAPRASZAMY NA STUDIA

wej Woli na kierunku *mechanika i budowa maszyn*.

Kierunek: automatyka i robotyka

Automatyka i robotyka jest kierunkiem łączącym problemy mechaniki, elektroniki, elektrotechniki, informatyki oraz inżynierii produkcji. Ukończenie tego kierunku daje wszechstronne przygotowanie do pracy w zawodach związanych z tymi dyscyplinami i duży wybór miejsca pracy w kraju i za granicą. Absolwenci kierunku uzyskują niezbędną wiedzę teoretyczną do rozwiązywania problemów informatycznych, mechatronicznych i organizacyjnych związanych z robotyzacją i automatyzacją procesów produkcyjnych. Mogą aktywnie uczestniczyć we wdrażaniu nowoczesnej techniki, stosowaniu robotów i manipulatorów w różnych dziedzinach przemysłu, jak również w budowie układów napędowych oraz sterujących urządzeń przemysłowych. Dobra znajomość metod i narzędzi wspomagających projektowanie - CAD pozwala absolwentom podjąć pracę w zakładach przemysłu elektromaszynowego.

Robot Scorbot 12 w Laboratorium Robotyki.

Fot. A. Burghardt

Kierunek: lotnictwo i kosmonautyka

Studia na tym kierunku kształcą specjalistów nowoczesnego przemysłu lotniczego oraz innych gałęzi przemysłu pracujących na rzecz lotnictwa i kosmonautyki. Kształcenie na tym kierunku uwzględnia potrzeby projektantów i użytkowników statków powietrznych z zakresu budowy i eksploatacji samolotów, a także wymagania międzynarodowe dotyczące kwalifikacji pracowników. Absolwenci tego kierunku są przygotowani do wykonywania zadań inżynierskich w nowoczesnych zakładach przemysłu lotniczego oraz u użytkowników statków powietrznych. Są również poszukiwani w innych gałęziach przemysłu maszynowego, do twórczej pracy projektowo-konstrukcyjnej i naukowo-badawczej zarówno w kraju, jak i za granicą. Absolwenci specjalności pilotaż są przygotowani do pełnienia funkcji pilota zawodowego w lotnictwie transportowym, zgodnie ze standardami Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO). Posiadają wykształcenie techniczne z zakresu eksploatacji sprzętu lotniczego, ze szczególnym uwzględnieniem wyposażenia

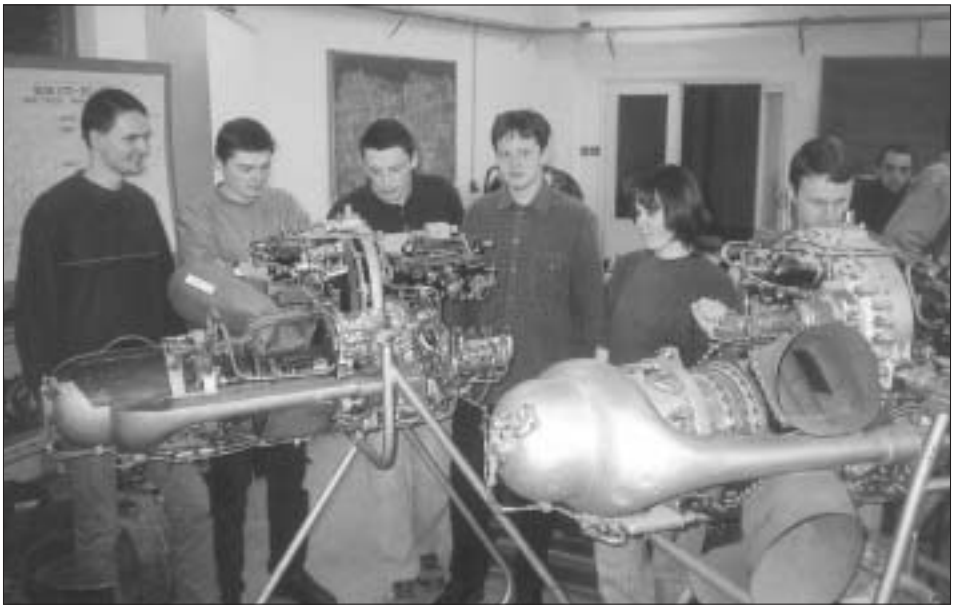

Silniki lotnicze zawsze budzą zainteresowanie.

Fot. własna

ZAPRASZAMY NA STUDIA

pokładowego samolotów oraz problematyki organizacji ruchu lotniczego.

Kierunek: mechanika i budowa maszyn

Mechanika i budowa maszyn jest jednym z najstarszych technicznych kierunków studiów. Absolwenci kierunku uzyskują wszechstronną wiedzę z zakresu technologii, konstrukcji i eksploatacji maszyn, obejmującą nie tylko podstawy teoretyczne i wiedzę fachową, ale również umiejętności wykorzystania nowoczesnych technik komputerowych w projektowaniu i produkcji. Ponadto program studiów umożliwia zdobycie wiedzy z zakresu nauk ekonomicznych, organizacji i zarządzania, ekologii. Studia na tym kierunku zapewniają wykształcenie specjalistów dla nowoczesnego przemysłu maszynowego i przemysłów pokrewnych. Szeroki zakres wiedzy zdobytej przez absolwentów kierunku otwiera możliwość podjęcia pracy zawodowej w przedsiębiorstwach zajmujących się wytwarzaniem i eksploatacją maszyn, w jednostkach projektowych, konstrukcyjnych i technologicznych, także związanych z automatyzacją procesów technologicznych, jednostkach odbioru technicznego produktów i materiałów, akredytacyjnych i atestacyjnych, naukowo-badawczych i konsultingowych.

Analizator spalin.

Fot. M. Płocica

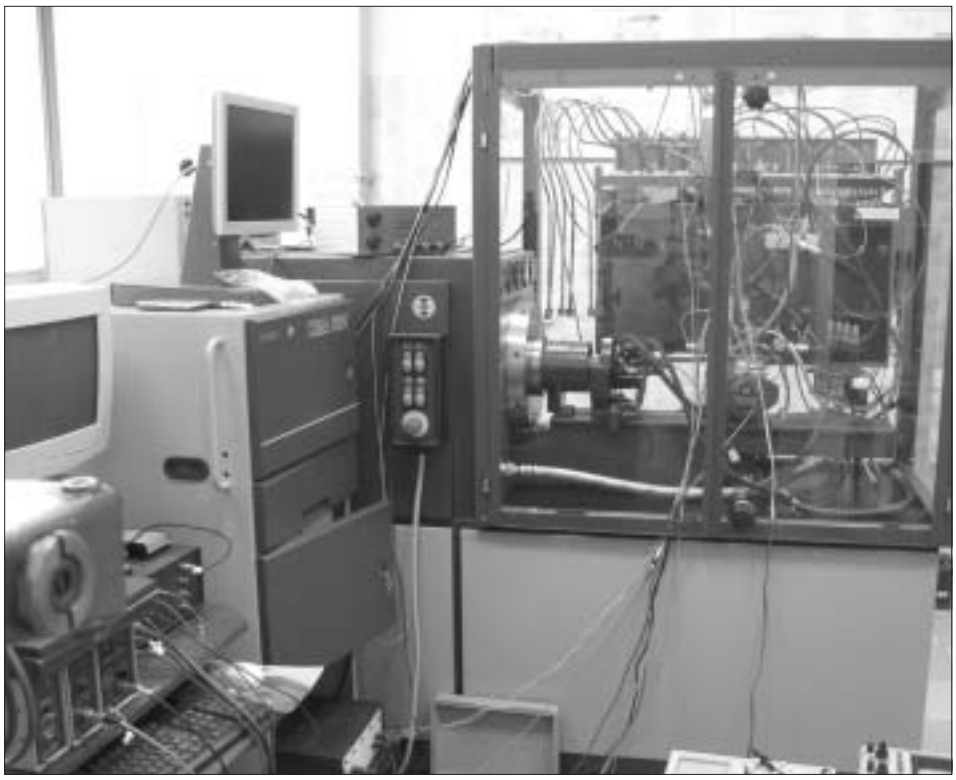

Stanowisko do badania pomp wtryskowych w Laboratorium Układów Zasilania Silników Spalinowych.

Fot. M. Płocica

Kierunek: zarządzanie i inżynieria produkcji

Kierunek *zarządzanie i inżynieria produkcji* ma na celu kształcenie specjalistów, którzy potrafią łączyć nowoczesną wiedzę i umiejętności inżynierskie z wiedzą oraz umiejętnościami menadżerskimi. Przeobrażenia zachodzące w ostatnich latach w polskim przemyśle (powstawanie małych i średnich przedsiębiorstw, restrukturyzacja, racjonalizacja kosztów wytwarzania oraz technik produkcji), poszerzają zakres wymagań stawianych inżynierom. Dzisiejszy inżynier to nie tylko twórca techniki, ale również menedżer posiadający wiedzę i umiejętności z zakresu ekonomii, rachunkowości, zarządzania, prawa gospodarczego, logistyki,

ZAPRASZAMY NA STUDIA

ekologii itp. Przed tak interdyscyplinarnie wykształconą kadrą inżyniersko-menedżerską rynek pracy stawia wymagania z zakresu zarządzania personelem, projektowania systemów produkcyjnych, przygotowania i organizacji produkcji, zarządzania logistyką, zarządzania jakością i bezpieczeństwem, wdrażania systemów informatycznych. Absolwenci kierunku są przygotowani do pracy w małych, średnich i dużych przedsiębiorstwach, w których jest wymagana wiedza techniczna, ekonomiczna i informatyczna oraz umiejętności organizacyjne.

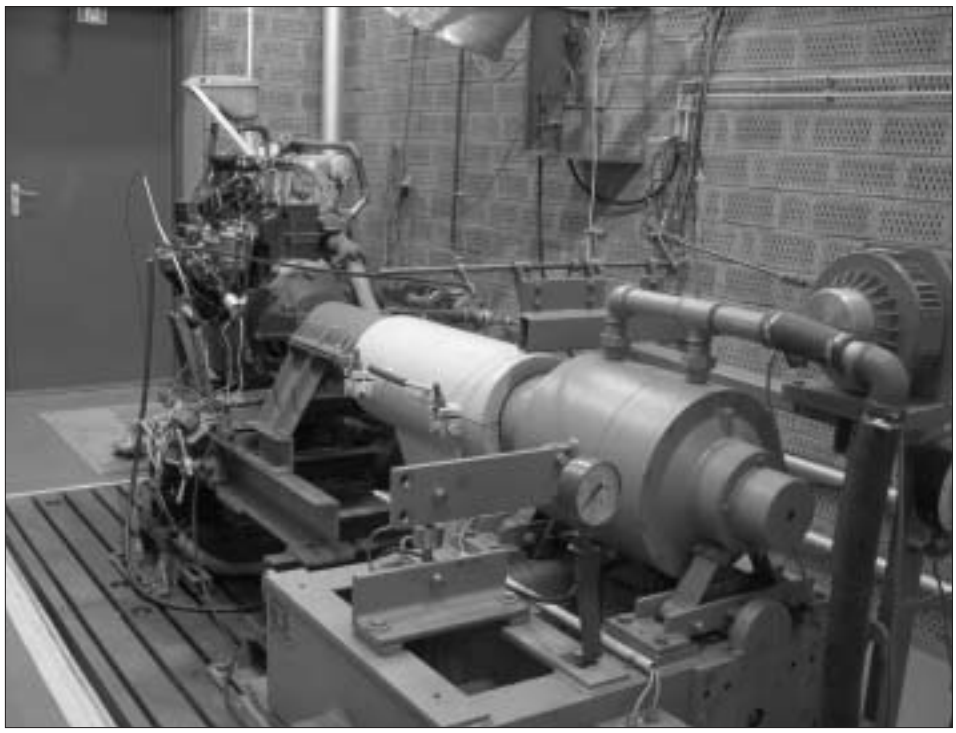

Stanowisko do hamowania silników w Laboratorium Silników Spalinowych.
Fot. M. Płocica

Kierunek: transport

Studia kształcą specjalistów posiadających wiedzę z zakresu funkcjonowania nowoczesnego transportu, a w szczególności inżynierii środków transportowych, inżynierii ruchu oraz analizy systemów transportowych. W ramach przedmiotów kierunkowych studenci otrzymują wiedzę z zakresu planowania rozwoju transportu, projektowania lądowej infrastruktury transportu, eksploatacji środków transportu, modelowania procesów transportowych, organizacji i zarządzania transportem, logistyki, prawa transportowego, inżynierii ruchu drogowego, technik informacyjnych, ekonomiki transportu, bezpieczeństwa transportu, ochrony środowiska w transporcie, badań transportowych. Dzięki swojemu wykształceniu są przygotowani do rozwiązywania problemów dotyczących organizacji, planowania, projektowania systemów sterowania i kierowania ruchem, organizowania, nadzorowania i zarządzania procesami transportowymi, pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych służb inżynierii ruchu. Mogą także znaleźć zatrudnienie w jednostkach eksploatacyjnych transportu samochodowego, zakładach obsługowo-naprawczych technicznych środków transportu oraz zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach spedycyjnych.

Diagnostyka samochodu na urządzeniach firmy MAHA podczas kontroli technicznej.

Fot. A. Jaworski

Więcej o Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa na stronie:

www.prz.edu.pl/pl/wbmil

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Ośrodek Kształcenia Lotniczego PRz

Adres: 36-001 Trzebownisko, Jasionka 915, tel.: (017) 772 21 20, e-mail: oklprz@prz.edu.pl

Dyrektor - mgr instr pil. Mieczysław Górak

Jedyny w Polsce akademicki Ośrodek Kształcenia Lotniczego w kwietniu 2007 r. obchodził swoje 30-lecie. Dzięki niemu wyszkolono do dziś ponad 500 pilotów lotnictwa cywilnego. Większość z nich pracuje w PLL "LOT" w charakterze pilotów komunikacyjnych, pozostali znaleźli zatrudnienie w innych krajowych i zagranicznych liniach lotniczych. Do celów szkoleniowych Ośrodek posiada samoloty następujących typów: PZL-110 "Koliber", Socata TB-9 "Tampico", PZL-104 "Wilga", PZL M-20 "Mewa", An-2 "Antonow", I-23 "Manager". Doskonalenie umiejętności studentów w zakresie pilotażu odbywa się także na dwóch nowoczesnych symulatorach lotu. Ośrodek prowadzi ponadto kursy teoretyczne i szkolenia praktyczne dla osób spoza uczelni. Kursy te umożliwiają uzyskanie m.in.:

Siedziba OKL.

Fot. M. Misiakiewicz

Hangar z widokiem na samoloty.

Fot. M. Misiakiewicz

ZAPRASZAMY NA STUDIA

- licencji pilota samolotowego turystycznego,
- licencji pilota samolotowego zawodowego,
- licencji pilota samolotowego liniowego,
- uprawnień do lotów według przyrządów,
- uprawnień do lotów na klasę samolotów jednosilnikowych tłokowych,
- uprawnień do lotów na klasę samolotów wielosilnikowych tłokowych,
- uprawnień instruktora samolotowego.

W 2007 roku minęło 70 lat od powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego, który zapoczątkował rozwój polskiego przemysłu lotniczego zlokalizowanego w tej części kraju. Najstarsza na Podkarpaciu uczelnia - Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza, utworzona pośrednio za jego przyczyną, powstała więc tu, gdzie mocno osadzone są tradycje lotnicze.

Odprawa pilotów przed rajdem samolotowym w 1984 r.

Fot. Archiwum OKL

W Ośrodku Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej odbywają się okresowe sprawdzania kwalifikacji lotniczych, szkolenia i kontrole w zakresie nadawania i utrzymywania uprawnień lotniczych dla pilotów, weryfikacje licencji i uprawnień lotniczych uzyskanych w innych rodzajach lotnictwa. W 2007 roku OKL otrzymał certyfikat na szkolenie mechaników lotniczych. Niezależnie od tego jest od chwili powstania podstawową bazą, dzięki której Politechnika Rzeszowska może kształcić pilotów w pełni przygotowanych do zawodu w cywilnym lotnictwie transportowym, zgodnie z międzynarodowymi standardami. Absolwenci specjalności "pilotaż" cieszą się dużym szacunkiem i uznaniem wśród pracodawców i współpracowników zakładów przemysłowych, urzędów, placówek naukowo-badawczych, uczelni zarówno w kraju, jak i za granicą.

Ośrodek wykorzystuje w szkoleniu nowoczesny symulator lotu.

Fot. M. Misiakiewicz

Więcej o OKL na stronie:
http://www.prz.edu.pl/okl/

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Wydział Chemiczny

Dziekanat: 35-959 Rzeszów, al. Powstańców Warszawy 6, bud. H, tel.: (017) 865 16 52, e-mail: chemia@prz.edu.pl

Wydział zaprasza na studia:

- stacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - biotechnologia
  - inżynieria materiałowa
  - technologia chemiczna
- stacjonarne drugiego stopnia na kierunku:
  - technologia chemiczna
- niestacjonarne pierwszego stopnia na kierunku:
  - technologia chemiczna
- niestacjonarne drugiego stopnia na kierunku:
  - technologia chemiczna

Wydział Chemiczny powstał w 1968 r. i uzyskał prawo prowadzenia studiów inżynierskich na kierunku *technologia chemiczna*. Od 1999 roku Wydział uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk chemicznych w dyscyplinie *technologia chemiczna* oraz od 2007 r. w dyscyplinie *inżynieria chemiczna*.

Dziekan - prof. dr hab. inż. Henryk Galina
Prodziekan ds. nauki - prof. dr hab. inż. Roman Petrus
Prodziekan ds. ogólnych - dr hab. inż. Dorota Antos, prof. PRz
Prodziekan ds. nauczania - dr Janusz Pusz

Centrum Biotechnologii w Albigowej.

Fot. M. Misiakiewicz

Uczestnicy Olimpiady Chemicznej w laboratorium.

Fot. J. Pusz

Kierunek: biotechnologia

Absolwenci kierunku *biotechnologia* uzyskują interdyscyplinarne przygotowanie pozwalające na pracę w dziedzinach wymagających łączenia wiadomości dotyczących procesów chemicznych i mechanizmów funkcjonowania żywych organizmów. Są przygotowani teoretycznie i praktycznie do stosowania podstawowych technik biotechnologicznych umożliwiających selekcję oraz ukierunkowaną modyfikację mikroorganizmów i komórek organizmów wyższych, a także do projektowania oraz wdrażania procesów biotransformacji i biosyntezy. Szczególny nacisk jest położony na zagadnienia związane z uzyskiwaniem i oczyszczaniem bioproduktów wykorzystywa-

ZAPRASZAMY NA STUDIA

nych w procesach technologicznych, przemyśle farmakologicznym i produkcji żywności. Absolwenci uzyskują również wiedzę umożliwiającą stosowanie różnych technik analizy produktów biotechnologicznych, a także nowoczesnych metod diagnostycznych. Pozwoli im to na podjęcie pracy w szerokim zakresie specjalizacji we wszystkich gałęziach gospodarki, w których są stosowane nowoczesne metody izolacji, oczyszczania i analizy produktów biotechnologicznych: w przemyśle farmaceutycznym, ochronie środowiska oraz w laboratoriach badawczych i kontrolnych.

Laboratorium w Katedrze Biochemii i Biotechnologii.

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: inżynieria materiałowa

Absolwenci kierunku *inżynieria materiałowa* otrzymują wszechstronne przygotowanie z fizyki oraz chemii ciała stałego, termodynamiki, procesów technologicznych, mechaniki i wytrzymałości materiałów. Nauka o materiałach, a także podstawy znajomości technologii wytwarzania i przetwórstwa trzech głównych grup materiałów (tworzywa organiczne, metaliczne i ceramiczne) pozwolą na łatwe przystosowanie się przyszłych inżynierów do pracy w różnych gałęziach przemysłu. Absolwenci tego kierunku mogą być zatrudniani wszędzie tam, gdzie potrzebna jest wszechstronna znajomość metodologii badań, obróbki, użytkowania i projektowania określonych materiałów. Będą mogli spełniać integrującą rolę pomiędzy konstruktorami i technologami, a przede wszystkim uzupełnią nieliczną kadrę specjalistów z zakresu materiałoznawstwa w polskiej gospodarce.

Spektrometr - chluba Wydziału Chemicznego.

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: technologia chemiczna

Absolwenci kierunku *technologia chemiczna* otrzymują podstawową wiedzę nakierowaną na praktyczne jej wykorzystanie w działalności inżynierskiej. Zdobyta w trakcie studiów umiejętność opracowania produkcji nowych materiałów i wyrobów wraz z technologiami ich wytwarzania oraz umiejętność prowadzenia analiz procesów technologicznych pozwolą przyszłym inżynierom chemikom technologom na wprowadzenie optymalizacji ruchu linii produkcyjnych oraz na tworzenie podstaw do intensyfikacji produkcji i modernizacji istniejących linii technologicznych, a także całych firm. Studia przygotowują do podjęcia pracy w zakładach produkcyjnych, biurach projektowych i zapleczu naukowo-badawczym przemysłu chemicznego oraz przemysłów pokrewnych.

Od roku akademickiego 2009/2010 jest planowane utworzenie na Wydziale Chemicznym studiów drugiego stopnia na kierunku *biotechnologia*.

Więcej o Wydziale Chemicznym na stronie:

www.prz.edu.pl/pl/chemiczny/

Profesor Franciszek Ziejka

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka (ur. 3 października 1940 r. w Radłowie k. Tarnowa), profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktor honoris causa Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, doktor honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu - wybitny badacz życia literackiego i kulturalnego, znakomity promotor kultury i języka polskiego za granicą, autor wielu książek i artykułów dotyczących literatury i kultury polskiej oraz historii idei w okresie rozbiorów, redaktor naukowy prac zbiorowych, autor sztuk teatralnych i słuchowisk radiowych. Wybitny Polonista-Europejczyk, wykładowca uniwersytetów we Francji, założyciel lektoratu języka polskiego i kultury polskiej na uniwersytecie w Lizbonie.

Był redaktorem naczelnym "Ruchu Literackiego". Pełnił funkcję dziekana Wydziału Filologicznego UJ (w kadencji 1990-1993), prorektora UJ (w kadencji 1993-1999), rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego (w latach 1999-2005).

Profesor F. Ziejka to także honorowy przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, "Krakowianin Roku" 2000. Jest członkiem Komisji Historyczno-Literackiej Polskiej Akademii Nauk i PEN-Club. Od 2002 roku jest czynnym członkiem Akademii Umiejętności i członkiem Narodowej Rady Integracji Europejskiej przy rządzie RP.

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka

Polska pieśń o ziemi, domu i mowie...

Z dziejów walki o tożsamość narodową Polaków w epoce narodowej niewoli

(wykład wygłoszony 24 kwietnia br. w Politechnice Rzeszowskiej na I Rzeszowskim Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki)

I. Śmierć Ojczyzny

Trzy kolejne rozbiory Polski sprawiły, że pod koniec XVIII w. nasz kraj został wymazany z mapy Europy na ponad 120 lat. Nasi przodkowie w zróżnicowany sposób zareagowali na tragedię jednego z największych państw kontynentu, które jeszcze niedawno broniło go przed inwazją Turków. Stanowiący liczbowo największą część polskiego narodu chłopi, w masie swej nieposiadający świadomości narodowej, w ogóle nie zauważyli faktu utraty niepodległości przez Polskę. Tylko nieliczni z nich, jak na przykład niedawno walczący pod rozkazami Kościuszki kosynierzy, ze smutkiem przeżyli upadek Polski - należeli oni jednak do wyjątków[1]. Stojący na przeciwległym stopniu drabiny społecznej arystokraci również, w większości, nie bardzo się przejęli faktem wymazania Polski z mapy Europy. Z pokorą godną ważniejszych wydarzeń pospieszyli w 1796 r. do świątyń w Warszawie czy Krakowie, aby złożyć homagium przedstawicielom zaborczych potęg. Ci - a byli to członkowie kosmopolitycznej arystokracji polskiej, ale i niemałe rzesze szlachty - nie zawahali się też uczcić śmierci ojczyzny balami i hucznymi zabawami. O reakcji na zabory tej części społeczeństwa polskiego pisał barwnie Stefan Żeromski na kartach "Popiołów". Każe on tam austriackiemu komisarzowi Hiblowi przypomnieć dzień 17 sierpnia 1796 r. w Krakowie, kiedy to tysiące przybyłej na ten dzień do dawnej stolicy szlachty, przy wtórze dzwonu Zygmunta, wraz z przedstawicielami mieszczaństwa, a nawet Akademii, składały hołd reprezentującemu austriackiego cesarza księciu Auerspergowi. Czytamy więc w powieści tej, że: "W wieczór [...] było całe miasto iluminowane, a w Sukiennicach książę jegomość Auersperg dał wielki bal, gdzie się aż do samego rana bawio-

no. Zjazd był tak wielki z obydwóch Galicjów [tzn. Wschodniej i Zachodniej], że Sukiennice nie mogły wszystkich gości ogarnąć. Blisko sześć tysięcy szlachty w nich się z największą radością bawiło. Przy stole były spełnione toasty z wielkim zapałem, przy odgłosie armat..."[2]. Z jeszcze większym przepychem urządzono uroczystości homagium dla rosyjskiego cara w dniu 5 lipca 1796 r. w Warszawie. W tym czasie składano hołdy władcom zaborczych państw także w wielu innych miastach polskich. Gdy jednak zakończyły się owe uroczystości, gdy zamilkły dźwięki orkiestr, w kraju zaległa śmiertelna cisza.

Jak pisał Józef Ignacy Kraszewski, w owe dni życie narodowe, społeczne ustaje, szlachta zamknęła się po dworach, odgrodziła się od świata. Nikt nie pisze, nikt nie śpiewa, rzekłbyś, że nikt nie myśli.[3] W poetyckich strofach starał się ukazać obraz Polski z owych dni Adam Jerzy Czartoryski. W powstałym w 1795 r. "Bardzie polskim" pisał on:

Gdzie spojrzę, spustoszenie okropne i srogie
Żżarło, co tylko ludziom na ziemi jest drogie.
Po całym gruncie twoim drapieżność się wiła,
Co żyje, rośnie - wszystko swym zębem zniszczyła.
Trawie nie darowała, na przyszłość wyplenia!
Głos wesoły głuchego nie przerwie milczenia...
Nigdzie pożycia śladu, nigdzie wzrok nie spocznie!
Z gruzów na pół skopconych wymknięty ubocznie
Dym tylko po przestrzeni kłębami się rusza.
Tam, owdzie, w nagim ścierniu, smutna stoi grusza;
Pusto! Zabite okna, gdzie została chata,
Przez które rolnik witał roboczego brata;
Las zewsząd osępiały wyziera z daleka,
Dokąd drżący mieszkaniec z swym życiem ucieka.[4]

W innym miejscu Czartoryski woła:

Ojczyzno rozszarpana! wszystko ci stracone,
Nieszczęsna Polsko! nawet twe imię zgładzone.[5]

Opłakiwali śmierć Ojczyzny inni poeci. Franciszek Karpiński w wierszu z 1796 r. pisał:

Widziałem, kiedyś moja ginęła ojczyzno!...
Blada czuciem nieszczęścia i swoją siwizną,
Próżno ratunku od swych dzieci wyglądała;
Potem jęczała, potem padła i skonała![6]

W stanowiących zaś symboliczne "pożegnanie" poety z uprawianiem literatury "Żalach Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta", ostatniego polskiego króla z domu Jagiełłów (1801) odnajdujemy jeszcze wyrazistszy obraz śmierci ojczyzny:

Ojczyzno moja, na końcuś upadła!
Zamożna kiedyś i w sławę, i w siłę!
Ta, co od morza aż do morza władła,
Kawałka ziemi nie ma na mogiłę!
Jakże ten wielki trup do żalu wzrusza!
W tym ciele była milijonów dusza![7]

Jan Paweł Woronicz, jeden z najbardziej znanych naówczas poetów polskich, w poemacie "Świątynia Sybilli" z 1818 r. powraca do motywu śmierci ojczyzny w słowach:

Wszystko nie na swym miejscu - a za każdym krokiem
Okropny cień Ojczyzny przeraża widokiem:
Albo głos jej z zapadłych jaskiń się ozywa,
Lub jej postać ostatnia na ratunek wzywa.
Nie widzicież ją teraz!... jako jeszcze kona
Na stosie rozszarpanych dziatek obalona...
I z śmiercią się mocuje, i znojem zalewa,
I wysiłkiem żywotnych sprężyn w mdłościach zlewa...[8]

Poeci jednak nie tylko wierszem opłakiwali śmierć ojczyzny. Część z nich przyjęła wiadomość o wymazaniu Polski z mapy Europy jako osobistą klęskę życiową. We wspomnieniach i opracowaniach historycznych odnaleźć można informacje o tym, że na przykład Franciszek Dionizy Kniaźnin, słynny autor poematów i dramatów sentymentalnych, na wieść o podpisaniu w Petersburgu III rozbioru Polski popadł w obłęd i do końca życia nie odzyskał zdrowych zmysłów. Że znany uczony polski, a zarazem filozof i krytyk literacki - Jan Śniadecki, po otrzymaniu tej samej wiadomości w ciągu jednej nocy osiwiał. Że popularny komediopisarz - Franciszek Zabłocki, po upadku Polski porzucił twórczość literacką, przyjął święcenia kapłańskie i ostatnie ćwierćwiecze swego życia poświęcił pracy duszpasterskiej w Górze, a następnie w Końskowoli. Twórczość literacką zarzucił w tym czasie wzmiankowany wcześniej Franciszek Karpiński, który zajął się teraz karczowaniem lasów i uprawą wydzierżawionej na skraju Puszczy Białowieskiej ziemi...[9]

Wprawdzie już w 1797 r. z Włoch napłynęły wraz z "Mazurkiem Dąbrowskiego" słowa otuchy, że "Jeszcze Polska nie zginęła // Póki my żyjemy!", to przecież rzeczywistość zdawała się przeczyć owym nadziejom. Zaborcy przystąpili do systematycznej akcji niszczenia w zabranych dzielnicach wszelkich śladów Polski. Każdy na własną rękę podejmował działania mające na celu likwidację nie tylko organów państwowych polskich, ale stopniowej likwidacji instytucji samorządowych polskich. Zdecydowano o podjęciu akcji mającej na celu wydarcie z rąk polskich ziemi i przekazaniu jej w ręce wysyłanych na polskie ziemie osadników rosyjskich, pruskich czy austriackich. W programie zaborców niezwykle ważną rolę przypisano postulatowi walki z językiem polskim, który miał ustąpić miejsca językowi nowych władców. Znamienne, że nie powstrzymali się oni przed podjęciem walki z Kościołem katolickim, który w owych trudnych dniach na swój sposób zastępował struktury państwa polskiego.[10]

Jaka była odpowiedź Polaków na te działania zaborców? Jedni zdecydowali się walczyć o wolną Polskę z bronią w rę-

ku. Walczyli więc u boku cesarza Francuzów - Napoleona, to znowu wzniecali kolejne powstania. Niestety, nie było im dane doczekać upragnionej wolności. Kładli się w coraz liczniejsze groby, często niszczone przez najeźdźców. Innych wywożono w kibitkach na Sybir lub zamykano w twierdzach austriackich oraz pruskich. Kilka tysięcy patriotów schroniło się na Zachodzie, by wiodąc tam żywot pielgrzymów - tułaczy przygotowywać się do podjęcia kolejnych walk o wolną Polskę.

W przywoływanym tu tragicznym okresie zaborów znalazła się wszakże niemała gromada Polaków, którzy w kraju, na rodzinnej ziemi podjęli z zaborcami dość niezwykłą wojnę o Polskę, nazwaną z czasem najdłuższą wojną w dziejach nowożytnej Europy. W tej wojnie już nie szable czy postawione na sztorc kosy miały decydować o przyszłym zwycięstwie, ale odpowiednie wychowanie i wykształcenie młodych pokoleń Polaków, wysiłek intelektualny i rozwój badań naukowych, popularyzacja wiedzy o przeszłości narodowej, twórczość literacka i artystyczna. Zakładali więc polskie towarzystwa naukowe, kulturalne i społeczne, tworzyli polskie szkoły, prowadzili szeroko zakrojoną pracę "u podstaw", czyli wśród ludu, badali przeszłość narodową i upowszechniali wiedzę o niej w społeczeństwie, tworzyli dzieła literackie, w których ukazywali wspaniałe karty naszej przeszłości narodowej, malowali obrazy o tematyce historycznej, wznosili pomniki bohaterom narodowym, podejmowali starania o uratowanie zabytkowych budowli. Nie sposób jednak przedstawić tutaj nawet zarysu owego ogromnego wysiłku narodowego polskiego z epoki zaborów, jest to bowiem materiał na obszerną księgę.[11]

Zamiast tego chciałbym tutaj w największym skrócie przypomnieć tylko jeden z nurtów tej niezwykłej wojny o Polskę: walkę polskich poetów o uratowanie tożsamości narodowej Polaków poprzez rozbudzanie przez tychże poetów w okresie narodowej niewoli miłości do polskiej ziemi, do polskiego domu, do polskiej mowy. Ta miłość przybierała różne formy. Twórcy nadawali też tym trzem motywom różne symboliczne znaczenia. Jedno wszakże było ważne: polska ziemia, polski dom i polska mowa - a obok tego wiara katolicka - w ich mniemaniu współtworzyły fundament, na którym wspierał się w tych latach prawdziwy patriotyzm. Te elementy budowały poczucie narodowej tożsamości Polaków. I to zarówno tych, którzy żyli w kraju rodzinnym, jak i tych, których losy rzuciły w obce kraje, na zesłanie czy na emigrację.

II. Święta polska ziemia

W czasach narodowej niewoli zrodził się w Polsce pewien nieznany obcym narodom zwyczaj, który przetrwał do ostatnich czasów. Okazuje się, że opuszczający rodzinny kraj Polacy zwykli zabierać ze sobą garść ojczystej ziemi, którą przechowywali następnie aż do śmierci jak najcenniejszy skarb. Tę garść ziemi wysypywano im na trumnę w czasie pogrzebu na obczyźnie. W ten symboliczny sposób następował w czasie ostatniego pożegnania "powrót" tułacza czy zesłańca do "ziemi przodków", do "swoich".

O zwyczaju tym piszą autorzy wspomnień z życia emigrantów polskich w XIX w. Zachowało się np. piękne świadectwo wierności temu zwyczajowi z maja 1841 r., kiedy to na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem grzebano Juliana Ursyna Niemcewicza. Równie wzruszający jest opis, pióra Szymona Tokarzewskiego, pogrzebu w Ust-Kamienogorsku jednego z jego współtowarzyszy, skazanego - jak on sam - na katorgę za udział w spisku ks. Ściegiennego. Skazaniec nie dotarł ostatecznie do miejsca przeznaczenia, zmarł w wymienionym Ust-Kamienogorsku, a współtowarzysze niedoli pochowali go, zasuwając mu wcześniej oczy przechowywaną przezeń w zawieszonym na szyi woreczku garścią polskiej ziemi.

Zachowało się sporo przekazów poetyckich potwierdzających trwałość tego obyczaju. Pisali o nim m.in.: Kazimierz Brodziński i Edmund Wasilewski, Mieczysław Romanowski i Teofil Lenartowicz czy też Aleksander Kraushar. Kilkakrotnie podejmował ten motyw także Wincenty Pol. Bodaj najbardziej dramatyczną jego odmianę dał w wierszu zatytułowanym "Stary ułan pod Brodnicą", w którym opisał moment przekroczenia w dniu 5 października 1831 r., w końcowych dniach powstania listopadowego, granicy pruskiej przez uchodzące przed moskiewską nawałą wojska polskie. W chwili przekraczania owej granicy nasz tytułowy stary ułan

I zapłakał na boje,
I o lancę tłukł głową;
Chorągiewkę zdarł w dwoje
I łzy otarł połową,
I zawiązał garść ziemi,
Drugą ranę owinął;
I w świat ruszył z młodszymi,
I jak wszyscy gdzieś zginął...[12]

Znamienne, że zwyczaj ten odżył po II wojnie światowej, przede wszystkim w kręgu setek tysięcy Polaków zmuszonych do opuszczenia rodzinnych stron na Kresach Wschodnich i przeniesienia się na tzw. Ziemie Zachodnie oraz Północne. Jak mówią źródła, często zabierali oni ze sobą jako bezcenną pamiątkę kraju rodzinnego garść ziemi z grobów przodków, którą przechowywali aż do śmierci. Także i dzisiaj zwyczaj ten powraca, w nieco zmienionej postaci, o czym świadczą wiarygodne relacje pozostające w posiadaniu autora.

Nasuwa się pytanie: w czym tkwi tajemnica owej garści polskiej ziemi? Wolno sądzić, że przede wszystkim w symbolice, jaką przodkowie nasi obdarzyli ziemię naszych ojców. W symbolice nadspodziewanie bogatej, ale i na swój sposób fascynującej.

Szczególne umiłowanie ojczystej ziemi płynęło w pierwszej kolejności z faktu uświadomienia sobie jej utraty. Mając

świadomość, że ziemię ojczystą wygnaniec czy zesłaniec stracił na zawsze, starał się on oddać jej urodę ze znaczącym zazwyczaj naddatkiem: jako krainy wiecznej szczęśliwości, utraconej Arkadii.

Najpełniej i najwspanialej urodę ziemi "utraconej" ukazał niewątpliwie Adam Mickiewicz w "Panu Tadeuszu".W Epilogu do tego poematu wyjaśniał przesłanki stworzenia takiej właśnie wizji poetyckiej:

Dziś dla nas, w świecie nieproszonych gości,
W całej przeszłości i w całej przyszłości
Jedna już tylko jest kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie,
[...]
Ten kraj szczęśliwy, ubogi i ciasny!
Jak świat jest boży, tak on był nasz własny![13]

Niejeden z poetów polskich epoki niewoli narodowej mógłby też powtórzyć za Mickiewiczem słowa ze znanego wiersza pt. "Gdy tu mój trup":

Jest u mnie kraj, ojczyzna myśli mojej,
I liczne mam serca mego rodzeństwo,
Piękniejszy kraj niż ten, co w oczach stoi,
Rodzina milsza niż całe pokrewieństwo.

Tam, wpośród prac i trosk, i wśród zabawy,
Uciekam ja, tam siedzę pod jodłami,
Tam leżę wśród bujnej i wonnej trawy,
Tam pędzę za wróblami, motylami.

Tam widzę ją, jak z ganku biała stąpa,
Jak ku nam w las śród łąk zielonych leci,
I wpośród zbóż jak w toni wód się kąpa,
I ku nam z gór jako jutrzenka świeci.[14]

Był wśród tej gromady z pewnością Józef Ignacy Kraszewski, który - uwięziony przez Prusaków w twierdzy magdeburskiej - w wieku 82 lat pisze jeden z najpiękniejszych swych utworów: hymn pt. "Ziemio!...". Pisarz wymienia tu kolejno skarby ukochanej ziemi polskiej (Jak pięknie niebo twym równinom świeci, // Jak zdrowy powiew karmi twoje dzieci! // Od morza brzegów do grzbietu Karpatów, // Szumią twe lasy, słychać woń twych kwiatów, // Złocistą falą płyną pola twoje...), by spuentować wiersz wyznaniem potwierdzającym nierozerwalność swych związków z krajem rodzinnym:

Patrz, jaka cisza tę ziemię okrywa,
Błogosławiona, weselem szczęśliwa!
A kto się rodził, kto tu przeżył lata -
Chaty nie odda za wsze złoto świata![15]

Z równą miłością jak Kraszewski opisuje polską ziemię inny wygnaniec - mieszkający w Prowansji Konstanty Gaszyński. W pełnym światła i radosnych kolorów wierszu pt. "Tęsknota za krajem" pisał on:

A znasz ty kraj, gdzie brzegiem strumieni
Niezapominki i kaliny rosną;
Gdzie zbóż falami niwa się płomieni,
A bory ćmią się jedliną i sosną; -
Gdzie chmiel złociste rozwiesza festony
Po szczytach olszyn, usrebrzonych mchami,
Gdzie biała brzoza i jawór zielony
Błyszczą malownie nad łąk kobiercami?
Och! za tym krajem,
Jakby za rajem,
Codzień wzdycham i płaczę;
I nie będę szczęśliwy,
Aż te lasy, te niwy,
Jeszcze raz choć zobaczę![16]

Zasygnalizowaną tu wizję utraconej Arkadii tworzą w epoce niewoli bardzo liczni poeci. Nie miejsce i czas, aby przywoływać tu ich nazwiska. Byli wśród nich twórcy wybitni, ale także pośledni. Jedno jest jednak pewne: zarówno jedni, jak drudzy, równie ciężko przeżywając rozstanie z ojczystą ziemią, kreślili jej obraz w arkadyjskim sztafażu.

Godzi się tu wspomnieć o pewnej mutacji tego motywu w literaturze owych czasów. Chodzi w tym wypadku o przeciwstawienie urody ziemi rodzinnej pięknościom ziemi obcej, w której przyszło żyć autorowi. Już Adam Mickiewicz w "Pielgrzymie" - jednym z sonetów krymskich - pisał:

U stóp moich kraina dostatków i krasy,
Nad głową niebo jasne, obok piękne lice;
Dlaczegóż stąd ucieka serce w okolice
Dalekie, - i niestety! jeszcze dalsze czasy!

Litwo! piały mi wdzięczniej twe szumiące lasy
Niż słowiki Bajdaru, Salhiry dziewice;
I weselszy deptałem twoje trzęsawice
Niż rubinowe morwy, złote ananasy.[17]

A któż z nas nie pamięta zachwytów Telimeny i Hrabiego z poematu Mickiewicza nad krajami włoskimi i ostrej reprymendy, jaką otrzymali oni od Tadeusza, który choć prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia, i który cytrynie - karlicy z złocistymi gałki, z liściem lakierowanym, krótkiej i pękatej przeciwstawia rodzimą, poczciwą brzezinę,

Która jako wieśniaczka, kiedy płacze syna,
Lub wdowa męża, ręce załamie, roztoczy
Po ramionach do ziemi strumienie warkoczy!
Niema z żalu, postawą jak wymownie szlocha![18]

a rzekomym czy prawdziwym urokom obcych krajów przeciwstawia autentyczne uroki ziemi ojczystej.

Tym torem poszedł Juliusz Słowacki, m.in. w pełnym niekłamanego uroku wierszu pt. "W pamiętniku Zofii Bobrówny", w którym tak czarująco przekazywał prawdę o urodzie ziemi ojczystej, gdzie Ikwy srebrne fale płyną:

Niechaj mię Zośka o wiersze nie prosi,
Bo kiedy Zośka do ojczyzny wróci,
To każdy kwiatek powie wiersze Zosi,
Każda jej gwiazdka piosenkę zanuci.
Nim kwiat przekwitnie, nim gwiazdeczka zleci,
Słuchaj - bo to są najlepsi poeci.

Gwiazdy błękitne, kwiateczki czerwone
Będą ci całe poemata składać.
Ja bym to samo powiedział, co one,
Bo ja się od nich nauczyłem gadać;
Bo tam, gdzie Ikwy srebrne fale płyną,
Byłem ja niegdyś, jak Zośka, dzieciną.

Dzisiaj daleko pojechałem w gości
I dalej mię los nieszczęśliwy goni.
Przywieź mi, Zośko, od tych gwiazd światłości,
Przywieź mi Zośko, z tamtych kwiatów woni,
Bo mi zaprawdę odmłodnieć potrzeba.
Wróć mi więc z kraju taką - jakby z nieba.[19]

Kilkakrotnie powraca do tego motywu Teofil Lenartowicz, m.in. w wierszu pt. "Na wschód patrząc mym zwyczajem":

We własnym kraju, tam, w ojczyźnie,
Wszystko ci bratnie, wszystko bliźnie,
Głos ma dla ciebie zrozumiały
Ta ziemia szara, ten kraj cały.
Te lasy twoją szumią mową
I dąb odwieczny nad dąbrową,
Te czaple, czajki i łabędzie,
Coś swego widzisz, słyszysz wszędzie...
[...]
A w cudzym kraju i cóż będzie?
Ziemia na ziemi, jak i wszędzie,
Ale ta ziemia - jakaś sucha,
Ale ta ziemia - jakaś głucha.[20]

Przywołaną tu mutację ziemi rodzinnej - Arkadii, przeciwstawionej ziemi obcej, odnaleźć można u całego zastępu poetów XIX-wiecznych. Występuje ona u Maurycego Gosławskiego i Józefa Bohdana Zaleskiego, u Władysława Syrokomli, Adama Pajgerta i wielu innych.

W procesie sakralizacji ziemi polskiej w epoce narodowej niewoli niemałą rolę odegrał motyw ziemi mogił i krzyży, ziemi cmentarnej. Pojawił się on już na progu XIX w., upowszechnił go jednak dopiero Zygmunt Krasiński, wysyłający swego bohatera: Irydiona - w Dokończeniu do dramatu z 1836 r. - do ziemi mogił i krzyży. Bohater ten miał rozpoznać ową ziemię po milczeniu mężów i po smutku drobnych dzieci, po zgorzałych chatach ubogiego i po zniszczonych pałacach wygnańców.[21]

Obraz Polski - krainy mogił spotykamy u Cypriana Godebskiego, Kazimierza Balińskiego, u Maurycego Gosławskiego i Ryszarda Berwińskiego. Bez trudu odnaleźć go można u Seweryna Goszczyńskiego, ale i u Konstantego Gaszyńskiego. Ten ostatni nazywa polską ziemię niwą nieszczęścia, niwą łez i krwi "Co od brzegów Bałtyku do Karpackich gór// Jękiem ofiar się modli, groźbą katów grzmi".[22] Ostre kontury tego stereotypu sprawiły, że "zadomowił się" na stałe w literaturze polskiej epoki rozbiorów. Odnajdujemy go m.in. w poemacie Edmunda Wasilewskiego z 1842 r. pt. "Pielgrzymi", ale i w twórczości Mieczysława Romanowskiego, Felicjana Faleńskiego czy Kornela Ujejskiego. Karol Brzozowski woła w "Hymnie do Boga":

Boże! wysłuchaj nas Boże!
Gwiazdy się nasze zaćmiły,
Bole stargały nam siły,
Gdzie oko padnie - mogiły...[23]

Natomiast Józef Ignacy Kraszewski w parafrazie słynnego wiersza Goethego "Znaszli ten kraj" pytał:

Znaszli ten kraj, gdzie kwitną
Nad grobami piołuny?
Gdzie niebo twarz błękitną,
W szare kryje całuny?

Gdzie pola kośćmi siane,
Las szumi pieśń cmentarną,
Rzeki łzami wezbrane,
Przez ziemię płyną czarną?

Kraj ten smutny, ubogi,
Ciągnie serce tułacze;
On nad wszystko nam drogi:
My z nim, on z nami płacze...[24]

Przykłady można właściwie mnożyć bez końca. Kolejne pokolenia pisarzy - aż do dnia zmartwychwstania Polski w 1918 r. - spoglądają na polską ziemię nie tylko jako na kraj szczęśliwej Arkadii, ale także jako na krainę mogił i krzyży, na kraj cmentarny, kraj żałoby i smutku. Ten motyw znacząco wzbogaca obrazową pojemność motywu świętej polskiej ziemi. Znamienne, że pojemność tę wzbogaca także inny motyw: ziemi skrwawionej krwią braci, niewinnie przelaną w 1846 r. przez rabacyjne czerniawy Jakuba Szeli. Wzbogaca ją motyw ziemi bólu, ziemi cierpiącej, na której trwają prześladowania czy to podlaskich unitów, czy wywłaszczanych na siłę, wypędzanych z rodzinnych zagród

Polaków w zaborze pruskim. To prawda, że niejeden z poetów ma świadomość - tak jak Władysław Orkan - że ta ziemia polska, ziemia rodzinna, jest ziemią nędzy i zamarzłych kęp. Ale wszyscy są przekonani, że tym bardziej jest ona godna miłości.

III. Dom - twierdzą polskości

Adam Mickiewicz na pierwszych stronach swego arcypoematu dał obraz typowego polskiego dworku szlacheckiego - domu z pobielanymi ścianami, otoczonego brzozowym gajem, w którym

...też same portrety na ścianach wisiały.
Tu Kościuszko w czamarce krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma;
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów
Albo sam na nim padnie. Dalej w polskiej szacie
Siedzi Rejtan żałośny po wolności stracie,
W ręku trzyma nóż, ostrzem zwrócony do łona,
A przed nim leży "Fedon" i żywot Katona.
Dalej Jasiński, młodzian piękny i posępny,
Obok Korsak, towarzysz jego nieodstępny,
Stoją na szańcach Pragi, na stosach Moskali,
Siekąc wrogów, a Praga już się wkoło pali.
Nawet stary stojący zegar kurantowy
W drewnianej szafie [Tadeusz] poznał, u wnijścia alkowy;
I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,
By stary Dąbrowskiego posłyszeć mazurek.[25]

Wszystko wskazuje na to, że nie tylko w Soplicowie, ale w setkach i tysiącach innych dworków szlacheckich podobnie wyglądał wystrój wnętrz: z pamiątkami o przeszłości narodowej, z portretami bohaterów narodowych. W pałacach i zamkach arystokratów na ścianach wisiały przede wszystkim portrety antenatów. Ale i one przywoływały na pamięć dawną Polskę, Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Szczególną rolę domu polskiego pełniły od lat osiemdziesiątych XVIII w. aż po czasy powstania listopadowego Puławy Czartoryskich, z pierwszym muzeum narodowym na ziemiach polskich: Świątynią Sybilli i Domkiem Gotyckim, Puławy wielokrotnie opiewane przez poetów i pisarzy (by wspomnieć choćby o poemacie Niemcewicza "Puławy"). Dość długo próżno było szukać elementów narodowych w wystroju chłopskich chat. Jak przekonuje lektura pamiętników włościan, m.in. Jakuba Bojki, Macieja Szarka czy Wincentego Witosa, dopiero w drugiej połowie XIX w., po zniesieniu pańszczyzny, rozpoczęła się na wsi polskiej akcja mająca na celu ozdabianie chat reprodukcjami przedstawiającymi bohaterów narodowych.

Ale nie wystrój wnętrz domu polskiego był najważniejszy w epoce narodowej niewoli. Znacznie ważniejsza była w tym wypadku koncepcja życia rodziny polskiej, skupionej pod dachem chaty, dworu czy pałacu - ta koncepcja, o której pisał w 1866 r. Wincenty Pol w poemacie pt. "Pieśń o domu naszym":

Dziś Wam niosę "Pieśń o Domu".
Pieśń o starym domu naszym,
O Piastowym domu Laszym,
Co na roli Ojców stoi,
Z lat tysiąca w ziemi twojej.
[...]
Więc ni z drzewa, ani z cegły
Dom ten stawił wiek ubiegły:
Duch to Polski budowniczym -
To nie zburzyć domu niczem!
Ni powodzią, ni pożarem,
Ani mieczem, ni rozbojem;
Bóg zamieszkał w domu starym -
Duch zamieszkał w domu twoim.
[...]
Choć rwie wieków zawierucha,
Dom się w węgłach swoich trzyma.
I dostoi - i przestoi
Wszystkie burze, wszystkie złości -
Bo krew dziadów we krwi twojej;
A kość żyje w twojej kości.[26]

W poemacie swoim Pol nie zajmuje się architekturą domu polskiego. Opisuje kultywowane w polskim domu zwyczaje i obyczaje, daje zarys "roku polskiego" w naszym domu: od Dnia Zadusznego po dożynki. Pisze o pielęgnowaniu w tym domu pamięci o przodkach i wielkich bohaterach narodowych. Pisze o potrzebie pracy, ale i o potrzebie przekazywania z pokolenia na pokolenie księgi polskiej, czyli wiedzy o narodowej przeszłości. Podnosi wartość tradycji domowej, rodzinnej, która - wypędzona z życia publicznego - znalazła schronienie właśnie w obrębie wyznaczonym przez ściany polskiego domu. Znamienne, że tak ujęte pojęcie domu polskiego rozciąga się nie tylko na dworek szlachecki, ale i na chłopską chałupę. Z 1844 roku pochodzi wiersz Ryszarda Berwińskiego pt. "Mysza wieża", w którym poeta nie pozostawia żadnych wątpliwości w tej mierze:

Jedna nam przecież jest jeszcze pociecha -
Patrzaj - ta stara pochylona strzecha,
Kto wie, czy nie tam jest Piasta przybytek?
Gardzi nią duma, a omija zbytek;
Choć co dzień na nią patrzają przechodnie,
Wolą podziwiać ten szczątek wspaniały
Gmachów królewskich, chociaż w nim mieszkały
Czarne występki i ponure zbrodnie!
[...]
A przecież w tej chatce
Bóg wielką radość starej zdarzy matce,
Że znowu wyjdzie z niej zbawienie nasze,
I biodra mieczem Chrobrego opasze.[27]

Tym torem idzie także wzmiankowany wcześniej Wincenty Pol. Dla niego chłopska chałupa jest przede wszystkim przytułkiem Bożym oraz ostoją domowego, narodowego ładu. W wierszu z 1868 r. zatytułowanym "Do Strzechy" pisał on:

Omszona Strzecho na rządnej zagrodzie!
Jakże ci pięknie wśród tych drzew i sadu,
Jakże ci pięknie w ziemi i narodzie,
Gdyś na świadectwo domowego ładu!
Jakże Cię miło pełnym sercem witać,
Kiedy się oczom ukażesz z daleka!
Jakże Cię miło o Twe dzieje pytać,
O losy wioski i losy człowieka!
[...]
Omszona Strzecho! Ty przytułku Boży
Rodzinnych węzłów pracy i pokoju!
Czego pod Tobą człowiek nie przysporzy -
Za tym na próżno pogoni wśród znoju:
I biada temu, kto się puścił Strzechy
I błądzi światem w burzy i zamieci...
Komu ognisko takie nie zaświeci,
Ani pozdrowią tak wdzięczne uśmiechy!..
Omszona Strzecho! Ty darem żywota,
I darem chleba, i darem miłości
Darzysz człowieka - i prosta Twa cnota
Nawet za Tobą drogi życia prości!
[...]
O! niech Bóg w łasce każdemu, co błądzi,
Taki przytułek po burzy przysądzi,
Gdzieby wypoczął po latach strudzenia
I port bezpieczny znalazł dla sumienia -
I gdzieby znowu ta sama pieśń złota,
Co piastowała ów ranek żywota,
Tak utuliła te ziemskie boleści
Jako śpiew matki płacz dziecięcia koi!
Tego Ci Strzecho życzę w duszy mojej:
Stój, jakoś stała, w pokoju i cześci![28]

Nie było to ujęcie istoty polskiego domu typowe tylko dla tego poety. Tak pojmowali polski dom także inni. Można tu przytoczyć wiele przykładów. Obok więc wzmiankowanego dworu soplicowskiego można przywołać nie tyle dwór korczyński co chałupy Bohatyrowiczów z "Nad Niemnem". Podobną koncepcję domu polskiego odnaleźć można w "Popiołach" Stefana Żeromskiego (choćby dwór Nardzewskiego) czy w powieściach Stanisława Brzozowskiego. Taka koncepcja domu polskiego obecna jest w dworach szlacheckich, ale i w wielu chałupach chłopskich. Jakub Bojko, współtwórca ruchu ludowego w Galicji, wieloletni wójt w Gręboszowie k. Dąbrowy Tarnowskiej wspominał, że w jego rodzinie - zwyczajnej, pańszczyźnianej - nie tylko przestrzegano porządku kalendarza kościelnego (święta, zwyczaje), ale także przechowywano pamięć o Kościuszce. Babka jego miała opowiadać ojcu Jakuba, Gabrielowi, o tym, że z rodziny tej pochodził niejaki Kamień (wuj Gabriela), który walczył w armii Kościuszki i zginął pod Racławicami. Bojko pisze: "gdy krewniacy go na polu bitwy odszukali, Kościuszko kazał dać płótna dla obwinienia ciała, które pochowano w osobnym grobie"[29].

W polskim domu należało mówić po polsku. Poeci z naciskiem podkreślali ten postulat. Jeden z nich, Franciszek Morawski, pisał:

Póki w polskich komnat ściany
Gwar obczyzny nie zawita,
Póty próg nasz nieskalany,
Póty Polska nie zdobyta.

W polskich to domach się mieści
Mowy polskiej arka święta,
Stoi na niej krzyż boleści,
Leżą krwawe ludu pęta.[30]

W takim domu winna trwać transmisja wiedzy o przeszłości, zarówno o przeszłości rodzinnej, jak i o przeszłości narodowej. To dlatego dom ten z zasady - o czym pisał cytowany wcześniej Franciszek Morawski - zamknięty jest dla urzędników zaborczych:

[...] kto wrogów w dom wprowadza,
Siebie hańbi, lud swój zdradza
I każdym słowem obczyzny
Dokańcza mordu ojczyzny.[31]

Obowiązywała zasada, że urzędników carskich czy cesarskich przyjmowano tylko w salonie. Nie wolno ich było wprowadzać w krąg życia rodzinnego, tam, gdzie się ono toczyło. Znamiennie ukazał to Teofil Lenartowicz w poemacie "Mały światek" (1851), w którym stworzył swoisty wzorzec polskiej wsi z dworem, kościołem, karczmą i oczywiście chałupami. Poeta wprowadził typowe elementy wystroju owej wioski: m.in. lipę i sad, gniazdo bociana, figurę św. Jana Nepomuka przy wodzie. We dworze w izbie gościnnej - stół dębowy, szafa, a na ścianie obraz Łazarza. Ta stancja służyła do załatwiania spraw służbowych. Życie rodzinne toczyło się poza nią. Dlatego poeta pisze: "A w drugiej stancji, // W mojej siedzibie, - // Co kto ukochał, // Z tem się tam zdybie. // Nad mojem łóżkiem // Bartosz z Kościuszkiem, // Stefan Czarniecki, // Pogromca szwedzki,- // I Jan Zamoyski, - // I ten pan wojski, // Jan Kochanowski. // A zaś nad niemi, // Nad dziećmi swemi, // Twarz Matki Boskiej // Jaśnie - a w dali, // Zbroja ze stali.[32]

Jak widać, nastąpił w tym wypadku wyraźny podział domu polskiego na strefę oficjalną, urzędową i strefę domową, prywatną. W pierwszej wolno było przyjmować przedstawicieli władzy zaborczej, do drugiej dopuszczano jedynie wybranych, "przyzwoitych" wrogów (jak np. kapitana Nikitę Rykowa z "Pana Tadeusza"). Zasadniczo jednak

obowiązywał niepisany zwyczaj zamykania tej strefy polskiego domu przed nieproszonymi gośćmi.

Taka właśnie koncepcja polskiego domu jako zamkniętej twierdzy polskości przetrwała przez całą epokę narodowej niewoli. To głównie dzięki tak pojmowanemu życiu domowemu zdołali nasi przodkowie przechować wiarę odbudowania Polski - domu wszystkich Polaków - tę wiarę, którą zamknęła Maria Konopnicka w pięknym wierszu z 1910 r. pt. "Budujmy miłej ojczyźnie dom":

Budujmy miłej ojczyźnie dom,
Wolności dom i siły;
Każda pierś bratnia - granitu złom,
Z jednej rodzimej bryły.
Każda pierś bratnia - cegła na mur,
Dźwignięty mocą ducha,
A hasło nasze jedności chór,
Co wiarą w jutro bucha.

Niech dnie, co idą z wiecznych dróg
Zluzować czasów wartę,
Przez nasze odrzwia, przez nasz próg
Wstąpią na dziejów kartę.
Od fundamentu aż po szczyt
Otwórzmy światłu wrota,
Niech nam jutrzenny jarzy świt,
Niech wzmaga dech żywota!

Z wzrokiem utkwionym w oną biel,
Co nocy mrok przegania,
Patrzmy, o bracia, w jeden cel,
W cel walki zmartwychwstania!
Cokolwiek czynim, czyńmy tak,
By przyszłość rosła z pracy;
Polska - to pion nasz i nasz znak:
Budujmy dom, rodacy![33]

IV. Święta nasza polska mowa

Ziemię można zabrać. Dom można zniszczyć. Mowa jest skarbem najcenniejszym, którego nie zabierze człowiekowi żaden wróg, jeśli tylko kochający ją będzie jej bronił. Tak jak bronił jej ów starzec Putrament z opowiadania Henryka Sienkiewicza: "Wspomnienie z Maripozy", który od kilkudziesięciu lat mieszkając w Ameryce, w lasach Kalifornii, skazany był na samotność, nie spotykając Polaków. Starzec ów powiadał, posługując się językiem biblijnym, że stężał mu język i związały się jego wargi. Ale przecież języka nie zapomniał, miał bowiem w domu jedyną polską pamiątkę - Biblię w przekładzie ks. Jakuba Wujka. Wyznawał też: czytuję [ją] co dzień, abym nie zapomniał mowy mojej i nie stał się niemym w języku ojców moich...[34]

Nie zapomnieć mowy ojców! Nie zdradzić jej! - oto najważniejsze zadanie, jakie stanęło przed Polakami, których ojczyznę, podzieloną na trzy części, włączono do państw ościennych. Ale chodziło w tym wypadku także o to, aby ten język nie stał się martwym, aby go rozwijać, wzbogacać. Zadanie wielkie i wspaniałe. Ale i niezwykle trudne. A przecież zostało przez naszych praojców wykonane z nawiązką.

Sprawa walki o język polski w epoce zaborów ma szeroki kontekst nie tylko polityczny, ale i kulturowy[35]. Zanim jeszcze zaborcy podjęli kolejne próby wyrugowania języka polskiego z użycia i zastąpienia go własnym językiem, rosyjskim czy niemieckim, należało uporać się z niezwykle groźnym przeciwnikiem, jakim była nade wszystko francuszczyzna. Trzeba pamiętać, że w wieku XVIII językiem elity kulturalnej, a także politycznej Europy był właśnie język francuski. Już w 1772 r. skarżył się Adam Naruszewicz, że "Nasz język poszedł w zaniedbanie tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mówi w potocznych rzeczach, dopieroż pisze co poważnego w wolnej, czyli wiązanej mowie. Umiemy to tylko z języka naszego, cośmy się w domu, szczupłym bardzo, osób do nas należących: piastunek, służalców albo czeladnej prostoty, obrębie nauczyli [...] Gadać umiemy, pisać i mówić rzadko kto z nas umie, a to z własnej... winy, że sobie szczególnej nauki w wydoskonaleniu się w ojczystym języku przez czytanie i rozmyślanie nie czynimy."[36]

Zaborcy mieli świadomość, że język może się stać niezwykle ważnym orężem w walce o "przerobienie" Polaków w Moskali, Austriaków czy Prusaków. Toteż podejmowali decyzje, mające na celu wyrugowanie języka polskiego z życia publicznego. Nie miejsce i czas, by szczegółowo omawiać te ich inicjatywy. Istnieje na ten temat spora literatura przedmiotu. Faktem jest, że raz po raz wydawano coraz to nowsze ustawy i rozporządzenia o ograniczaniu roli języka w życiu publicznym: w urzędach, w szkołach, w sądownictwie, nawet na ulicach miast i miasteczek. Nie zawahano się nawet przed próbą wyprowadzenia języka polskiego z kościołów (sprawa nauczania religii w języku niemieckim i opór dzieci z Wrześni w Poznańskim). A przecież - mimo najsroższych kar i prześladowań - społeczeństwo polskie oparło się fali rusyfikacji i germanizacji. Największy udział w tym zwycięstwie miały polskie rodziny, które stworzyły dla języka polskiego azyl w swoich domach. Niemały udział w tym zwycięstwie mieli nauczyciele, którzy nierzadko z narażeniem życia uczyli języka polskiego najpierw w szkołach, a gdy tam wydano zakaz posługiwania się językiem polskim - na stancjach czy tajnych kompletach. Ważną cegiełkę do muru, którym starano się ochronić język polski, dołożyli uczeni. Byli wśród nich ludzie tego pokroju co Samuel Bogumił Linde, twórca wielotomowego "Słownika języka polskiego", ale także niemała gromada innych. Szczególne miejsce wśród obrońców polskiego języka w epoce narodowej niewoli zajmują polscy pisarze i poeci, którzy nie tylko ratowali język, pisząc w nim swe dzieła, ale którzy wspaniale go rozwinęli.

Apokaliptyczną wizję utraty języka polskiego przedstawił bezpośrednio po III rozbiorze Polski Franciszek Karpiński. Pisał on:

Ten język i te wiersze słowami polskiemi
Może za sto lat znane nie będą w tej ziemi!
W którąż stronę piszący zwróci się oczyma,
Kiedy nieśmiertelności pismom jego nie ma!...[37]

W "Żalach Sarmaty" dodawał:

Oto krwią ziemia utłuszczona
Konia i jeźdźca dzikiego wytucza,
A głodne dzieci matka przymuszona
Panującego języka naucza![38]

Wzmiankowany już tutaj Jan Paweł Woronicz skarżył się w "Hymnie do Boga", że "Odkupując chleb, wodę i sól z gruntów własnych, // Po naszych się ulicach rozmówić nie możem!"[39]. Wkrótce jednak rozpoczynają pisarze szeroko zakrojoną akcję w obronie mowy ojczystej. Franciszek Morawski nie przebiera w słowach, by osiągnąć cel, to znaczy - by uratować język polski. W pięknym wierszu zatytułowanym "Mowa polska" przekonuje, że

Słowo jest tak wielką siłą,
Której żadna moc nie zwali,
Słowo świat ten utworzyło,
Słowo i ten kraj [Polskę] ocali.

Z pełnym przekonaniem oświadcza zatem:

Depce z wzgardą przodków kości -
Już jest w duszy niewolnikiem,
Nurzy się w błocie podłości,
Kto mówi wrogów językiem.

by dołączyć do owego oświadczenia apel do ludu oraz do Polek:

Ludu, broń się dzielnie, szczerze,
Tarcza twoja w polskim słowie,
Stoisz skałą przy twej wierze,
Stań posągiem przy twej mowie.

Polko, w gronie twym domowym,
Bądź nam od wroga zasłoną,
Odepchnij go polskim słowem,
Jak czarta wodą święconą.[40]

Do młodzieży polskiej apeluje w tej samej sprawie w 1828 r. mało znany dziś poeta Jan Nepomucen Kamiński ze Lwowa. Zachęca on młodych Polaków:

Ucz się ojców twych języka,
On myśl każdą wydać zdolny:
Gnie się, dźwięczy, grzmi, przenika,
Jasny, śmiały, bo jest wolny.[41]

W połowie XIX w. wielką pochwałę mowy polskiej ogłasza Stanisław E. Koźmian, znakomity tłumacz dzieł Szekspira na język polski. Stara się on podnieść walory polskiego języka, wywodząc go wręcz z ... niebios:

Tyś bożego tchnieniem łona,
Cudem cudów objawiona.

Mowa polska wypędzana z pałaców, a także z miast, azyl znajduje w wieśniaczych chatach:

Nieśże, nieś twój lot na sioła,
Nad wieśniacze wzlataj chaty,
Wzlataj, słuchaj - kto cię woła.
To nie woła cię bogaty
Ani miasta, ni pałace,
W których próżność po kryjomu
Wytężyła wszystkie prace,
Aby wstawić - między ściany
Ojczystego twego domu -
Świat ci obcy, świat nieznany.
Wpośród zbytków i rozkoszy
Cudzoziemka tam macoszy
Dzieciom twoim; - młode serca
Trądem fałszu wskroś przewierca,
W płochych myśli potu źródle,
Na próżności stawia szczudle,
Wszystko lśniące zwodnie, sztucznie,
Wszystko obce wielbiż każe,
A co polskie - to wygania.[42]

Wartość mowy polskiej postrzegali przede wszystkim pisarze żyjący na emigracji. Każdy bodaj z nich zwracał uwagę na jej ponadczasowe wartości, ale i na ostatnią jej redutę, jaką w przekonaniu powszechnym była... chłopska chata. Potwierdza to m.in. Teofil Lenartowicz w poetyckim "Wstępie do Starych zbroic". Jest to bez wątpienia jeden z najpiękniejszych hymnów na cześć polskiej mowy powstałych w epoce narodowej niewoli. Warto tu zacytować choć kilkanaście wersów tego pięknego wiersza:

O! polskie słowo, życiodajna roso,
Polskiego serca ostatnia pociecho,
Kędyż cię wierni synowie poniosą?
Chyba w twe progi pochylona strzecho,
Kędy ojczysta dziatwa zubożona
Nie bacząc dzikich zakazów cesarzy,
U matki padłszy rozżalonej łona,

Języka starych uczy się pieśniarzy;
W każdego słowa rozgląda się krasie,
Urokiem poi chętne serca młode,
W minionym słowie i w minionym czasie
Wita straconą miłość i swobodę.
O czarodziejska ojców mowo droga
Rycerska, twarda i jak stal chropawa,
Jak anioł jasna, jak naród uboga,
A miła sercu jak rodzinna sława;
[...]
Wróg ci wytępia, to stawże się zbrojna,
Ojców żelazną okryta kolczugą,
Jak orzeł lotna, jak mędrzec spokojna,
Życia narodu poważna zasługą.
Nie przystrojona w fantazyjne pióra,
Złudnych barw tęczy mienionych kolorów,
Prosta a piękna, jako boża córa,
I córa naszych gór i rzek i borów.
Nie na to dana, by cię łamać, skręcać,
Twarz ci nadawać łudzącą, to szydną,
Lecz by jak trąby w pochodzie zachęcać
Znużone męże w tę noc mało widną.[43]

W związku z zaostrzaniem polityki germanizacyjnej i rusyfikacyjnej w II połowie XIX w. w obronie języka polskiego występuje coraz większa gromada poetów i pisarzy. Henryk Sienkiewicz pisze opowiadanie pt. "Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela", w którym nawiązuje bezpośrednio do podjętej w latach siedemdziesiątych XIX w. akcji germanizacji szkoły polskiej w zaborze pruskim, a pośrednio - rusyfikacji tejże szkoły w tzw. Kraju Przywiślańskim.[44] Z dalekiej Litwy odzywa się Czesław Jankowski, wołając:

Szum proporców, szczęk pałasza
Z jękiem hymnów - tonie...
Polska mowo, mowo nasza,
Zatopiony dzwonie!
Senatorsko i orężnie,
W laurach i w koronie,
Z głębin zabrzmij znów potężnie,
Zatopiony dzwonie![45]

Ze Śląska odzywa się Jan Nikodem Jaroń:

Święta nasza polska mowa!
Niech ją każdy w sercu chowa!
Słowa jej by pacierz dziatek,
By wołanie czułe matek,
By ojcowskie napomnienia,
Jakby synów przyrzeczenia,
By płacz sierot i błaganie:
Zrób ojczyznę wolną, Panie![46]

Niewątpliwie najgłośniej w epoce niewoli upominała się o język polski Maria Konopnicka. Jej wypowiedzi znalazły też największy rezonans w społeczeństwie polskim. W połowie lat dziewięćdziesiątych pisała:

Sto lat my już bezcieleśni,
Żyjem w słowie, żyjem w pieśni,
Jak zaklęty duch...
Sto lat nam już w skutej dłoni
Tętnem serca lutnia dzwoni,
Daje głos i ruch![47]

U progu nowego wieku, w 1901 r. apelowała:

Hej, ty mowo, nasza mowo,
Znasz ty zaklęć wielkie słowo,
Masz ty siłę piorunową!
[...]
Wstań nam zorzą! Zbudź tysiące!
Serca nasze są mdlejące,
A nad nami chmury ćmiące...[48]

Wreszcie w 1910 r. napisała "Rotę", która - dzięki dorobieniu przez Feliksa Nowowiejskiego muzyki do tekstu - wkrótce znalazła się na ustach nieledwie wszystkich Polaków. Dumne słowa poetki:

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski ród,
Królewski szczep piastowy,
Nie damy, by nas zniemczył wróg...
Tak nam dopomóż Bóg![49]

przyjęte zostały jako drogowskaz dla wszystkich Polaków. To już nie była skarga ani prośba o uratowanie języka polskiego. To był manifest wiary w przyszłe zwycięstwo Polaków, w rychłe odbudowanie Polski. Wbrew obawom poetów z epoki przełomu XVIII/XIX w., język polski nie tylko nie został zapomniany, ale wspaniale się rozwinął, stając się głównym orężem Polaków w ich walce o odbudowę niepodległej ojczyzny.

V. Jesteśmy wolni!

W listopadzie 1918 r. mało znana poetka Maria Grossek-Korycka napisała wiersz pt. "Hymn zmartwychwstania", będący refleksem historycznego momentu, jakim był fakt odzyskania przez Polskę - po 123 latach niewoli - niepodległości. W najwyższym uniesieniu poetka wołała:

Skąd ci ten, ziemio, żółty liść jesieni?!
Las białych lilij! Daj ty nam kwiat godów...
Nie będzie zimy!
Nastał świat płomieni...
[...]

Niech mi wystąpi cała Polska z grobu
I niech wylegnie cała żywa Polska,
Zwę obu!
Pójdziemy chórem - wyjdziemy nad ziemię -
Na Giewontowe wstąpimy cokolska,
Gdzie Bóg z pustynią rozmawiają niemie.
[...]
Podamy w Niebo głos tak przenikliwy
- Może się wreszcie serce zadowolni -
Że go posłyszą gwiazdy, duchy, Divy,
J e s t e ś m y w o l n i![50]

Nie mogłaby Grossek-Korycka napisać tych słów, gdyby kilka pokoleń jej i naszych przodków nie podjęło walki o uratowanie narodu i odrodzenie wolnej Polski. Wiele tysięcy oddało życie po to, aby przybliżyć ten moment. Wiele innych tysięcy spędziło lata całe w więzieniach czy na zesłaniu. Jeszcze inni zdecydowali się na wygnanie, na tułaczy los. Jedni walczyli o wolną Polskę z bronią w ręku. Inni pracowali w pocie czoła nad zbudowaniem świadomości narodowej u najszerszych rzesz chłopskich. Jeszcze inni rozbudzali w Polakach miłość do ziemi, nawoływali rodaków do uratowania polskiego domu, bronili polskiego języka, polskiej mowy. Wolność, którą przyniósł listopad 1918 r., była dziełem ich wszystkich: znanych i nieznanych, wielkich bohaterów i cichych wyrobników na niwie narodowej. Toteż, gdy spoglądamy wstecz, pamiętajmy o nich wszystkich. Bo z ich krwi i cierpienia, z ich potu i wielkiego wysiłku, dzięki ich poświęceniu i mozolnej pracy narodziła się wolna Polska. W tym wielkim dziele ratowania narodu i odbudowy gmachu ojczystego mieli swój udział pisarze i poeci, artyści i uczeni, nauczyciele i społecznicy. Pamiętał o tym papież Jan Paweł II, gdy w przemówieniu wygłoszonym w siedzibie UNESCO w Paryżu w czerwcu 1980 r., wobec reprezentantów całego świata z mocą podkreślał, że Polacy uratowali swoją tożsamość, odbudowali niepodległą Rzeczpospolitą dlatego, że potrafili uratować swoją kulturę i sztukę, swój język. Godzi się i nam pamiętać o owym wysiłku naszych przodków z czasów niewoli.

* * *

[1] Stanisław Staszic w "Przestrogach dla Polski" (1790) nakreślił obraz życia tej warstwy społecznej, może nawet nieco przerysowany, ale w zarysach swych niewątpliwie prawdziwy, który tłumaczy nam, dlaczego chłopi nie przejęli się zbytnio losami Polski. Czytamy u niego: "Pięć części narodu polskiego stoi mi przed oczyma. Widzę miliony stworzeń, z których jedne w pół nago chodzą, drugie skórą albo prostą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, znędzniałe, obrosłe, zakopciałe. Oczy głęboko w głowie zapadłe. Dychawicznymi piersiami bezustannie robią. Posępne, zadurzałe i głupie, mało czują i mało myślą: to ich największą szczęśliwością. Ledwie w nich dostrzec można duszę rozumną. Ich zwierzchnia postać z pierwszego wejrzenia więcej podobieństwa okazuje do zwierza niżeli do człowieka. Chłopi - ostatniej wzgardy nazwisko mają. Tych żywnością jest chleb z śrutu, a przez ćwierć roku samo zielsko; napojem - woda i paląca wnętrzności wódka. Tych pomieszkaniem są lochy, czyli trochę nad ziemię wyniesione szałasze: słońce tam nie ma przystępu - są tylko zapchane smrodem i tym dobrotliwym dymem, który, aby podobno mniej na swoją nędzę patrzali, zbawia ich światła, aby mniej cierpieli - i w dzień i w nocy dusząc, ukraca ich życie mizerne, a najwięcej w niemowlęcym wieku zabija. W tej smrodu i dymu ciemnicy dzienną pracą strudzony gospodarz na zgniłym spoczywa barłogu. Obok niego śpi mała a naga dziatwa na tym samym legowisku, na którym krowa z cielęciem stoi i świnia z prosiętami leży... Dobrzy Polacy! Oto rozkosz tej części ludu, od których los Waszej Rzeczypospolitej zawisł! Oto człowiek, który was żywi. Oto stan rolnika w Polsce." (S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Kraków 1926, s. 163-164.).

[2] S. Żeromski, *Popioły*, oprac. J. Paszek, I. Macielewska, A. Achmatowicz, Wrocław 1996, BN I 289, t. I, s. 42.

[3] J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, t. III, Warszawa 1903, s. 555.

[4] A.J. Czartoryski, *Bard polski*, cyt. za: *Zbiór poetów polskich XIX w.*, oprac. P. Hertz, t. I, Warszawa 1959, s. 287.

[5] Ibidem, s. 293.

[6] F. Karpiński, *Do książęcia Mikołaja Repnina, jenerała gubernatora Litwy 1796*, [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, oprac. T. Chachulski, BN I 89, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 179.

[7] F. Karpiński, *Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta*, [w:] ibidem, s. 191-193.

[8] J.P. Woronicz, *Świątynia Sybilli (1818)*, [w:] *Zbiór poetów polskich XIX w.*, op. cit., s. 153.

[9] Zagadnienie śladów śmierci Ojczyzny w literaturze XIX w. wciąż czeka na opracowanie. Wiadomo, że ks. Józef Morelowski w 1795 r. napisał "Treny na rozbiór Polski" (ogł. 1854). Tu warto przypomnieć dwa znamienne ujęcia tego motywu przez późniejszych poetów. Seweryn Goszczyński w latach 1839--1840 napisał powieść poetycką pt. "Król zamczyska", w której opracował literacko dzieje obłąkanego po upadku Polski, zamieszkującego w ruinach zamku odrzykońskiego Jana Machnickiego. Machnicki to strażnik idei dawnej Polski, idei jej przyszłego odrodzenia, teraz - ukrytej w zwaliskach zamku w Odrzykoniu. Franciszek Morawski z kolei, w poemacie "Dworzec mego dziadka" (1851), daje obraz tytułowego dworca, w czasie gdy dokonała się w nim już związana z fabułą tragedia (Dziadek przygotowywał właśnie wesele swej wychowanicy, Ewuni, córki zmarłej Chorążyny, gdy nadeszła wieść o II rozbiorze Polski. W tej sytuacji Dziadek postanowił podjąć przygotowania do powstania przeciw zaborcom. Ujęty, został wtrącony do więzienia, gdzie umiera; umiera także Ewunia). W poemacie Morawskiego czytamy: "Jak w ojczyźnie, tak w wiosce, tak w dworcu dziadkowym:// Zestarzał on się, i smutkiem pochylił grobowym, // Wymarł w nim odgłos swobód, wrzawa uczt tak żywa, // Głuche tylko milczenie i pustość straszliwa; // Nikt go już w tym samotnym sieroctwie nie zwiedzi, // Sam Stach tylko na ławie pod kasztanem siedzi; // Dziwnym jest jego ubiór - myśl dziwnie zmieszana, // Zapomniał w swym szaleństwie, że utracił pana, // Wciąż mu służy jak służył - codzień łoże ściele, // Czyści bronie i starą ostrzy karabelę (F. Morawski, *Dworzec mego dziadka*, Leszno 1851, s. 49.).

[10] Por.: P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. I, t. 1-3; cz. II, t. 1-4; cz. III, t. 1-2, Sandomierz 1933-1939. Wielotomowa praca zawiera dokumenty dotyczące prześladowania duchownych katolickich w daw-

nym Królestwie Polskim oraz na Litwie i Białorusi, a także kilka tysięcy biogramów owych duchownych.

[11] Zarys programu dla takiej księgi dałem w szkicu: *Najdłuższa wojna Polaków*, [w:] *Miasto poetów. Studia i szkice*, Kraków 2005, s. 177-187. Por. także: J. Dybiec, *Nie tylko szablą*, Kraków 2005.

[12] W. Pol, *Dzieła Wincentego Pola wierszem i prozą*, t. IX, s. I: *Poezje*, t. 5, Lwów 1878, s. 89.

[13] A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1995, s. 385.

[14] A. Mickiewicz, *Wybór poezji*, oprac. Cz. Zgoirzelski, BN I 66, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, t. II, s. 344.

[15] J.I. Kraszewski, *Ziemio!..*, [w:] *Ziemia polska w pieśni. Antologia*, oprac. J. Lorentowicz, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1913, s. 4.

[16] K. Gaszyński, *Tęsknota za krajem*, [w:] tegoż, *Poezje*, Lipsk 1868

[17] A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*..., op. cit., s. 104.

[18] Ibidem, s. 94.

[19] J. Słowacki, *Liryki i inne wiersze*, oprac. J. Krzyżanowski, [w:] tegoż, *Dzieła*, Wrocław 1959, s. 138.

[20] T. Lenartowicz, *Na wschód patrząc mym zwyczajem*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, oprac. J. Nowakowski, BN I 5, Wrocław-Warszawa-Kraków 1956, s. 303-304.

[21] Z. Krasiński, *Irydion*, [w:] *Dzieła Zygmunta Krasińskiego*, wydał, objaśnił i wstępem krytycznym poprzedził T. Pini, Warszawa 1934, t. I: *Dzieła poetyckie*, s. 240.

[22] K. Gaszyński, *Żyjący grób*, [w:] tegoż, *Poezje*, op. cit., s. 218.

[23] K. Brzozowski, *Hymn do Boga*, [w:] tegoż, *Poezje*, Warszawa 1899, s. 141.

[24] J.I. Kraszewski, *Znaszli ten kraj?*, [w:] tegoż, *Poezje*, Lwów 1888, s. 106.

[25] A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*..., op. cit., s. 13. Por. także szkic Jana Prokopa *Pod rodzinnym dachem*, [w:] tegoż, *Szczególna przygoda żyć nad Wisłą. Studia i szkice literackie*, Londyn (brw), s. 34-44.

[26] W. Pol, *Pieśń o domu naszym*, [w:] tegoż, *Dzieła...*, op. cit., s. 305-307.

[27] R. Berwiński, *Mysza wieża*, [w:] tegoż, *Poezje*, t. II, Bruksela 1844, s. 35-36.

[28] W. Pol, *Do Strzechy*, [w:] tegoż, *Dzieła*..., op. cit., t. V, s. I: *Poezje*, t. 3, Lwów 1876, s. 298-301.

[29] J. Bojko, *Dziś trzydzieści siedem lat temu. Wspomnienie*, [w]: *Gręboszów i jego rzeczy*. Rękopis w Bibliotece Ossolineum, nr 14142, z. 1. Szczególne walory chaty chłopskiej dostrzegało wielu poetów. Ryszard Berwiński w 1844 r. pisał w poemacie *Mysza wieża*: "Jedna nam przecież jest jeszcze pociecha - // Patrzaj - ta stara pochylona strzecha, // Kto wie, czy nie tam jest Piasta przybytek? // Gardzi nią duma, a omija zbytek; //[...] w tej chatce // Bóg wielką radość starej zdarzy matce, // Że znowu wyjdzie z niej zbawienie nasze, // I biodra mieczem Chrobrego opasze." (R. Berwiński, *Poezje*, Bruksela 1844, cz. II, s. 35-36.). W podobnej konwencji postrzega chatę chłopską Mieczysław Romanowski. Z 1856 roku pochodzi jego wiersz *Chata górska*, w którym znajdujemy pochwałę przechowywanych wśród ludu staropolskich cnót: "Mała chatka darnią pokryta, // Nad nią góra piętrzy się wysoko; // [...] I Ja pielgrzym przyszedłem tu z dala, // I wstąpiłem do chaty górala; // I powitał mię starzec jak syna // A jak brata witała rodzina. // Nie pytali, kto rodzi? jak miano? // Tylko dłonie bratersko ściskano. // Góral wołał: tu przyszedł gość z drogi, // Oto Bóg z nim wstępuje w me progi". (M. Romanowski, *Poezje*, Lwów 1883, s. 139).

[30] F. Morawski, *Mowa polska*, [w:] *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, oprac. P. Hertz, t. I, s. 525.

[31] Ibidem.

[32] T. Lenartowicz, *Mały światek*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, Kraków 1876, t. I, s. 114.

[33] M. Konopnicka, *Budujmy miłej ojczyźnie dom...*, [w:] tejże, *Poezje*, oprac. J. Czubek, Warszawa 1916, t. VIII, s. 226.

[34] H. Sienkiewicz, *Wybór nowel i opowiadań*, oprac. T. Bujnicki, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 429-431.

[35] Pisał kiedyś Ignacy Chrzanowski, że należy poświęcić specjalne studium trosce o język ojczysty w XIX w., jego zdaniem bowiem był to jeden z głównych prądów duchowych życia polskiego po rozbiorach. (I. Chrzanowski, *Niemcewicz jako miłośnik i obrońca mowy ojczystej*, [w:] tegoż, *Studia i szkice. Rozbiory i krytyki*, t. I, Kraków 1939, s. 163). Od strony językoznawczej problematyką tą zajął się Stanisław Urbańczyk w dwóch rozprawach: *Językoznawstwo polskie I połowy XIX wieku*, [w:] tegoż, *Szkice do dziejów języka polskiego*, Kraków 1968; *Językoznawstwo polskie w latach 1850 do 1918 r.*, [w:] *Prace z dejin slavistiky*, t. II, Praga 1975.

[36] A. Naruszewicz, *Przedmowa do czytelników*, [w:] Tacyt, *Dzieła wszystkie*, t. I, Warszawa 1772. Na wypowiedź tego autora, jak również na wypowiedzi kilku innych znanych autorów z przełomu XVIII-XIX w. zwrócił uwagę Ignacy Chrzanowski w cytowanym wcześniej szkicu poświęconym Niemcewiczowi.

[37] F. Karpiński, *Do książęcia Mikołaja Repnina*..., op. cit., s. 40.

[38] F. Karpiński, *Żale Sarmaty*..., op. cit., s. 43.

[39] J.P. Woronicz, *Hymn do Boga*, op. cit., s. 166.

[40] F. Morawski, *Mowa polska*, op. cit., s. 524.

[41] J.N. Kamiński, *Do młodzieży polskiej*, [w:] *Zbiór poetów polskich...*, op. cit., s. 504.

[42] S.E. Koźmian, *Mowa polska*, "Przegląd Poznański", 1849. Cyt. za: *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, t. II, Warszawa 1961, s. 578.

[43] T. Lenartowicz, *Wstęp do Starych zbroic*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, t. III, Kraków 1876, s. 45-46.

[44] Por. J. Maciejewski, *"Wielkopolskie" opowiadania Henryka Sienkiewicza*, Poznań 1957; *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, oprac. R. Wroczyński, Wrocław 1958.

[45] C. Jankowski, *Dzwon zatopiony*, [w:] tegoż, *Wiersze niektóre*, Kraków (brw), s. 109.

[46] J.N. Jaroń, *Polska mowa*, "Zaranie Śląskie", III, 1910, s. 94.

[47] M. Konopnicka, *Sto lat...*, [w:] tejże, *Dzieła*, op. cit., t. VIII, s. 62.

[48] M. Konopnicka, *Na Piastowym Śląsku*, [w:] ibidem, t. VIII, s. 130-131.

[49] M. Konopnicka, *Rota*, [w:] ibidem, t. VII, s. 10.

[50] M. Grossek-Korycka, *Hymn zmartwychwstania* (XI 1918). Cyt. za: *Poezja polska 1914-1939. Antologia*, wybór i oprac. R. Matuszewski, S. Pollak, Warszawa 1962, s. 61-62.

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Wydział Elektrotechniki i Informatyki

Dziekanat: 35-959 Rzeszów, ul. W. Pola 2, tel.: (017) 865 12 89, e-mail: dwe@prz.edu.pl

Wydział zaprasza na studia:

- stacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - elektronika i telekomunikacja
  - elektrotechnika
  - informatyka
- stacjonarne drugiego stopnia na kierunkach:
  - elektronika i telekomunikacja
  - elektrotechnika
  - informatyka
- niestacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - elektronika i telekomunikacja
  - elektrotechnika
  - informatyka
- niestacjonarne drugiego stopnia na kierunkach:
  - elektronika i telekomunikacja
  - elektrotechnika
  - informatyka

Dziekan - prof. dr hab. inż. Kazimierz Buczek
Prodziekan ds. nauki - prof. dr hab. inż. Andrzej Kolek
Prodziekan ds. nauczania - dr inż. Jadwiga Płoszyńska
Prodziekan ds. nauczania - dr inż. Jan Rodziński

Siedziba WEiI.

Fot. M. Misiakiewicz

Laboratorium Telekomunikacji w Zakładzie Systemów Elektronicznych i Telekomunikacyjnych.

Fot. M. Misiakiewicz

Wydział Elektrotechniki i Informatyki powstał w 1965 r. jako drugi z kolei wydział PRz (do 2000 r. funkcjonował jako Wydział Elektryczny). W 1999 roku Wydział uzyskał prawo do nadawania stopnia doktora nauk technicznych w dyscyplinie *elektrotechnika*.

Kierunek: elektronika i telekomunikacja

Studia na kierunku elektronika i telekomunikacja pozwalają studentom realizować zainteresowania oraz poszerzyć wiedzę z różnych obszarów elektroniki profesjonalnej i użytkowej,

ZAPRASZAMY NA STUDIA

współczesnych układów oraz systemów telekomunikacyjnych analogowych i cyfrowych, technik informacyjno-pomiarowych, eksploatacji komputerowych systemów informacyjno-pomiarowych, a także przetwarzania danych oraz graficznej prezentacji wyników. Program kształcenia studentów na tym kierunku zapewnia absolwentom przygotowanie do prowadzenia działalności inżynierskiej w dziedzinie elektroniki i telekomunikacji, zarówno w sferze produkcji, jak i szeroko pojętych usług. Student zdobywa niezbędną wiedzę i umiejętności z zakresu projektowania, wytwarzania, eksploatacji, testowania i obsługi serwisowej analogowych i cyfrowych układów, urządzeń oraz systemów elektronicznych i telekomunikacyjnych.

Laboratorium Robotyki w Katedrze Informatyki i Automatyki.

Fot. M. Misiakiewicz

Minirobot w czasie testowania.

Fot. M. Misiakiewicz

Absolwent posiada znajomość nowoczesnych technologii mikro- i nanoelektronicznych oraz nabywa umiejętność wykorzystania w praktyce inżynierskiej narzędzi komputerowych w obszarze zaawansowanych programów inżynierskich CAX.

Kierunek: elektrotechnika

Studia na kierunku elektrotechnika przygotowują absolwentów do rozwiązywania złożonych problemów inżynierskich z dziedziny szeroko pojętej elektrotechniki z zastosowaniem nowoczesnych metod i narzędzi. Umożliwiają zdobycie wiedzy z zakresu: projektowania, konstrukcji, budowy i eksploatacji urządzeń, układów i systemów elektroenergetycznych. W czasie studiów student ma możliwość zapoznania się z problemami współczesnej energetyki, dotyczącymi: nowoczesnych metod projektowania oświetlenia i instalacji elektrycznych, jakości energii elektrycznej, elektronicznego przetwarzania energii, gospodarki elektroenergetycznej, automatyki

ZAPRASZAMY NA STUDIA

napędu, wykorzystania techniki mikroprocesorowej w procesie przetwarzania energii oraz sterowania napędami, efektywności energetycznej układów napędowych i rosnącej roli energooszczędnych maszyn, zagadnień ekologicznego wytwarzania i przesyłania energii. Studia na tym kierunku dają także możliwość opanowania wiedzy i umiejętności z zakresu zasad projektowania i eksploatacji nowoczesnych systemów automatyki i sterowania w przemyśle maszynowym, energetyce, chemii i innych gałęziach przemysłu, programowania sterowników PLC, maszyn i urządzeń oraz organizacji pracy robotów w gniazdach produkcyjnych. Absolwenci są także przygotowani do pracy związanej z inżynierią oprogramowania.

W pracowni komputerowej w Zakładzie Systemów Rozproszonych.

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: informatyka

Studenci kierunku *informatyka* nabywają w czasie studiów niezbędną wiedzę i umiejętności z zakresu samodzielnego rozwiązywania podstawowych problemów informatycznych, przygotowania, realizacji i weryfikacji projektów informatycznych, praktycznego posługiwania się narzędziami informatycznymi i biegłością w programowaniu, technicznych aspektów obsługi sprzętu informatycznego i oprogramowania, szybkiego adaptowania się do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości informatycznej. W zależności od indywidualnych zainteresowań student może zdobywać wiedzę oraz umiejętności na temat: tworzenia oprogramowania narzędziowego i systemowego, projektowania kompletnych systemów informatycznych, zadaniowych lub obiektowych, realizacji prototypu systemu, układu sieci komputerowych, opracowania oprogramowania będącego protokołem sieciowym - interfejsem komunikacyjnym czy oprogramowaniem narzędziowym. Student ma możliwość nabycia praktycznych umiejętności z zakresu: programowania w języku asemblera, C, C++, Java, mikroinformatyki, inżynierii systemów informatycznych, technologii internetowych, grafiki komputerowej i animacji, tworzenia baz danych w bogato wyposażonych pracowniach komputerowych.

Praca na urządzeniach pomiarowych.

Fot. M. Misiakiewicz

Więcej o Wydziale Elektrotechniki i Informatyki na stronie:

www.prz.edu.pl/pl/weii/

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Wydział Matematyki i Fizyki Stosowanej

Dziekanat: al. Powstańców Warszawy 6, 35-959 Rzeszów, fax.: (0 17) 854 11 14, tel.: (017) 865 17 85, 865 19 18, email: dwmifs@prz.edu.pl

Dziekan - prof. dr hab. Tadeusz Paszkiewicz
Prodziekan ds. nauki - dr hab. Jarosław Górnicki, prof. PRz
Prodziekan ds. nauczania - dr Anetta Szynal-Liana

Wydział zaprasza na studia:

- stacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - fizyka techniczna
  - matematyka
- stacjonarne drugiego stopnia na kierunkach:
  - fizyka techniczna*
  - matematyka
- niestacjonarne drugiego stopnia na kierunkach:
  - fizyka techniczna*
  - matematyka

Absolwenci studiów I stopnia na kierunkach *fizyka techniczna* i *matematyka* mogą kontynuować naukę na studiach drugiego stopnia w Politechnice Rzeszowskiej lub na innych uczelniach.

* Nabór na studia II stopnia odbędzie się w lutym 2009 r.

Kierunek: fizyka techniczna

Studia I stopnia na kierunku *fizyka techniczna* trwają 3,5 roku (7 semestrów). Absolwenci uzyskują tytuł inżyniera i mają możliwość kontynuowania nauki na studiach II stopnia (magisterskich). Obydwie specjalności: *informatyczne systemy diagnostyczne* (ISD) oraz *ekologiczne przemiany energii* (EPE), zapewniają zdobycie wiedzy z nauk podstawowych - fizyki i matematyki oraz dobre wykształcenie w zakresie nauk technicznych (obydwie specjalności mają np. zajęcia z elektroniki i grafiki inżynierskiej, natomiast ISD - z automatyki, diagnostyki, inteligentnych systemów pomiarowych, a EPE z zakresu przedsiębiorczości i niekonwencjonalnych źródeł energii oraz ekologii). Ponadto absolwenci ISD wyniosą dobre przygotowanie informatyczne: umiejętność programowania, administrowania sieciami informatycznymi, akwizycji i obróbki danych.

Studia II stopnia na kierunku *fizyka techniczna* trwają 1,5 roku (3 semestry). Studenci mają do wyboru dwie specjalności. Naturalną kontynuacją wyboru specjalności *informatyczne systemy diagnostyczne* jest *fizyka w medycynie i technice* (FMT). Druga prowadzona specjalność to *ekologiczne przemiany energii*. Absolwenci uzyskują tytuł zawodowy magistra inżyniera.

Absolwenci specjalności ISD oraz FMT znajdą zatrudnienie w nowoczesnych, zinformatyzowanych przedsiębiorstwach produkcyjnych, zakładach przemysłowych, placówkach medycznych, specjalistycznych laboratoriach i instytucjach administracji państwowej, natomiast absolwenci specjalności EPE - w przedsiębiorstwach instalacyjnych i projektowych, samorządach oraz laboratoriach ochrony środowiska. Absolwenci będą przygotowani do projektowania i realizacji przedsięwzięć w zakresie małej energetyki.

W okresie studiów studenci obydwu specjalności będą projektowali stanowiska pomiarowe i opracowywali programy komputerowe wspomagające pomiary i analizujące ich wyniki. Absolwenci specjalności FMT będą umieli

Coroczne pokazy z fizyki.

Fot. M. Misiakiewicz

ZAPRASZAMY NA STUDIA

świadomie obsługiwać nowoczesną, zinformatyzowaną aparaturę (w szczególności medyczną) i będą dobrze wykształceni w dziedzinie informatyki. Absolwenci specjalności EPE uzyskają aktualną wiedzę z zakresu polskich i europejskich uwarunkowań prawnych w zakresie odnawialnych źródeł energii i polskiego prawa energetycznego. Uzyskując wiedzę o mechanizmach konwersji energii w przyrodzie, właściwościach materiałów stosowanych w konstrukcji przetworników generacyjnych oraz wykorzystywaniu ich do konstrukcji urządzeń konwertujących energię i w systemach pomiarowych, będą mogli w sposób twórczy rozwiązywać problemy związane z energetyką odnawialną.

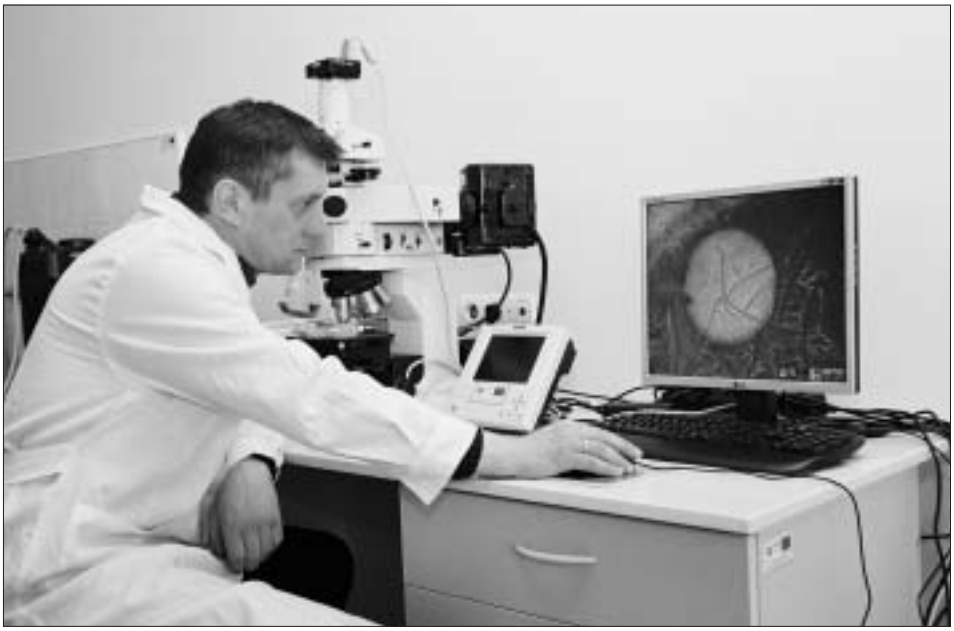

Laboratorium Biofizyczne wyposażone jest m.in. w mikroskop polaryzacyjny z kamerą i urządzeniem grzejno-chłodzącym.

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: matematyka

Absolwenci studiów I stopnia na kierunku *matematyka* (3-letnich studiów pierwszego stopnia) uzyskują tytuł licencjata. Studenci kierunku *matematyka* obu specjalności zostają zapoznani z podstawami współczesnej matematyki oraz jej metodami i licznymi zastosowaniami. Absolwentom specjalności zastosowania matematyki w ekonomii zdobyta wiedza matematyczna pozwoli zrozumieć oraz opisać wiele zjawisk ekonomicznych z zakresu finansów, bankowości czy ubezpieczeń. Absolwenci tej specjalności zostaną także przygotowani do pracy w towarzystwach ubezpieczeniowych, sektorze bankowym, instytucjach finansowych itp. Z kolei studenci *matematyki z informatyką* (specjalność nauczycielska) zdobędą wiedzę z zakresu informatyki oraz psychologii, pedagogiki i dydaktyki, która pozwoli im wykonywać zawód nauczyciela matematyki oraz informatyki w szkołach podstawowych i gimnazjalnych.

Zawody Finałowe LIX Olimpiady Matematycznej. Od lewej: laureat I nagrody Przemysław Mazur i przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady Matematycznej prof. dr hab. Ryszard Rudnicki.

Fot. S. Kanas

Studia II stopnia trwają 4 semestry i kończą się nadaniem tytułu zawodowego magistra. Absolwenci specjalności *zastosowania matematyki w ekonomii* będą posiadać pogłębioną wiedzę z tych dyscyplin matematycznych, które są związane z zastosowaniami w ekonomii. Poznają szeroki wachlarz zastosowań matematyki, a przede wszystkim zdobędą umiejętność analizowania i modelowania zjawisk ekonomicznych za pomocą narzędzi matematycznych. Absolwenci specjalności *matematyka z informatyką* (specjalność nauczycielska) uzyskują uprawnienia do nauczania matematyki i informatyki w szkołach wszystkich poziomów.

Więcej o Wydziale Matematyki i Fizyki Stosowanej na stronie:

www.prz.edu.pl/pl/wmifs/

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Wydział Zarządzania i Marketingu

Dziekanat: 35-959 Rzeszów, al. Powstańców Warszawy 8, bud. L, tel.: (017) 865 13 83, e-mail: rz@prz.edu.pl

Wydział zaprasza na studia:
- stacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - europeistyka
  - logistyka
  - towaroznawstwo
  - zarządzanie
- stacjonarne drugiego stopnia na kierunku:
  - zarządzanie
- niestacjonarne pierwszego stopnia na kierunkach:
  - europeistyka
  - logistyka
  - towaroznawstwo
  - zarządzanie
- niestacjonarne drugiego stopnia na kierunku:
  - zarządzanie

Dziekan - prof. dr hab. Kazimierz Rajchel
Prodziekan ds. nauki - prof. dr hab. inż. Ludomir Laudański
Prodziekan ds. nauczania - dr Andrzej Gazda
Prodziekan ds. nauczania - dr inż. Grzegorz Lew

Siedziba WZiM.

Fot. M. Misiakiewicz

Wydział Zarządzania i Marketingu utworzono decyzją Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 grudnia 1992 r. Pierwszy nabór studentów został przeprowadzony na rok akademicki 1993/1994. Wydział posiada certyfikat jakości z zakresu usługi dydaktycznej zgodny z normą ISO 9001:2000.

Zajęcia laboratoryjne z przedmiotu "marketing w Internecie".

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: europeistyka

Celem kształcenia na tym kierunku jest przygotowanie absolwentów do pracy w administracji europejskiej, w krajowej administracji rządowej i samorządowej na stanowiskach związanych z problematyką europejską oraz we wszelkich podmiotach współpracujących z krajami UE. Absolwenci kierunku będą wszechstronnie przygotowani do samodzielnego analizowania i oceny procesów zachodzących we

ZAPRASZAMY NA STUDIA

współczesnej Europie, a także zdobędą podstawową wiedzę z zakresu socjologii, politologii, ekonomii, funkcjonowania stosunków międzynarodowych oraz w wiedzę o państwie i prawie, a także z zakresu europejskiej tradycji, historii i kultury, społeczno-politycznych uwarunkowań integracji europejskiej.

Kierunek: logistyka

Absolwenci kierunku *logistyka* będą posiadać ogólną wiedzę i umiejętności niezbędne do operacyjnego zarządzania logistycznego w ramach działów funkcjonalnych podmiotów gospodarczych, a także zostaną zapoznani z istotą zarządzania współczesnymi podmiotami gospodarczymi oraz z zasadami działalności logistycznej podmiotów gospodarczych. Absolwenci tego kierunku zdobędą uprawnienia do organizowania i realizowania operacyjnej działalności logistycznej w podmiotach gospodarczych, przedstawiania i uzasadniania poglądów związanych z dążeniem do poprawy operacyjnego zarządzania logistycznego, a także do usprawniania zarządzania logistycznego w obszarach funkcjonalnych podmiotu gospodarczego.

Kierunek: towaroznawstwo

Towaroznawstwo jako nauka o towarach, zarządzaniu jakością, kształtowaniu, ochronie jakości oraz wdrażaniu jej priorytetów w działalności gospodarczej stanowi łącznik między procesami produkcji a ekonomią, jako głównymi elementami funkcjonowania przedsiębiorstwa. W sytuacji dynamicznie zachodzących procesów globalizacji, informatyzacji, wdrażania systemów zarządzania i kontroli jakości żadne przedsiębiorstwo produkcyjne, handlowe i usługowe nie może sprawnie funkcjonować bez specjalistów i menedżerów jakości, którymi są towaroznawcy. Absolwenci 3,5-letnich studiów pierwszego stopnia uzyskują tytuł zawodowy inżyniera. Studia na tym kierunku pozwalają na zdobycie wiedzy z zakresu towaroznawstwa surowców i produktów żywnościowych, towaroznawstwa artykułów przemysłowych, materiałoznawstwa, opakowalnictwa, przechowalnictwa, funkcjonowania współczesnej gospodarki i przedsiębiorstwa, kształtowania i ochrony jakości wyrobów oraz usług, zdolności posługiwania się współczesnymi metodami i narzędziami informatycznymi, wspierającymi procesy kształtowania i sterowania jakością produktów oraz odpowiedzialności społecznej, etycznej i prawnej wynikającej z wykonywanej pracy.

I Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki.

Fot. M. Misiakiewicz

Kierunek: zarządzanie

Na kierunku *zarządzanie* kształci się specjalistów z zakresu organizacji i zarządzania, zarządzania finansami, gospodarką, personelem, kształtowania strategii i polityki rynkowej oraz kierowania realizacją funkcji marketingowych w instytucjach rynkowych. Zakres programowy studiów umożliwia sprostanie celom wynikającym z rozwoju cywilizacyjnego, postępu technicznego oraz przeobrażeń politycznych i gospodarczych widocznych we wszystkich dziedzinach życia społecznego w Polsce. Ma on duży walor praktyczny, umożliwiając zastosowanie zdobytej wiedzy w licznych dziedzinach administracji i gospodarki. Absolwenci kierunku *zarządzanie* są specjalistami zdolnymi do wykonywania funkcji zarządczych w różnorodnych organizacjach życia gospodarczego. Celem kształcenia na tym kierunku jest wyrabianie u studiujących zdolności do wykonywania funkcji sztabowych i kierowniczych w przedsiębiorstwach. Przekazywana w trakcie nauki wiedza dotyczy umiejętności sprawowania funkcji kierowniczych, z jednej strony - fachowej terminologii i wiedzy, z drugiej - sposobów postępowania ułatwiających takie strukturalne organizowanie sytuacji, by umożliwić rozwiązywanie problemów praktyki.

Więcej o Wydziale Zarządzania i Marketingu na stronie:

www.prz.edu.pl/pl/wzim/

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Studium Języków Obcych

Adres: 35-959 Rzeszów, ul. Podkarpacka 1, tel.: (017) 865 12 09, e-mail: sjo@prz.edu.pl

Kierownik - mgr Małgorzata Kołodziej
Zastępca kierownika - mgr Małgorzata Pomorska

Studium Języków Obcych jest jednostką międzywydziałową prowadzącą działalność dydaktyczną dla wszystkich studentów Politechniki Rzeszowskiej. Wykonuje również tłumaczenia dyplomów oraz korekty tekstów obcojęzycznych - artykułów i referatów na zlecenie władz uczelni, a także przeprowadza egzaminy językowe w ramach przewodów doktorskich.

Europejski system kształcenia językowego obowiązujący w naszej uczelni zawiera sześć poziomów biegłości językowych: A1, A2, B1, B2, C1, C2, w ramach których organizowane są zajęcia dla studentów.

Nauczyciele akademiccy pracują w wyodrębnionych sekcjach tematycznych w ramach zespołów języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Sekcje tematyczne zajmują się organizacją toku nauczania, doborem treści programowych, a także egzaminami wynikającymi z toku studiów lub egzaminami specjalistycznymi, umożliwiającymi naukę i pracę za granicą.

Europejski Dzień Języków.
Fot. M. Misiakiewicz

Quiz językowy z okazji EDJ.
Fot. M. Misiakiewicz

SJO współpracuje z wieloma uczelniami, m.in.: z Politechniką Poznańską, Politechniką Wrocławską, Politechniką Śląską, Instytutem Goethego, The British Council, Instytutem Francuskim, Instytutem Puszkina, Uniwersytetem Białostockim.

Więcej o działalności dydaktycznej SJO, Europejskim Systemie Kształcenia Językowego oraz współpracy krajowej i międzynarodowej na stronach:

www.prz.rzeszow.pl/sjo
http://sjo.prz.edu.pl

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego PRz

Adres: 35-959 Rzeszów, ul. Poznańska 2A, tel./fax.: (017) 865 15 95, 854 29 68, e-mail: swfis@prz.edu.pl

Kierownik SWFiS - mgr Jacek Lutak
Prezes KU AZS - mgr inż. Grzegorz Sowa

Podstawowym zadaniem Studium WF-u oraz AZS-u jest zapewnienie optymalnego rozwoju sprawności fizycznej i umiejętności ruchowych każdego studenta. Realizacji tego celu podporządkowano całą strukturę, organizację pracy i działalność tych jednostek.

Cele i zadania SWFiS są realizowane głównie w ramach zajęć obligatoryjnych, prowadzonych w grupach:

- ogólnorozwojowych,
- nauki pływania,
- usprawnienia ruchowego dla osób niepełnosprawnych,
- aerobiku (gimnastyka przy muzyce),

oraz w sekcjach sportowych Klubu Uczelnianego AZS.

Hala sportowa.

Fot. M. Misiakiewicz

Kolarze AZS.

Fot. Archiwum AZS

W programie działalności Studium znajdują się także zajęcia fakultatywne, przyznawane przez wydziały, dostępne dla studentów wszystkich lat studiów. Studium dysponuje, w ramach Centrum Dydaktyczno-Sportowego, pełnowymiarowymi trzema arenami sportowymi z przeznaczeniem do koszykówki, siatkówki, tenisa ziemnego, halowej piłki nożnej oraz salą sportów walki, salą fitness z sauną, urządzeniami do aerobiku, salą do gimnastyki i tenisa stołowego, jak również siłownią, kortami tenisowymi oraz ścianką wspinaczkową. Obecnie na potrzeby studentów jest wynajmowana jedynie kryta pływalnia Rzeszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Nasz medalista Jacek Czech od lewej.

Fot. Archiwum AZS

Wspólnie z Klubem Uczelnianym AZS, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu prowadzi zajęcia w 18 sekcjach sportowych, jak również wiele imprez sportowo-rekreacyjnych dla studentów i pracowników uczelni, m.in.:

- uczelniane rozgrywki w halową piłkę nożną, siatkówkę oraz koszykówkę połączone z mistrzostwami domów studenckich,
- akademickie mistrzostwa województwa w kilkunastu dyscyplinach,
- Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych oraz Mistrzostwa Województwa,
- rekreacyjne obozy letnie,
- wiele zawodów okolicznościowych.

Ścianka wspinaczkowa.

Fot. M. Misiakiewicz

Żaglówki. Obóz letni nad Soliną.

Fot. Archiwum AZS

Studium dysponuje ponadto wypożyczalnią sprzętu sportowego, udostępniającą m.in.:

- narty, buty, kijki,
- sprzęt turystyczny (plecaki, śpiwory, karimaty),
- rowery górskie,
- łodzie żaglowe: Pegaz, El-Bimbo, Omega, Bez IV.

Więcej o SWFiS oraz Klubie Uczelnianym AZS na stronach:

www.prz.edu.pl/pl/swfis/
www.prz.edu.pl/pl/azs/

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Biblioteka Główna

Adres: 35-959 Rzeszów, ul. M. Skłodowskiej-Curie 8/2, tel.: (017) 865 12 64, e-mail: bgprz@prz.edu.pl

Dyrektor - mgr Elżbieta Kałuża

Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej posiada największy księgozbiór techniczny w regionie. Gromadzone przez przeszło pół wieku zbiory to 152 tys. vol. książek, 34,5 tys. vol. czasopism oraz 148 tys. jednostek inwentarzowych norm, katalogów technicznych, aprobat budowlanych, instrukcji itp. Bieżąca prenumerata czasopism to 527 tytułów polskich i 73 tytuły zagraniczne. Ponadto z każdego komputera podłączonego bezpośrednio do Uczelnianej Sieci Komputerowej jest zapewniony dostęp do 8 600 tys. czasopism elektronicznych i baz bibliograficzno-abstraktowych. W Czytelniach Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa oraz Wydziału Zarządzania i Marketingu na pojedynczych stanowiskach komputerowych można dodatkowo skorzystać z opracowywanych przez bibliotekarzy bibliografii zagadnieniowych: naukowo-technicznej, ekonomiczno-społecznej i samolotowej. Biblioteka jest całkowicie skomputeryzowana. O zbiorach i możliwości ich udostępniania informują katalogi w sieci lokalnej oraz w Internecie (https://katalog.prz.rzeszow.pl).

Dzień pracy w Politechnice.

Fot. M. Misiakiewicz

Wystawa IPS.

Fot. M. Misiakiewicz

Udostępnianie zbiorów na zewnątrz odbywa się w wypożyczalni, a na miejscu w 5 czytelniach wydziałowych, jednej filialnej w Stalowej Woli i Punkcie Informacji Normalizacyjnej. Czytelnie dysponują łącznie 260 miejscami dla czytelników. W każdej czytelni znajdują się książki, czasopisma i zbiory specjalne zgodne z tematyką wydziału, na rzecz którego placówka pracuje. We wszystkich czytelniach znajdują się stanowiska internetowe do pracy własnej studentów. Z czytelni może korzystać każdy zainteresowany tematyką zbiorów, z wypożyczalni wyłącznie pracownicy i studenci Politechniki Rzeszowskiej i Uniwersytetu Rzeszow-

ZAPRASZAMY NA STUDIA

skiego po uprzednim zapisaniu się. Liczba czytelników zarejestrowanych w bazie komputerowej wynosiła na koniec grudnia 2007 r. przeszło 10 tys. osób. W ubiegłym roku wypożyczono na zewnątrz około 52 tys. książek. W tym samym okresie w 6 salach czytelnianych odnotowano blisko 83 tys. odwiedzin użytkowników, którym udostępniono na miejscu około 427 tys. książek, czasopism i zbiorów specjalnych.

Biblioteka posiada unikalną kolekcję literatury emigracyjnej przekazaną Politechnice Rzeszowskiej przez polonię brytyjską. Kolekcja literatury emigracyjnej trafiła na naszą uczelnię dzięki prywatnym kontaktom pani Anny Daszkiewicz. Idea zbierania książki polskiej wśród Polonii brytyjskiej powstała w rodzinie państwa Krystyny i Ludomira Zwierzchowskich z Birmingham, UK. W efekcie zorganizowanej akcji powstał zbiór 2 tys. książek i 20 tytułów czasopism polonijnych.

Literaturę emigracyjną można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 9^{oo} - 14^{oo} w Czytelni w budynku F (ul. M. Skłodowskiej-Curie 8/2, II piętro).

Serdecznie zapraszamy.

Więcej o Bibliotece na stronie:
www.prz.edu.pl/pl/biblio/biblio.htm

Niemal od zawsze stanowi oprawę artystyczną rzeszowskich festiwali

Studencki Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Rzeszowskiej "POŁONINY"

Adres: 35-084 Rzeszów, ul. Podkarpacka 1, tel. (017) 865 15 99, e-mail: zychm@prz.rzeszow.pl

Studencki Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Rzeszowskiej "Połoniny" - reprezentacyjny zespół artystyczny Politechniki oraz miasta Rzeszowa roz-

Kierownik artystyczny i choreograf - Alina Kościółek-Rusin
Kierownik muzyczny - Jacek Laska
Kierownik organizacyjny - Marcin Zych

"Połoniny" nad Wisłą w Puławach.

Fot. M. Zych

ZAPRASZAMY NA STUDIA

począł swoją działalność w listopadzie 1969 r., a więc w przyszłym roku będzie obchodził 40-lecie.

Przez te wszystkie lata do chwili obecnej swoimi występami rozsławiał naszą uczelnię i miasto zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. W skład zespołu, liczącego obecnie ponad 100 osób wchodzą cztery grupy wokalno-taneczne, soliści oraz kapela, a jego członkami są głównie studenci Politechniki Rzeszowskiej.

W swoim repertuarze zespół prezentuje bardzo szeroko folklor rodzimej ziemi rzeszowskiej. Są to tańce rzeszowskie, przeworskie, lasowiackie, krośnieńskie, z okolic Łańcuta, a także Pogórza Jasielsko-Gorlickiego.

"Połoniny" posiadają w swoim repertuarze polskie tańce narodowe, takie jak polonez, mazur, krakowiak, kujawiak i oberek oraz tańce i przyśpiewki regionów południowej i wschodniej Polski (m.in. podlaskie, lubelskie, Lachów Sądeckich, Górali Podhalańskich).

Do chwili obecnej zespół dał około 2500 koncertów w kraju i za granicą, spotykając się z gorącym przyjęciem publiczności i wieloma pochlebnymi recenzjami prasowymi - jest to wynik wysokiego poziomu artystycznego tancerzy połączonego z temperamentem i żywiołowością polskich tańców i przyśpiewek.

Polka "dzwon" w wykonaniu "Połonin".

Fot. M. Zych

Przyśpiewki sądeckie.

Fot. M. Zych

"Połoniny" podczas swojej działalności współpracowały, początkowo, z "Towarzystwem Współpracy z Polonią Zagraniczną", otrzymując w dowód uznania złoty medal tego Towarzystwa, a później ze "Wspólnotą Polską". Brały udział w koncertach powitalnych podczas wielu Festiwali Polonijnych. Nawiązały też wiele serdecznych kontaktów z zespołami polonijnymi goszczącymi na rzeszowskich Festiwalach, które później zaowocowały wzajemnymi wizytami i wymianą doświadczeń artystycznych. Wśród najbardziej zaprzyjaźnionych zespołów można wymienić takie grupy, jak: "Biały Orzeł" i "Polonez" z Kanady, "Piastowie ze Szwecji, "Mazowsze" z Francji czy "Wilia" z Litwy.

Na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie, w 2004 r. "Połoniny" gościły w Wilnie, gdzie wzięły udział w I Międzynarodowym Festiwalu Kultury Polskiej na Litwie, swoimi koncertami podbijając bez reszty serca tamtejszej publiczności.

Zespół Politechniki Rzeszowskiej nagrał wiele programów telewizyjnych i radiowych, posiada w swoim wielkim

ZAPRASZAMY NA STUDIA

już dorobku nagraną płytę, był wiele razy nagradzany na licznych festiwalach krajowych i międzynarodowych (m.in. we Francji, Belgii, Szwecji, Portugalii, Puerto Rico, na Malcie oraz w Rosji).

Najważniejsze wyróżnienia dla zespołu to:

- zdobycie Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Studenckich w Katowicach,
- reprezentowanie Polski na I Światowej Folkloriadzie w Brunsum w Holandii,
- reprezentowanie Polski podczas obchodów 3000-lecia Jerozolimy,
- zdobycie głównej nagrody "Łowickiego pasiaka" na festiwalu w Łowiczu,
- I miejsce na międzynarodowym festiwalu podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Żywcu,
- I miejsce na Festiwalu Kultury Słowiańskiej w Slowiańsku na Kubaniu w Rosji,
- zdobycie Grand Prix Polskiej Sekcji CIOFF podczas VII Konkursu Zespołów Folklorystycznych im. Michała Kosińskiego w Puławach (CIOFF jest Międzynarodową Radą Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej).

Suita tańców lubelskich.

Fot. M. Zych

Od trzech lat pary z zespołu biorą udział w Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego i za każdym razem są najwyżej oceniane przez komisję artystyczną, zdobywając pierwsze miejsca. "Połoniny" od wielu lat zapewniają oprawę artystyczną wszystkich ważnych uroczystości uczelnianych. Ostatnio, 28 czerwca br. uświetniały obchody Jubileuszu 40-lecia Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej. Są kolorową wizytówą naszej uczelni.

W ramach współpracy ze "Wspólnotą Polską", działa w Rzeszowie od 10 lat Polonijne Studium Choreograficzne pod dyrekcją mgr Alicji Haszczak - byłego pracownika Politechniki Rzeszowskiej, dziś dyrektor tego Studium. Kierownictwo "Połonin" oraz niektórzy członkowie także są zaangażowani w pracy choreograficznej Studium.

Więcej o "Połoninach" na stronie:

http://www.prz.rzeszow.pl/~poloniny

"Połoniny" w Moskwie.

Fot. M. Zych

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Akademickie Radio i Telewizja Centrum

Adres: 35-084 Rzeszów, ul. Akademicka 6, tel.: (017) 854 01 01, fax: (017) 865 11 85
studio tel.: (017) 854 02 22, e-mail: redakcja@radiocentrum.pl

Redaktor naczelny ARiTC - mgr Andrzej Blahaczek

Początki działalności rozgłośni akademickiej sięgają 1970 r., kiedy to z połączenia radiowęzłów poszczególnych domów studenckich miasteczka akademickiego Politechniki Rzeszowskiej powstało jedno centrum radiowe. Przyjęło ono nazwę Studenckie Radio Rzeszów Centrum. Program radiowy przesyłany był drogą kablową do blisko 2 tys. potencjalnych odbiorców. Był to program typowo studencki, nadawany w paśmie porannym i wieczornym w wymiarze kilku godzin dziennie. W 1994 roku Politechnika Rzeszowska wystąpiła z wnioskiem do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o przydział koncesji na rozpowszechnianie programu radiowego w paśmie UKF. W dniu 31 grudnia 1994 r. zmianie uległa nazwa i koncepcja programowa radia, które jako Akademickie Radio Centrum (ARC) stało się pierwszą lokalną stacją komercyjną w Rzeszowie nadającą na falach eteru. Słuchacze ARC obok wiadomości lokalnych otrzymują co godzinę serwis informacyjny, zawierający najświeższe informacje z kraju i ze świata. Atutem radia jest bogata oferta programów autorskich, w tym magazynów o tematyce edukacyjnej, kulturalnej i akademickiej. ARC nadaje na częstotliwości 89,0 MHz. Moc nadawania 100 W daje zasięg około 40 km wokół Rzeszowa. ARC dociera do blisko 250 tys. słuchaczy.

Karolina Marciszewska w trakcie realizacji programu filmowego Deja Vu.
Fot. A. Blahaczek

Reporterka Marta Gwizdak w akcji.
Fot. A. Blahaczek

ARC jest najchętniej słuchaną rozgłośnią w Rzeszowie, czego dowodzi bardzo duża słuchalność w miejscach publicznych. Najwyższe notowania osiąga w grupie wiekowej do 40. roku życia, słuchaczami są młodzi ludzie lubiący dobrą muzykę.

W 2004 roku powstała grupa Polskie Rozgłośnie Akademickie, zrzeszająca wszystkie koncesjonowane stacje radiowe

ZAPRASZAMY NA STUDIA

o charakterze akademickim. Dzięki temu najlepsze materiały dziennikarskie mają szansę dotrzeć do 5 400 000 słuchaczy, w tym do blisko 900 000 studentów. W 2008 roku ARC otrzymało nową koncesję, która umożliwia nadawanie programu o charakterze akademickim do końca 2011 r.

Praca w ARC to nie tylko możliwość odbycia praktyki dydaktycznej, ale również zdobycie drugiego zawodu i cennych doświadczeń.

ARC prowadzi transmisje bezpośrednie z zawodów sportowych, przygotowuje też wiele relacji z imprez plenerowych, klubowych czy koncertów.

W trakcie trwania Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych prowadzone będzie studio festiwalowe. Obok relacji z koncertów sporo miejsca poświęcimy na prezentację zespołów i miejsc, z których pochodzą. Nie zabraknie wywiadów i rozmów zakulisowych. Zespołom polonijnym towarzyszyć będziemy także w trakcie wojaży po Podkarpaciu.

Studio emisyjne. Robert Szwajca.

Fot. A. Blahaczek

Więcej o Akademickim Radiu i Telewizji Centrum na stronie:
www.radiocentrum.pl

Klub Studencki "PLUS"

Adres: 35-082 Rzeszów, ul. Podkarpacka 1a, tel.: (017) 865 13 82

Plakat w "PLUSIE".

Kierownik - Tadeusz Mikołowicz

Klub Studencki "PLUS" Politechniki Rzeszowskiej jest najstarszym miejscem spotkań młodzieży akademickiej w Rzeszowie, w którym licznie gromadzą się studenci pragnący miło spędzić wolny czas. Klub przyciąga wszystkich profesjonalną muzyką i niezwykłą atmosferą.

W klubie "PLUS" obywają się różnego rodzaju koncerty, dyskoteki, kursy tańca towarzyskiego i dyskotekowego, studenckie wieczory z reklamą, przeglądy piosenki studenckiej, wieczory kabaretowe. Na występy są zapraszani nie tylko lokalni artyści, ale także gwiazdy rangi ogólnopolskiej

ZAPRASZAMY NA STUDIA

oraz muzycy ze Stanów Zjednoczonych, krajów Unii Europejskiej, a nawet z Australii. Szczególną sympatią studentów cieszą się imprezy "KICZ-PARTY", organizowane w każdą niedzielę przy muzyce disco polo.

Nie są to jedyne imprezy odbywające się w klubie "PLUS". Tutaj studenci organizują swoje półmetki i różne imprezy okolicznościowe. Od 2001 roku w klubie odbywają się świetne i cenione nie tylko przez studentów Cykliczne Spotkania z Kulturą Studencką POZYTON (www.pozyton.prv.pl), w ramach których rzeszowscy żacy mają okazję poznać takie formy rozrywki, jak teatr studencki, kabaret, piosenka poetycka oraz muzyka jazzowa, blues i reggae.

Miłymi bywalcami różnego rodzaju zabaw i dyskotek są uczestnicy Światowego Festiwalu Zespołów Polonijnych w Rzeszowie.

Chuck Frazier w "PLUSIE".

Fot. T. Zając

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Więcej o Klubie Studenckim "PLUS" na stronie:
www.klubplus.pl

Samorząd Studencki

Adres: 35-084 Rzeszów, ul. Akademicka 1/23, DS "Promień", tel.: (017) 865 13 57, e-mail: samsprz@prz.edu.pl

Przewodniczący - Łukasz Szuba

Akcja charytatywna na Rynku.

Fot. A. Kida

Rajd samochodowy w Politechnice.

Fot. P. Bielecki

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Juwenalia 2008.

Fot. M. Misiakiewicz

Juwenalia 2008.

Fot. M. Misiakiewicz

Reprezentantem ogółu studentów Politechniki Rzeszowskiej jest Samorząd Studencki, który na terenie naszej uczelni prowadzi działalność w zakresie spraw studenckich, w tym socjalno-bytowych i kulturalnych studentów. Wybory do Samorządu Studenckiego odbywają się każdego roku.

Z inicjatywy Samorządu corocznie organizowane są tzw. otrzęsiny studentów lat pierwszych, spotkania z kabaretem, Targi Edukacyjne dla kandydatów na studia, spotkania dyskusyjne z udziałem studentów innych uczelni, obozy adaptacyjne dla studentów lat pierwszych.

Samorząd Studencki PRz jest pomysłodawcą wielu cennych inicjatyw, m.in. Targów Pracy dla absolwentów Politechniki Rzeszowskiej, oraz organizatorem wielu adresowanych do studentów imprez. W maju br. z inicjatywy Samorządu Studenckiego odbył się na terenie Politechniki rajd samochodowy (pierwszy i zapamiętany na długo), zwyczajowo w maju każdego roku organizowane są juwenalia - tradycyjne święto żaków, w czasie którego wolni od zajęć dydaktycznych studenci bawią się w miasteczku studenckim. W okresie wakacyjnym (od połowy lipca do końca października) Samorząd prowadzi akcję pn. "Pokój dla Żaka", której celem jest pośrednictwo w wynajmie kwater prywatnych dla studentów na terenie Rzeszowa.

Juwenalia 2008.

Fot. M. Misiakiewicz

Wybory miss i mistera.

Fot. M. Misiakiewicz

Samorząd współuczestniczy także w ubezpieczaniu studentów. Praca w Samorządzie Studenckim to bardzo cenna praktyka w pracy społecznej, niezwykle potrzebna w pracy zawodowej podejmowanej po ukończeniu studiów.

Więcej o Samorządzie Studenckim na stronie:

samorzad.prz.rzeszow.pl

ZAPRASZAMY NA STUDIA

EUROAVIA Rzeszów - organizacją międzynarodową

Jednym ze studenckich kół naukowych działających w Politechnice Rzeszowskiej jest Koło Naukowe EUROAVIA Rzeszów. Działa ono na Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa, jest ściśle skorelowane z kierunkiem studiów *lotnictwo i kosmonautyka* oraz szeroko pojętą awiacją. Jest to jedyne studenckie koło naukowe o strukturze europejskiej i długiej historii funkcjonowania na starym kontynencie.

Początki działania tej organizacji sięgają roku 1959, kiedy to EUROAVIA została założona przez studentów technicznych uczelni w Delft (Holandia) oraz Aachen (Niemcy), którzy - zafascynowani lotnictwem - postanowili się zjednoczyć. Od tego czasu EUROAVIA (EA) rosła w siłę i angażowała w swej działalności studentów kolejnych uczelni z krajów Europy oraz przemysł lotniczy. Dziś jest powszechnie znana europejskim studentom lotnictwa, a także niektórym ze Stanów Zjednocznych i Kanady. Jej stuktura obejmuje 5-osobowy zarząd międzynarodowy, wybierany na kadencję roczną spośród chętnych kandydatów ze wszystkich uczelni stowarzyszonych. Zarząd (International Board) zajmuje się koordynacją prac grup roboczych (Working Groups), planowaniem budżetu, scalaniem poszczególnych grup lokalnych (Affiliated Society). Dodatkowo każda grupa lokalna (w tym nasza) posiada zarząd lokalny, który dba o rozwój, prawidłowe funkcjonowanie i godną reprezentację EA w swoim regionie.

Wizyta polskiego kosmonauty M. Hermaszewskiego w 30. rocznicę lotu.

Fot. M. Misiakiewicz

Samolot bezzałogowy "Gacek" w czasie prób.

Fot. Archiwum KNL i Euroavii

Politechnika Rzeszowska była pierwszą polską uczelnią, która dołączyła do EA. Zostaliśmy oficjalnie członkami tej grupy kilka lat temu,

ZAPRASZAMY NA STUDIA

wcześniej prowadząc kilkunastomiesięczne starania o przyjęcie do tego szacownego grona. Dziś EUROAVIA jest prężnie rozwijającą się organizacją studencką w Rzeszowie, a jej członkowie to czynni studenci lotnictwa wszystkich specjalności.

Głównymi celami przyświecającymi działalności EUROAVII są: reprezentowanie studentów kierunków lotniczych na międzynarodowym poziomie, ułatwianie studentom z innych krajów wzajemnego kontaktu, wymiana doświadczeń i czynna współpraca, a przede wszystkim stymulowanie kontaktów między studentami/absolwentami a przedstawicielami przemysłu i firm lotniczych.

EA jest instytucją apolityczną, niedochodową, o czym traktuje jej statut i przepisy wykonawcze. Działalność EA jest w całości sponsorowana przez współpracujące z nią firmy, w większości lotnicze, do których należą przykładowo: Rolls-Royce, European Space Agency, Carlo Gavazzi Space SpA, Community of Ariane Cities, von Karman Institute, International Space University, Brunel. Dzięki temu możliwe jest organizowanie m.in. prestiżowych warsztatów dla młodych adeptów sztuki inżynierskiej DeWo (Design Workshop), które trwają 2-3 tygodnie i są prowadzone przez doświadczonych profesjonalistów. Ostatnie warsztaty zorganizowane były przez Rolls-Royce'a (my możemy pochwalić się uczestnictwem dwóch naszych członków w tego rodzaju warsztatach - w tym organizowanych przez Europejską Agencję Kosmiczną). W działalność EA wpisane jest także wydawanie kwartalnika EA News, na łamach którego studenci publikują artykuły o interesujących ich zagadnieniach i swoje prace, dzielą się osiągnięciami. Kolejną gałęzią działań jest praca na rzecz rozwijania kariery zawodowej członków tej organizacji, dzięki grupie roboczej EUROAVIA Young Engineers (EYE). Efektem tego jest baza ofert pracy oraz praktyk, pozwalająca na faktyczny kontakt absolwentów z branżą.

Ten wielki dorobek w bogatej historii naszej organizacji pozwala i nam współcześnie korzystać z cennych doświadczeń. Członkowie EUROAVII Rzeszów biorą czynny udział w kongresach, konferencjach i sympozjach naukowych organizowanych przez EA oraz pokazach lotniczych (ILA Berlin, Farnborough and Le Bourget, Paris), na których nasza organizacja od jakiegoś

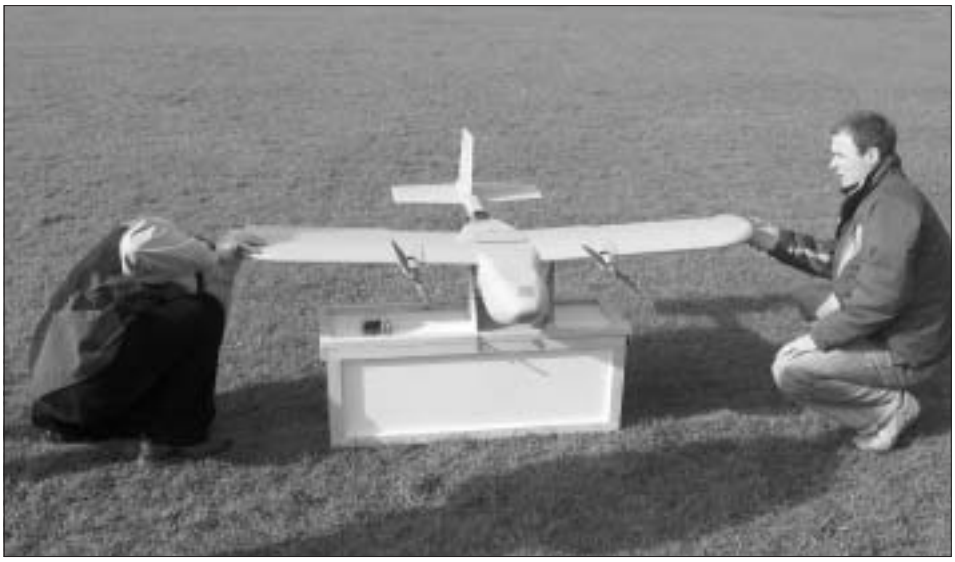

Przegląd przed lotem ...

Fot. Archiwum KNL i Euroavii

... po pierwszym locie w Bezmiechowej.

Fot. Archiwum KNL i Euroavii

ZAPRASZAMY NA STUDIA

czasu każdorazowo posiada swoje oddzielne stoisko.

W skali lokalnej warto wspomnieć o doskonałej współpracy pomiędzy nami a Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, przez które angażowani jesteśmy do organizacji kolejnych edycji Małopolskiego Pikniku Lotniczego. Z pomocą tego Muzeum studenci odbywają praktyki, pracując przy konserwacji i modernizacji wystawionego zabytkowego sprzętu lotniczego oraz tworzeniu potężnej ekspozycji, korzystając przy tym z niebywałej wiedzy ludzi tam pracujących.

Celem zorganizowanego w poprzednich latach obozu lotniczego "Agrotechnika" było zwiedzenie i poznanie działań wszystkich firm lotniczych funkcjonujących w regionie (m.in. WSK "PZL-Rzeszów", "PZL-Mielec", "PZL-Świdnik"). Imponujący projekt bezzałogowego aparatu latającego PR-2 "Gacek", zrealizowany we współpracy ze Studenckim Kołem Naukowym Lotników, zdobył już liczne nagrody na konkursach organizowanych przez Stowarzyszenie Młodych Inżynierów Lotnictwa. Jednym z naszych bieżących sukcesów było zaproszenie w 30. rocznicę lotu Polaka w kosmos, kosmonauty gen. bryg. pil. Mirosława Hermaszewskiego, który wygłosił piękny i otwarty dla każdego zainteresowanego wykład o lotach kosmicznych.

W ostatnim czasie naszym głównym celem jest organizacja najważniejszego i najbardziej prestiżowego wydarzenia w EA, jakim jest Doroczne Spotkanie Kongresowe EUROAVII (Annual Meeting of EUROAVIA Congress), podczas którego przekazywana jest władza kolejnemu zarządowi oraz podejmowane są najbardziej strategiczne decyzje. W tym roku możemy z wielką radością powiedzieć, że wydarzenie to będzie miało miejsce w Politechnice Rzeszowskiej na przełomie września i października 2008 r. W tym czasie ok. 40 studentów z całego kontynentu przybędzie do Rzeszowa, aby wspólnie dzielić się swoją lotniczą pasją oraz sprostać próbie rozwijania tej pięknej organizacji - by z dumą mogła w 2009 r. świętować jubileusz 50. rocznicy powstania.

Więcej o EUROAVII na stronach:
www.euroavia.net
http://www.student.prz.rzeszow.pl/~euroavia/
http://kni.prz.edu.pl/bsl/index.html

Miasteczko akademickie Politechniki Rzeszowskiej

Siedziba administracji: 35-084 Rzeszów, ul. Akademicka 3, tel.: (017) 865 15 78, e-mail: akademik@prz.edu.pl

Fot. M. Misiakiewicz

ZAPRASZAMY NA STUDIA

Siłownia w akademiku.

Fot. M. Misiakiewicz

Wnętrze domu studenckiego.

Fot. M. Misiakiewicz

Miasteczko akademickie Politechniki Rzeszowskiej to nie tylko domy studenckie, zapewniające zakwaterowanie dla około 2 500 studentów. W miasteczku znajduje się także stołówka akademicka, przychodnia, apteka, klub studencki, amfiteatr, kort tenisowy, kiosk i sklepiki spożywcze, zakład fryzjerski, punkty kserograficzne i inne.

Do dyspozycji studentów przeznaczonych jest ogółem siedem bardzo dobrze wyposażonych domów studenckich, w tym jeden poza Rzeszowem, w obrębie lotniska Jasionka - przewidziany głównie do zakwaterowania studentów specjalności pilotażowej Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa.

Wszystkie domy studenckie posiadają wysoki standard wykończenia i wyposażenia. Pokoje jedno-, dwu- i trzyosobowe mają poprzez centralę łączność telefoniczną wewnętrzną i zewnętrzną oraz dostęp do Internetu. W domach studenckich PRz znajdują się siłownie, pralnie, sklepiki, a w DS "Ikar" odpowiednio wyposażona pracownia komputerowa, dostępna dla wszystkich studentów. Obok domów studenckich znajdują się dość rozległe tereny zieleni, nadające się do wypoczynku i rekreacji. Monitoring obiektów oraz profesjonalna ochrona zapewniają bezpieczeństwo oraz dobre warunki do nauki i wypoczynku zamieszkującym tu studentom.

Więcej o Miasteczku Akademickim na stronie:

http://www.prz.edu.pl/miasteczko

Stołówka akademicka.

Fot. M. Misiakiewicz

Przychodnia zdrowia.

Fot. M. Misiakiewicz

ZAPRASZAMY NA STUDIA

OŚRODEK ALLIANCE FRANÇAISE

Adres: 35-084 Rzeszów, ul. Podkarpacka 1, tel. (017) 865 14 30, e-mail: alliance@prz.rzeszow.pl

Kierownik - mgr Aneta Sondej

Alliance Française to światowa organizacja założona w 1883 r., której celem jest nauczanie języka francuskiego i szerzenie kultury francuskiej. Na świecie, w 135 krajach istnieje 1300 komitetów Alliance Française i uczy się w nich około 400 000 studentów rocznie. W Polsce działa 17 ośrodków, które współpracują z przedstawicielstwem Alliance Française przy Ambasadzie Francuskiej w Polsce oraz z Polskim Komitetem Alliance Française w Warszawie. Uczy się w nich rocznie około 4000 osób.

Ośrodek Alliance Française w Rzeszowie istnieje od 1991 r., jest afiliowany przy Politechnice Rzeszowskiej i subwencjonowany przez Francję. Nasz zespół to doświadczeni nauczyciele polscy i francuscy, życzliwie i kompetentnie traktujący swoich uczniów, stale podnoszący kwalifikacje na kursach we Francji i w Polsce.

Kształcimy, opierając się na najnowszych francuskich podręcznikach i materiałach dydaktycznych.

Ośrodek AF w Rzeszowie jest jedynym na Podkarpaciu ośrodkiem egzaminacyjnym, przeprowadzającym egzaminy pozwalające uzyskać certyfikaty francuskie. Kandydaci mogą uzyskać dyplom DELF - Diplôme d'Etudes en Langue Française - świadectwo francuskie wydawane przez francuskie Ministerstwo Edukacji Narodowej. Egzamin składa się z 4 poziomów (A1, A2, B1, B2) zgodnych z "Europejskim systemem opisu kształcenia językowego" (CECR). Do każdego egzaminu można podchodzić niezależnie, bez konieczności zdawania wszystkich poziomów po kolei. Sesje egzaminacyjne odbywają się w styczniu i czerwcu, zapisy miesiąc wcześniej.

Chociaż na co dzień uczymy języka francuskiego i staramy się, aby nasi słuchacze mogli poznać współczesną Francję i jej mieszkańców, poszerzamy nasze działania także o kontakty z francuskojęzycznymi cudzoziemcami. Kilkakrotnie organizowaliśmy kursy języka polskiego dla obcokrajowców rozpoczynających pracę w Polsce. Doświadczenie to nauczyło nas, jak trudny jest nasz język ojczysty dla kogoś, kto się go uczy jako języka obcego i jak

Robert Barthe i marynarska piosenka przy akompaniamencie bandoneonu.
Fot. własna

wiele wysiłku trzeba włożyć, by opanować poprawną wymowę, odmianę czasowników czy końcówki deklinacyjne. Jednak pokonanie tych przeszkód jest także źródłem wielkiej satysfakcji tak dla studenta, jak i dla uczącego.

Staramy się w miarę możliwości wspierać inicjatywy związane z promocją kultury. Najważniejszym w tej dziedzinie osiągnięciem była nasza współpraca z grupą teatralną z Metz, złożoną ze studentów z polskimi korzeniami bądź sympatyków literatury polskiej. Dzięki uprzejmości Dyrekcji Zamku w Łańcucie i za naszym pośrednictwem, grupa mogła wystawić spektakl "Parady" Jana Potockiego w sali balowej Zamku. Dla wszystkich uczestników było to bardzo wzruszające doświadczenie, ponieważ Jan Potocki napisał i wystawił sztukę w Łańcucie, ku uciesze gości bawiących latem

ZAPRASZAMY NA STUDIA

1792 r. w rezydencji teściowej, księżnej marszałkowej Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej. Jedyną rolę kobiecą grała wówczas jego piękna bratowa Anna Teofila, hrabina Sewerynowa z książąt Sapiehów Potocka, której zadedykował te "dramatyczne ekstrawagancje". Dla młodych artystów-amatorów możliwość przebywania w rodzinnych progach pisarza, jak i wystawienie spektaklu w przepięknej scenerii były wielkim i niezapomnianym do dziś przeżyciem.

Wielokrotnie kontaktują się z nami także Polonusi poszukujący swoich korzeni na Rzeszowszczyźnie. Ze względu na czasochłonność takich czynności nie możemy być wyłącznymi poszukiwaczami, pomagamy natomiast w skontaktowaniu się z właściwą gminą czy parafią. Byliśmy już świadkami nawiązywania kontaktów listownych i osobistych między ludźmi, którzy znali się tylko z opowieści rodzinnych, a teraz mieli możliwość zobaczenia rodzinnych stron, a także często domów przodków. W takich relacjach służymy również pomocą językową, tłumacząc listy lub uczestnicząc w spotkaniach bezpośrednich.

Pierrette Dupoyet na scenie.

Fot. własna

W rzeszowskim Ośrodku, również w okresie wakacyjnym, można korzystać z biblioteki i czytelni, posiadamy bogaty zbiór czasopism, umożliwiamy także korzystanie na miejscu z kaset audio i video. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszych progów w Politechnice Rzeszowskiej.

Chers amis francophones, soyez les bienvenus dans notre petit coin de France.

Więcej o Ośrodku Alliance Française na stronie:

http://www.prz.rzeszow.pl/
/AllianceFr/

XIV Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych

Rzeszów, 16-24 lipca 2008

Zakwalifikowane zespoły

- ***Zespół Folkloru "WESOŁY DOM"***
  Araukaria - Brazylia
- ***Zespół Tańca i Pieśni "KUJAWY - SYDNEY"***
  Sydney - Australia
- ***Polski Zespół Pieśni i Tańca "LAJKONIK"***
  Sydney - Australia
- ***Zespół Pieśni i Tańca "POLONEZ"***
  Melbourne - Australia
- ***"MOZYRZANKA"***
  Mozyrz - Białoruś
- ***Zespół Pieśni i Tańca "JUNAK"***
  Curitiba - Brazylia
- ***Zespół "KALINA" /Braspol***
  Nova Prata - Brazylia
- ***Polski Zespół Folklorystyczny "MAZURY"***
  Mallet-Parana - Brazylia
- ***Polska Grupa Folklorystyczna ze Stanu Paranie - "WISŁA"***
  Curitiba - Brazylia
- ***Zespół Pieśni i Tańca "OLZA"***
  Czeski Cieszyn - Czechy
- ***Zespół Pieśni i Tańca "SUSZANIE"***
  Sucha Górna - Czechy
- ***Zespół Pieśni i Tańca Ludowego "WIOSNA w SZAMOTUŁACH"***
  Strasbourg - Francja
- ***Polski Zespół Pieśni i Tańca "BIAŁY ORZEŁ"***
  Toronto - Kanada

- ***Zespół Pieśni i Tańca Ludowego "CRACOVIA" London-Ontario - Kanada***
- ***Zespół Taneczny SPK "ISKRY" Winnipeg - Kanada***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "KUJAWIACY" Kitchener - Kanada***
- ***Zespół Tańca Ludowego "ŁOWICZ" Edmonton - Kanada***
- ***Polski Zespół Pieśni i Tańca "POLANIE" Calgary - Kanada***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "POLONEZ" Cambridge - Kanada***
- ***Polski Zespół Tańca "POLONEZ" Edmonton - Kanada***
- ***Zespół Tańca Ludowego "POLONEZ" Hamilton - Kanada***
- ***Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Taneczne "POLONEZ" Vancouver - Kanada***
- ***Zespół Taneczny "POLSKIE ORŁY" Klowna - Kanada***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "TATRY" Windsor - Kanada***
- ***Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca "WILIA" Wilno - Litwa***
- ***Zespół Tańca Ludowego "ZGODA" Wilno - Litwa***
- ***Zespół Tańca Ludowego "KUKUŁECZKA" Daugavpils - Łotwa***
- ***Polonijny Zespół Folklorystyczny "POLONIA" Hannover - Niemcy***

Nie zabraknie również "Karolinki" z Londynu.

Fot. własna

Po raz drugi będzie gościł w Rzeszowie "Syberyjski Krakowiak" z Abakanu.

Fot. własna

- ***Zespół Ludowy Polskiej Pieśni i Tańca "SYBERYJSKI KRAKOWIAK" Abakan - Rosja***
- ***Zespół Folklorystyczny "SOŁONCZANKA" Suczawa - Rumunia***
- ***Zespół Folklorystyczny "PIASTOWIE" Sztokholm - Szwecja***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "KRZEMIENIECKIE BARWINKI" Krzemieniec - Ukraina***
- ***"POLANIE znad DNIEPRU" Kijów - Ukraina***
- ***"KRAKOWIAK z Bostonu" Boston - USA***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "KRAKUSY" Los Angeles - USA***
- ***Zespół Folklorystyczny "POLANIE" Detroit - USA***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "POLONIA" Chicago - USA***
- ***"WAWEL FOLK ENSEMBLE" Detroit - USA***
- ***Reprezentacyjny Zespół Folklorystyczny ZPRKA "WESOŁY LUD" Chicago - USA***
- ***Reprezentacyjny Zespół "WICI" Chicago - USA***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "KAROLINKA" Londyn - Wielka Brytania***
- ***Zespół Pieśni i Tańca "ORLĘTA" Londyn - Wielka Brytania***
- ***"POLONEZ MANCHESTER" Manchester - Wielka Brytania***

Polonia w miasteczku Politechniki

Próby w amfiteatrze.

Jedna z kolejnych prób.

Chwila odpoczynku.

Spalanie kalorii po obiedzie.

Wieczory nie mogły być stracone.

Rozdanie dyplomów i nagród na tarasie bud. P.

Fot. M. Misiakiewicz

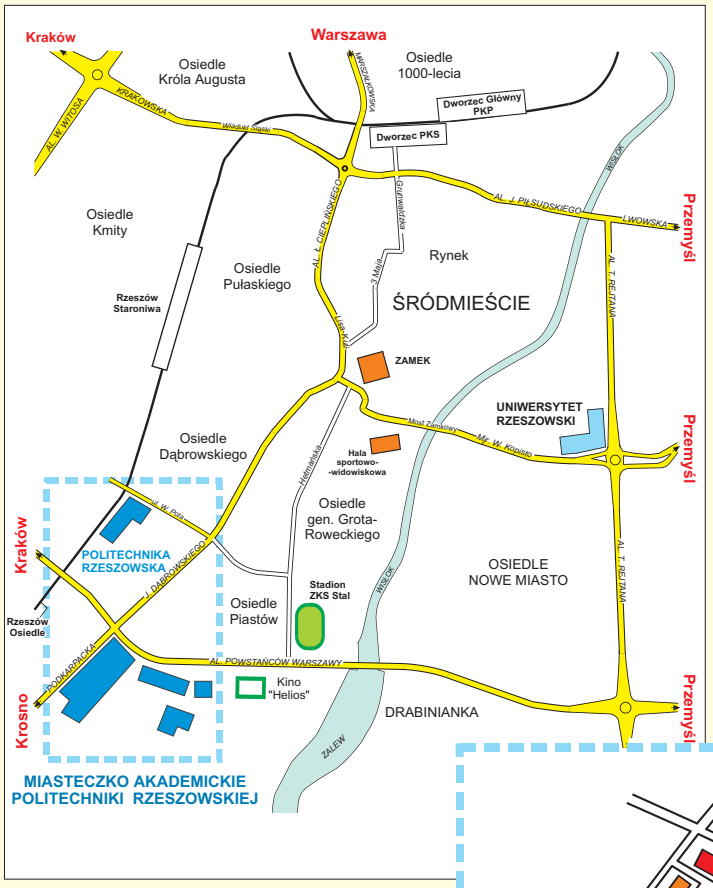

Nasze obiekty w Rzeszowie

Plan sytuacyjny obiektów Politechniki Rzeszowskiej

LEGENDA

- A Rektorat, Administracja, Dział Nauczania
- B Wydział Elektrotechniki i Informatyki (WEiI) Dziekanat
- C,G Wydział Budowy Maszyn i Lotnictwa
- D,E Wydział Elektrotechniki i Informatyki
- F Biblioteka Główna, Oficyna Wydawnicza, RMSK
- H Wydział Chemiczny (WCh) Dziekanat
- J Studium Języków Obcych, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, Przychodnia Akademicka, Klub Studencki PLUS, Alliance Française, SZPiT "Połoniny"
- K Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska (WBiIŚ), Wydział Matematyki i Fizyki Stosowanej (WMiFS)
- P Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska (WBiIŚ) Dziekanat
- 11 Hala Laboratorium WBiIŚ
- L Wydział Budowy Maszyn i Lotnictwa (WBMiL) Dziekanat, Wydział Zarządzania i Marketingu (WZiM) Dziekanat
- L-32 Laboratorium Silników Spalinowych
- Ł Hala Sportowa
- R Hotel Asystenta
- S Zespół Sal Wykładowych

1 DS "Promień", Samorząd Studencki
2 DS "Arcus"
3 DS "Nestor"
4 DS "Akapit"
5 DS "Pingwin"
6 DS "Ikar", Akademickie Radio i Telewizja "Centrum"
7 Stołówka "Akademik"
8 Amfiteatr
9,10,12 Obiekty sportowe
13 DS "Alchemik"

Gazeta Politechniki

Redaktor naczelny
Marta Olejnik

Adres Redakcji
Politechnika Rzeszowska
35-959 Rzeszów
ul. Poznańska 2, bud. P
pok. 407, tel. 017-865-12-55
e-mail: olema@prz.rzeszow.pl
www.prz.rzeszow.pl

Wydawca
Politechnika Rzeszowska
im. Ignacego Łukasiewicza
35-959 Rzeszów
ul. W. Pola 2

Autor zdjęć na str. 1.
Marian Misiakiewicz

Druk
Drukarnia Oficyny Wydawniczej PRz
zam. 63/08

ISSN 1232-7832

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania artykułów oraz zmiany ich tytułów.

Nakład: 1500 egz.